

Trzydzieści lat (i więcej)
Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

Trzydzieści lat (i więcej) Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich
Warszawa 2019

Redakcja:
Bogdan Baran
Anna Nasiłowska

Projekt logo jubileuszu: Dominika Nasiłowska-Rek

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich
ul. Krakowskie Przedmieście 87/89
00-079 Warszawa
www.zgspp.pl
biuro@zgspp.pl

ISBN 978-83-938439-5-4

Spis treści

List Prezes Anny Nasiłowskiej z okazji trzydziestolecia Stowarzyszenia Pisarzy Polskich	7
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich – krótki opis	11
Z naszej historii	23
<i>Piotr Matywiecki</i> Myśli o Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich – w trzydziestą rocznicę jego powstania	25
<i>Piotr Wojciechowski</i> O naszym Stowarzyszeniu	33
<i>Sergiusz Sterna-Wachowiak</i> Okiem Aborygena, czyli „tego, kto był tu od początku”	39
<i>Anna Nasiłowska</i> Lata osiemdziesiąte – Sekcja Krytyki Literackiej TLAM	85
<i>Jan Strękowski</i> KAFEL, czyli pisarze w Solidarności	91
<i>Żaneta Nalewajk</i> Twórczy wielogłos. Jubileusze literackie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich	95
<i>Jacek Moskwa</i> Kontakty Stowarzyszenia Pisarzy Polskich ze Stowarzyszeniem Pisarzy Hebrajskich w Izraelu	101
Informacje o oddziałach SPP i ich działalności	111
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Warszawie	113
<i>Małgorzata Karolina Piekarska</i> „Podgląd”, czyli pisarz przy pracy...	123
<i>Piotr Müldner-Nieckowski</i> Warszawska Szkoła Pisania Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział w Warszawie. Stajnia Literacka	127

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Krakowie	137
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział we Wrocławiu	151
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Łodzi	159
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Gdańsku	173
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Wielkopolski w Poznaniu	187
Fundacja Otwartych na Twórczość (FONT)	203
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Śląski w Katowicach	209
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Bydgoszczy	217
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Lublinie	229
Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Olsztynie	239

List Prezes Anny Nasiłowskiej z okazji trzydziestolecia Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Jesteśmy ludźmi słowa, pisarzami polskimi.

W 2018 roku obchodziliśmy setną rocznicę odzyskania niepodległości, myślimy o niej i teraz. Wiemy, jak ważna była rola poetów takich jak Jan Kochanowski w okresie I Rzeczypospolitej i co znaczyła poezja Mickiewicza, Słowackiego i Norwida w okresie zaborów. To są nasi wielcy poprzednicy, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości.



Stowarzyszenie Pisarzy Polskich dziedziczy też ponadstuletnie tradycje związków ludzi pióra w Polsce. Pierwsze tego typu organizacje zostały powołane do życia jeszcze w okresie zaborów. W Warszawie działało Towarzystwo Literatów i Dziennikarzy, analogiczne organizacje powstały w Galicji, co tworzyło ramy bliskiej współpracy ponad sztucznymi granicami politycznymi. W okresie I wojny światowej kontynuowały działalność, organizowały dyskusje, spotkania i pomoc dla twórców znajdujących się w trudnych sytuacjach bytowych. W odrodzonej Polsce mógł już powstać

Związek Zawodowy Literatów Polskich, forma samorządu środowiska, który korzystał ze wsparcia rządowego.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich kontynuuje wartościowe tradycje, przede wszystkim jednak reaguje na wyzwania współczesne. Powinniśmy bronić sztuki słowa, której poświęcamy nasze siły i oddajemy serce. Niestety, wiele cennych inicjatyw przepada, nie mając poparcia finansowego, a mimo upływu trzydziestu lat trudno mówić o wykształceniu się trwałego modelu współpracy z instytucjami państwowymi i samorządowymi, choć wszyscy znamy także przykłady dobrych praktyk i inicjatyw zakończonych sukcesem.

Z okazji jubileuszu przede wszystkim pragnę zwrócić uwagę na wartość naszej wspólnoty. Razem możemy więcej, nasza aktywność się liczy.

Literatura rodzi się w samotności, ale nie w próżni, potrzebuje warunków rozwoju, pism, bezpieczeństwa i wolności dyskusji, sprzyjającej atmosfery, a także przyjaźni między ludźmi słowa, których łączy wspólna pasja.

Jesteśmy sobie nawzajem ciekawi, nawet jeśli bliższe poznanie wiedzie do odkrycia zasadniczych różnic, nie tylko politycznych, które są bardzo widoczne w życiu społecznym, ale także odmiennego podejścia do spraw artystycznych, różnych wyborów drogi twórczej i gustów. Z uprawianiem literatury łączą się ogromne i całkowicie zrozumiałe ambicje dokonań na najwyższym poziomie. Z okazji trzydziestej rocznicy utworzenia SPP życzę nam

wszystkim, byśmy nieustannie aspirując do doskonałości, potrafili czerpać ze wspólnoty pisarzy to, co najlepsze: zachętę do pracy i doskonalenia swojej twórczości, wzajemną inspirację i pomoc.

Dziękuję instytucjom, które nas wspierały, organizacjom, z którymi współpracujemy, i wszystkim osobom angażującym się w inicjatywy kulturalne dla dobra polskiej literatury.

Przede wszystkim dziękuję naszym członkom za pomysły, pracę organizacyjną dla Stowarzyszenia i czas. Życzę wielu osiągnięć, z których razem będziemy dumni, jeśli wzbogacą wspólne gospodarstwo sztuki słowa.

Warszawa, jesień 2019

Anna Nasiłowska

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich – krótki opis





Stowarzyszenie Pisarzy Polskich kontynuuje tradycje przedwojennego Związku Zawodowego Literatów Polskich i powojennego Związku Literatów Polskich przed jego rozwiązaniem przez władze stanu wojennego. Równie ważne są idee niezależności i samoorganizacji społecznej, pobudzone w okresie 1980/1981. Prezesem ZLP był wówczas Jan Józef Szczepański. Niespokojne czasy opisał w książce *Kadencja*. Udokumentował w niej dokładnie etapy swojego działania po zawieszeniu wszystkich organizacji 13 grudnia 1981 na mocy dekretu o stanie wojennym. Członkowie Zarządu i prezes Szczepański podejmowali starania na rzecz ZLP, prowadzili rozmowy i wymianę pism z władzami. Do sierpnia 1983 prezes Jan Józef Szczepański żywił nadzieję na przywrócenie możliwości działania, stawiając przy tym warunek zachowania demokratycznych procedur przy wyborze prezesa i Zarządu. Władze partyjne domagały się dymisji prezesa i wprowadzenia do Zarządu własnych kandydatów, co było sprzeczne z zasadami niezależności i samorządu środowiska. Z podobnych powodów od 13 grudnia 1981 do 1988 roku zawieszone było działanie Polskiego PEN Clubu, ale ze względu na międzynarodowy charakter organizacji nie można było go rozwiązać.

Decyzją Prezydenta Miasta Warszawy z 19 sierpnia 1983 Związek Literatów Polskich został formalnie rozwiązany

na podstawie Prawa o stowarzyszeniach. Postanowienia zapadły jednak na znacznie wyższym szczeblu. Od decyzji przysługiwało odwołanie do Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka. Złożone w terminie, z obszernym uzasadnieniem, zostało odrzucone. Powołano za to nową organizację o starej nazwie Związek Literatów Polskich.

Idea powołania niezależnej organizacji pisarzy zaczęła kształtować się na spotkaniach od 1984 roku.

Zjazd założycielski Stowarzyszenia Pisarzy Polskich odbył się 31 maja 1989, uchwalił statut i wybrał na prezesa Jana Józefa Szczepańskiego, ostatniego prezesa ZLP przed stanem wojennym.

W Krajowym Rejestrze Sądowym jako data rozpoczęcia działalności podano dzień dokonania wpisu do rejestru – 14 czerwca 1989, a więc wkrótce po pierwszych, częściowo wolnych wyborach, które zainicjowały proces przemian ustrojowych w Polsce.

Prezesi Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

Jan Józef Szczepański – do 1990 roku, następnie wybrany prezesem honorowym. W 2014 roku godność prezes honorowej otrzymała Julia Hartwig; prezesem honorowym był także Janusz Krasiński.

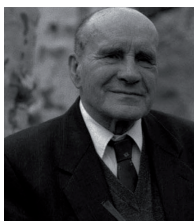
Prezesi od 1990 roku:

Andrzej Braun 1990–1993

Ludmiła Marjańska 1993–1996



Od lewej: Piotr Wojciechowski, Andrzej Braun, Ludmiła Marjańska, Marian Grześćczak, Janusz Odrowąż-Pieniążek (Obory)



Od lewej: Jan Józef Szczepański, Janusz Kasiński, Julia Hartwig

Marian Grześćczak 1996–1999

Janusz Odrowąż Pieniążek 1999–2002

Piotr Wojciechowski 2002–2005

Janusz Kasiński 2005–2008

Sergiusz Sterna-Wachowiak 2008–2017

Obecny skład Zarządu (kadencja 2017–2020):

Anna Nasiłowska – prezes

Piotr Müldner-Nieckowski – wiceprezes

Jacek Moskwa – wiceprezes

Bogdan Baran – skarbnik

Dorota Cirlić-Mentzel – sekretarz

Żaneta Nalewajk-Turecka – przewodnicząca Komisji

Kwalifikacyjnej

Gabriela Matuszek

Łucja Dudzińska

Bożena Ptak

Marek Ławrynowicz

Lesław Nowara

oraz prezesi oddziałów

Dane kontaktowe:

Krakowskie Przedmieście 87/89, 00-079 Warszawa

tel. +48 22 826 05 89, mail: biuro@zgssp.pl

sekretariat biura Zarządu Głównego: Grażyna Mirzejewska

biuro: 9.30–15.00, w dni imprez (zwykle wt.) od 14.00.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich ma oddziały w Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Gdańsku, Katowicach, Łodzi, Lublinie, Olsztynie, Poznaniu, Szczecinie i Wrocławiu.

Stowarzyszenie w tej chwili liczy ponad 800 członków.

Naszymi członkami byli między innymi Czesław Miłosz, Wisława Szymborska, Stanisław Lem, Gustaw Herling-

-Grudziński, Tadeusz Różewicz, Zbigniew Herbert, Julian Strykowski, Sławomir Mrożek, Agnieszka Osiecka, Ryszard Kapuściński, Janusz Głowacki, Joanna Kulmowa, Wanda Chotomska, Jacek Kaczmarski.

Do SPP należy nasza nowa noblistka Olga Tokarczuk.

**Członkami honorowymi byli lub są osoby zasłużone
dla polskiej kultury:**

Vaclav Burian

Norman Davies

Karl Dedecius

Jan Nowak Jeziorański

Abel Murcia

Biserka Rajcić

Gabriel Soriano

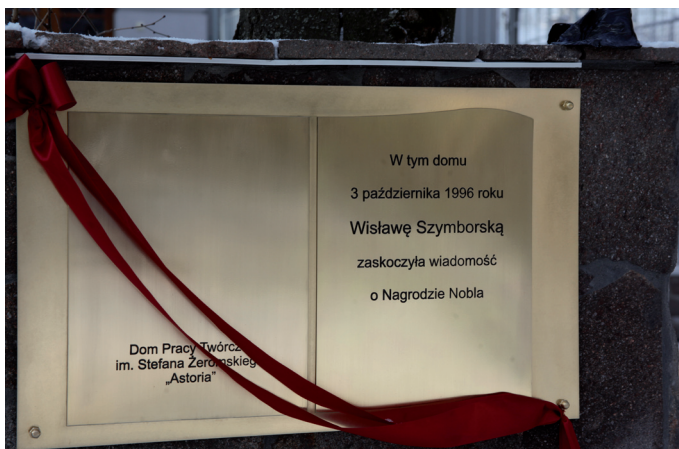
Członkowie mieszkający poza Polską należą zwykle do Oddziału w Warszawie.

Siedzibą Zarządu Głównego jest warszawski Dom Literatury przy Krakowskim Przedmieściu 87/89, połączenie odbudowanych lub odrestaurowanych po II wojnie światowej kamienic, objętych ochroną konserwatorską.

Domem Literatury, gdzie siedzibę mają też Polski PEN Club i ZLP, administruje powołana w 1990 r. Fundacja Domu Literatury i Domów Pracy Twórczej. Prezesem jest nasz członek Bogdan Baran, a w skład jej Zarządu wchodzi po

trzech przedstawicieli trzech stowarzyszeń: SPP, ZLP oraz PEN Clubu.

Obecnie Fundacja zarządza Domem Literatury w Warszawie i Domem Pracy Twórczej „Astoria” w Zakopanem.



W 20 rocznicę otrzymania Nagrody Nobla przez Wisławę Szymborską jesienią 2016 r. w „Astorii” odsłonięto tablicę upamiętniającą miejsce, w którym ta wiadomość dotarła do laureatki.

W ramach reprywatyzacji administrowany w ubiegłych latach przez Fundację pałac w Oborach koło Konstancina, siedziba Domu Pracy Twórczej im. Bolesława Prusa, został zwrócony rodzinie Potulickich.

Pola działania SPP

Stowarzyszenie zajmuje stanowisko w sprawach dotyczących literatury i pisarzy, wypowiada się w kwestii ochrony praw autorskich, opodatkowania, zarobków, polityki kulturalnej, wolności słowa i innych spraw zajmujących środowisko ludzi piszących. Deleguje przedstawicieli do ciał kolegialnych jak Komisja Biblioteczna i Komisja Stypendialna przy MKiDN. Zabiera publicznie głos w wielu sprawach bieżących.

SPP występuje o granty na działania na rzecz środowiska literackiego i czytelniczego. Zajmuje się upamiętnianiem zmarłych członków, a także wielkich bądź niesłusznie zapomnianych postaci literatury polskiej.

Bieżącą działalność prowadzimy za pomocą środków własnych wypracowanych w ramach Fundacji lub pochodzących ze składek członkowskich, korzystamy również

ze wsparcia instytucji oraz osób prywatnych, które nieraz udzielały nam bardzo znaczącej pomocy organizacyjnej i finansowej. Z tego względu Zarząd Główny ustanowił odznakę Pro Scriptoribus dla szczególnie zasłużonych osób.

Stowarzyszenie stara się wspierać swych członków zarówno w ich dążeniach twórczych, jak i w potrzebach bytowych. W razie konieczności podejmuje interwencję u władz, opiniuje, występuje o nagrody i odznaczenia.

Stowarzyszenie prowadzi otwartą politykę informacyjną, publikuje bieżące informacje o podejmowanych działaniach i innych sprawach na stronach internetowych Zarządu Głównego i poszczególnych oddziałów, a także przez tworzone do różnych potrzeb grupy, np. „Jak coś napiszę, daję innym do czytania”; „Odeszli”.

Większość imprez SPP to wydarzenia otwarte dla publiczności, na które wstęp jest wolny. W ten sposób Stowarzyszenie wspiera kulturę, przyczyniając się do popularyzacji kultury literackiej i współczesnej twórczości.

Prowadzimy także edukację kulturalną, zajmujemy się propagowaniem literatury dla najmłodszych, poezji, wspieraniem adeptów.

Stowarzyszenie bierze udział w różnych akcjach społecznych, zajmuje się np. uzupełnianiem bibliotek naukowych, a także księgozbiorów więziennych i pomocą bytową dla osób poszkodowanych w wyniku wydarzeń losowych.

SPP docenia rolę pism literackich – służą one literaturze, przyczyniają się do wymiany myśli, stanowią płaszczyznę



Olga Tokarczuk i Józef Hen na stoisku Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, warszawskie Targi Książki, maj 2012

dialogu z czytelnikami i umożliwiają rozwój lokalnych środowisk kulturalnych i grup. W kilku wypadkach inicjowaliśmy powstanie pism, a nasi członkowie wchodzi w skład redakcji różnych pism literackich i kulturalnych.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich wspiera także i organizuje dyskusje literackie, żywo interesuje się podnoszeniem poziomu tłumaczeń literackich i traktuje tłumaczy literatury pięknej jako równorzędnych twórców, odgrywających ważną rolę w rozwoju kultury.

SPP współpracuje z wieloma innymi organizacjami kulturalnymi i naukowymi, udziela patronatów, współorganizuje wydarzenia, bywa partnerem bibliotek i innych instytucji kultury. Uczestniczy w targach książki i festiwalach literackich.

Współpraca zagraniczna: Stowarzyszenie Pisarzy Polskich jest członkiem TSWTC, Stowarzyszenia Pisarzy i Tłumaczy Trzech Mórz, oraz BCWT, Bałtyckiego Centrum Pisarzy i Tłumaczy, w ramach których współpracuje ze związkami pisarzy z Grecji, Niemiec, Skandynawii, Turcji i Włoch.

Podjęmowaliśmy i kontynuujemy współpracę ze Związkiem Pisarzy Hebrajskich (Izrael), ze Związkiem Pisarzy Węgierskich, z organizacjami pisarskimi na Litwie i Ukrainie. SPP wspiera zwłaszcza Muzeum Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu, do którego powstania przyczynił się Janusz Odrowąż-Pieniążek jako prezes SPP. W 2019 roku podpisaliśmy z pisarzami ze Słowacji deklarację o wspólnej inicjatywie wydania antologii poetów regionu. Szczególne więzi łączą nas z Serbią i Chorwacją ze względu na bliskość językową i aktywność translatorską wielu naszych członków, którzy obok działalności pisarskiej trudnią się też przekładami literackimi z różnych języków i na różne języki.

Z naszej historii





Myśli o Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich – w trzydziestą rocznicę jego powstania

Upamiętnijmy sobie jakże już długie trwanie naszego Stowarzyszenia. Trzydzieści lat to epoka pokoleniowa. Moralne i artystyczne autorytety, które wskazywały nam drogę u początków Stowarzyszenia, w wielu przypadkach przeszły już do historii ojczystej literatury. A ich idee?



Rozpoczynaliśmy działalność w euforii, która jednak nie przesłaniała realizmu i praktyczności w świecie wyłaniającym się po 1989 roku. Euforia była uzasadniona, przynosiła nam poczucie niezależności środowiska pisarskiego od władz państwowych i dumę z wytrwania w wartościach, które uważaliśmy – i do dzisiaj uważamy, mimo dzielących nas różnic – za stanowiące o powołaniu literatury: wolności, niepokorności myśli i wyobraźni. A realizm i praktyczność nakazywały jak najszybszą orientację w organizacyjnych możliwościach pośród nowych, ustrojowych i ekonomicznych warunków.

Raptownie stały się nieaktualne nabyte w ciągu kilkadziesiąt lat nawyki współlistnienia z opresyjną władzą i lepiej czy gorzej zorganizowane akcje oporu. Ale pozostał oczywiście na wół świadomy, zawsze aktualny i potrzebny wzorzec etyczny: dążenia poprzez instytucje literackie do społecznej harmonii, a zarazem duch krytycyzmu, nawet buntu.

Przyrastała nowa historia z jej nieprzewidywalnymi wydarzeniami, trendami i wpływami na pisarską świadomość. A w ślad za tym pojawiały się ideowe i polityczne konflikty, doraźnie rzecz biorąc, całkiem nowe, a myśląc głębiej, jakże często dziedziczone po przedwojennych jeszcze zderzeniach ideowych formacji.

Założyciele Stowarzyszenia Pisarzy Polskich to wszystko mniej lub bardziej jasno przeczuwali. A nasi przedstawiciele z wyboru – prezesi Stowarzyszenia i jego oddziałów, członkowie zarządów i stowarzyszeniowych komisji – działali w duchu tych przeczuć, a później w realiach społecznego życia. Czy skutecznie? Żeby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba niektóre sprawy przypomnieć.

Okazało się, że niezależność od władz państwowych ma swoje zalety i wady. Zalety były oczywiste: żadna terażniejsza ani przyszła państwowa ideologia pochodząca od partii sprawujących władzę nie mogłaby nas ubezwłasnowolnić moralnie. A wady wychodziły na jaw stopniowo.

Okazało się, że wobec ogromnych trudności ze zdobyciem prywatnych sponsorów dla naszego Stowarzyszenia, zarówno państwu, jak i nam trudno jest wypracować taki

system państwowego finansowania związku twórczego, który by, zapewniając jego niezależność, był efektywny.

Nasz stosunek do władz oczywiście ewoluował pod wpływem wielu czynników zależnie od tego, czy dane władze państwowe były życzliwsze, czy mniej przychylne rozwojowi kultury. A także od rodzaju państwowej ideologii, którą te władze reprezentowały. Za każdą taką ideową zmianą szła przychylność albo niechęć członków naszego Stowarzyszenia do aktualnie rządzących – jedni byli za, inni przeciw. Niezwykle trudno było pośród takiej różnorodności stanowisk zabierać władzom Stowarzyszenia jednolity głos w sprawach publicznych. Czasami to się jednak udawało, szczególnie gdy szło o ochronę kultury.

Co nam się powiodło, a co nie?

Nie zdołaliśmy zapewnić Stowarzyszeniu finansowego bezpieczeństwa, można nawet powiedzieć, że borykamy się z niedostatkiem, brak nam pieniędzy na skuteczną opiekę nad schorowanym i często wiekowym środowiskiem. Nadrabiamy to ofiarnością wielu z nas. Od dłuższego już czasu nie możemy też dawać honorariów pisarzom występującym w organizowanych przez nas wieczorach autorskich. Udało się nam, choć z trudnościami, utrzymać pewien wpływ na ministerialny systemem stypendialny.

Straciliśmy na rzecz spadkobierców właścicieli niezwykle dla pisarzy ważny dom pracy twórczej w Oborach. To strata również dlatego, że był on miejscem wielkiej, przyjaznej integracji pisarzy. Utrzymaliśmy za to dom w Zakopanem.

Warszawski Dom Literatury działa poprawnie. Dzięki hotelikowi, wziętej w agencję kawiarni oraz wynajmowanej auli dostarcza nam umiarkowanych środków finansowych. Spełnia też ważną rolę wspólnotową, ponieważ jest zarządzany wspólnie przez SPP, PEN Club i ZLP (ta ostatnia organizacja słusznie bywa przez nas nazywana neo-ZLP...). Stosunki nasze z PEN Clubem są harmonijne, z ZLP chłodne, ale poprawne – historyczne powody tego są nam wszystkim wiadome.

Udało utrzymać się w dobrym stanie naszą Bibliotekę, dzięki organizacyjnemu przejęciu jej przez Bibliotekę Narodową, która utrzymuje personel i dba o dopływ wydawniczych nowości.

Nastąpiła też zasadnicza zmiana w polskiej „literackiej geografii”. Wiele ośrodków dawniej uważanych za prowincjonalne stworzyło bardzo silne środowiska literackie. Socjologowie kultury nazywali to „utrąą centrum” i zwykle uważali za zjawisko niepożądane. A jednak ono jest niezwykle korzystne – twórczo ożywiło kraj i nawiązało wiele pisarskich dialogów. W ślad za tym wzmocniło się znaczenie oddziałów naszego Stowarzyszenia. Czy dostatecznie? To sprawa dyskusyjna dotycząca również zakresu statutowej niezależności oddziałów.

Razem ze zmianą pokoleniową pisarzy i ich czytelników zmieniał się stosunek społeczeństwa do pisarzy, bo i społeczeństwo zmienia swoje kulturowe potrzeby. Sądę, wbrew głosom defetystycznym, że społeczny autorytet pisarzy

nadal istnieje, chociaż zmieniły się jego przejawy. Dla społeczności czytających ważniejszy wydaje się autorytet poszczególnych autorów niż całego ich środowiska. Być może polskie społeczeństwo nie dostrzega zbiorowości pisarzy jako środowiska z jego szczególnym etosem, chociaż dostrzega rozmaite etosy w zróżnicowanych twórczościach. A czy my sami jeszcze ten wspólny etos dostrzegamy i potrafimy formułować jego zasady? Zdaje mi się, że tak, chociaż zbyt rzadko takie próby podejmujemy. Są sygnały, że członkowie Stowarzyszenia chętnie widzieliby dyskusję na ten temat podczas Zjazdów SPP.

Bardzo trudno stwierdzić, czy przynależność do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich nobilituje. Wydaje się, że wśród aspirujących do stowarzyszeniowej przynależności współistnieją dwie motywacje. Pierwsza to nadzieja na jakiegoś rodzaju praktyczne ułatwienia w pisarskiej karierze, w staraniach o wydanie książki. W dzisiejszych warunkach to mało realna nadzieja. Druga motywacja jest marzycielska: adepci chcieliby odczuć wspólnotę artystycznych usiłowań, nawiązywać oparte na niej przyjaźnie. Czy to znajdują? Każdy z nas ma w tej kwestii własne doświadczenia. Myślę jednak, że wiele takich przyjaźni nawiązuje się i utrzymuje. Z pewnością wspólna przynależność do SPP je ułatwia.

Były i są wśród nas osoby bezcenne, które integrują. Znamy je i cenimy. Dają nam poczucie wzajemnej ufności. Nie zawsze są to osoby obejmujące funkcje z wyboru. Także – a może przede wszystkim – kolejne prezesi i prezesi

Stowarzyszenia i jego oddziałów, członkowie zarządów dokładają starań, żeby integracja dokonywała się nie tylko instytucjonalnie, ale i – górnolotnie się wyrażając – egzystencjalnie, w prywatnych rozmowach, oficjalnych dyskusjach, w okazywanej trosce. Jak to bywa w podobnych organizacjach, ogromny udział mają w tym osoby zatrudniane przez Stowarzyszenie – chcę tutaj z czułością wspomnieć panią Irenę Zielińską, nieodżałowanej pamięci kierowniczkę biura Zarządu Głównego, zapamiętaną jako opiekunkę koleżanek i kolegów w trudnych życiowych sytuacjach. Jej następczyni, pani Grażyna Mirzejewska jest równie gorąco nam oddana. W każdym z oddziałów są takie osoby, zatrudnione albo pracujące społecznie.

Ale istnieje też w naszym środowisku wiele konfliktów. Rzadko, jak mi się zdaje, mają one charakter ambicjonalny. Mam nadzieję, że nie jest to pogląd idealizujący. Natomiast są to spory w niezwykle ostry sposób ideologiczne i polityczne, odpowiadające podziałom w całym społeczeństwie. Czy sobie z nimi radzimy? Nie można ich wyciszać, bo dotyczą najżywotniejszych spraw: kształtu demokracji, kompetencji poszczególnych władz publicznych i, co najistotniejsze, różnych, czasami sprzecznych, hierarchii wartości. Zdarza się, na szczęście rzadko, że te spory sprowadzają się do fanatycznej walki; wtedy, choć z trudem, udaje nam się mimo wszystko doprowadzać polemiki do norm cywilizowanych. W historii Stowarzyszenia dochodziło kilka razy do takich sytuacji.

Trzy są w Polsce najważniejsze organizacje literackie: SPP, PEN Club, neo-ZLP. Jaka wśród nich jest nasza tożsamość? W porównaniu z neo-ZLP jesteśmy wyraziście ideowo określani jako zbiorowość wyrosła z wolnościowych i demokratycznych tradycji, podobnie jak PEN Club. Od PEN Clubu odróżnia nas bardziej zawodowe nastawienie. I ono właśnie wywołuje nurtujący nas od lat statutowy problem: czy mamy być raczej związkiem zawodowym pisarzy, czy organizacją twórczą? Niezależnie od nie całkiem jasnych kryteriów tego odróżnienia, zapewne niebawem coś w tej kwestii zdecydujemy. Podobnie jak w sprawie większej niż dotychczasowa niezależności oddziałów od Zarządu Głównego.

Trzydzieści lat Stowarzyszenia Pisarzy Polskich to nasza wspólna tradycja. Może już nadszedł czas, żeby przyrzec się jej i z tej uważnej obserwacji wyciągnąć wnioski o społecznej roli literatury w dzisiejszej Polsce. I świadomie na kształt tej roli wpływać.

O naszym Stowarzyszeniu

Historia literatury polskiej jest tylko jednym pasmem przędzy w gobelinie historii kultury polskiej. Współczesność to ledwie cienka kromka z bochna tysiąclecia. Kiedy patrzę na historię naszego Stowarzyszenia, z czułością, ale bez patosu, przywołuję te proporcje. Z mojego punktu widzenia prawdziwym początkiem był cios i rana – 13 grudnia 1981 roku został przerwany Kongres Kultury Polskiej. Uderzono w nadzieję, w naiwną i szlachetną nadzieję na to, że z buntu i ofiar wstanie kraj na miarę marzenia o sprawiedliwości i prawdzie. Pisarze mieli istotny udział w formowaniu się tej nadziei. Uwięziono i internowano pisarzy, ludzi teatru i naukowców. Zakazano publikacji, przedstawień, rozwiązano związki twórcze, rozpadło się porozumienie środowisk twórczych. Polska i jej kultura przestały na chwilę być gorącym pytaniem, bo pytaniem było, jak internowanemu Andrzejowi Kijowskiemu dostarczyć lekarstwa i okulary.

To, co nastąpiło potem, było próbą reanimacji, próbą uzdrowienia. Naśladując ojców i dziadów – co dzielniejsi konspirowali, wydawali nielegalnie periodyki, książki, tomy

wierszy. Kościół otworzył drzwi duszpasterstwa środowiskowego, były wystawy, przedstawienia, tygodnie kultury, pisarskie prelekcje i wieczory autorskie w parafiach. Wszystko to już w księgach historii opisano, ale wracam do tego, aby przywołać atmosferę, w jakiej powstało nasze Stowarzyszenie, wracam, aby podmalować społeczne tło. Byłem wśród tych, którzy pisali statut, którzy zakładali stowarzyszenie. Byliśmy pełni powstańczego ducha, pełni mesjańskich nadziei. Pamiętam zebrania, na których rozprawiano o statucie. Przypomina się Kazimierz Dziewanowski i... nie, nie pamiętam nikogo więcej, a było to zawsze kilka osób. Pamiętam, że powtarzaliśmy – szkoda, że odszedł Leszek Prorok. On na sprawach prawno- statutowych znał się jak nikt.

Wierzyliśmy wtedy, że odepchniemy się od ruin PRL-u i popłyniemy ku świetlistym, acz rysującym się mgliście horyzontom. Byliśmy z narodem w tym sensie, że jak cały naród mieliśmy serdecznie dość władzy pupilów Moskwy, nie bardzo jednak wiedzieliśmy, czego mamy chcieć, a z pewnością nie wiedzieliśmy, co nas czeka. Wierzyliśmy, że połączą się siły pisarzy konspiracyjnych i pisarzy emigracyjnych, że skoro pada cenzura, napiszemy w końcu to, czego potrzebują czytelnicy, że będą nakłady, dochody, sława, życzliwość. Spodziewaliśmy się, że z utworzonym przez władze stanu wojennego nowym Związkiem Literatów Polskich stanie się to, co z jesiennym liściem, uschnie, skurczy się, wiatr go porwie w pył i niepamięć.

Na zjeździe organizacyjnym SPP zbieraliśmy pierwszy fundusz Stowarzyszenia – Jan Walc obchodził salę z moją czapką. Nie mieliśmy pojęcia, co to jest kapitalistyczny rynek książki, co to jest dominacja rynku nad kulturą, jakie są mechanizmy handlu książką i promocji, jakie są mechanizmy deprawacji demokratycznego zarządzania kulturą. Kiedy delegowano mnie, abym tworzył fundację domów pracy twórczej, nie wiedziałem, jak powinna działać fundacja, pamiętam jednak, że pierwszym przedstawicielem nowych władz, z którym miałem rozmawiać, był Aleksander Kwaśniewski.

Powstało Stowarzyszenie, powstała Fundacja Domów Pracy Twórczej. Po Leszku Proroku poumierali ludzie, którzy w tamtej międzyepoce stworzyli pewne standardy moralne – Jan Józef Szczepański, Jacek Woźniakowski, Jerzy Turowicz, Andrzej Kijowski.

Teraz nie ma co zakwaszać sobie mózgu autoagresją stwierdzenia „trzeba było”. Żadnej gwarancji, że wszystko potoczyłoby się lepiej, gdybyśmy wrócili do nazwy i struktury ZLP i tam szarpali się z jakimiś czystkami i lustrowali jedni drugich. Teczki IPN i tak zrobiły swoje.

Teraz nie ma co budzić się z poczuciem winy, że już wtedy sypaliśmy pierwsze szańce do obecnej wojny polsko-polskiej. Powstanie dwu organizacji pisarskich nie miało aż takiego znaczenia.

Potoczyły się lata i dekady. Z lat dawniejszych wspominać dobrze zjazdy towarzyskie w Kazimierzu, wspominać

z sercem pełnym wdzięczności do inicjatywy środowiska lubelskiego z niezapomnianym „Rotmistrzem” – Bohdanem Królikowskim. Ledwie pamiętam swoją kadencję prezesa – pamiętam spacer w Łazienkach, na którym Ania Jan-ko i Maciek Cisło namówili mnie, abym się zgodził kandydować, pamiętam nieskończone kłopoty z Fundacją Piśmiennictwa Polskiego i jej likwidacją, inne kłopoty z tym, co oddziedziczyłem po prezesie Odrowążu-Pieniążku. Dla biurokratycznych łamańców dyplomatycznych SPP musiało być inwestorem remontu dworku Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Skończyło się tym, że mogłem to ubožuchne muzeum zwiedzić, włączony w ministerialną delegację. Do dziś pewnie figuruję jako członek Rady Muzeum, która nie zebrała się nigdy. Przy okazji trzeci raz w życiu nielegalnie przekroczyłem granicę. Kiedyś tam jugosłowiańsko-włoską, później niemiecko-szwajcarską, teraz delegacja przewlokła mnie tam i z powrotem przez polsko-ukraińską, mimo że paszport miałem od roku nieważny.

Ludmiła Marjańska, która zastąpiła mnie w tej służbie, była panią prezes o niezrównanym wdzięku – to ja ją przekonałem.

Cóż więcej powiedzieć o Stowarzyszeniu – ponad tysiąc piszących osób związało się z naszą organizacją – liczę tu żyjących i tych, którzy odeszli na zawsze. Wszyscy przeważnie skąpo płacili składki i wszyscy też oczekiwali od Stowarzyszenia wsparcia, opieki, środowiska myśli, promocji swoich książek. Otrzymali, ile mogli otrzymać, dotacje

maleją. Wielkie są zasługi naszych pracowników, Pań Sekretarek. Pamiętać będziemy nieocenioną Panią Irenę Zielińską. Za pracę, zrozumienie, za okazywaną nam przyjaźń wielkie dzięki składam Pani Grażynie Mirzejewskiej.

Bywają udane wieczory, miłe spotkania, bywają konflikty. Obowiązkiem jest istnieć i ten obowiązek wypełniamy. Dziękuję wszystkim członkom SPP, którzy działają, uczestniczą, wspierają, dziękuję tym, którzy podejmują się pełnienia rozmaitych funkcji w naszej organizacji. Ten trud jest czasem niewidoczny dla innych, ale ma swój sens i nie powinien być zapomniany.





Okiem Aborygena, czyli „tego, kto był tu od początku” (30 i więcej lat SPP)

Wyblakły maszynopis formatu A4, w lewym górnym rogu moje imię i nazwisko, niżej, pośrodku, tytuł *O znaczeniach łacińskiego słowa „liber”*. „Cóż takiego powoduje pisarzami, że od prawników ci ostro rywalizujący ze sobą egocentrycy, skazani na osobność, indywidualizm i osobiste poczucie misji wobec – rzecz jasna – całej ludzkości, chętnie skrzykują się w konwentykle, grupy czy zawodowe gildie? Najwcześniej pojawia się instytucja salonu literackiego, znana już kulturze i obyczajowości antycznej, a jak żartował August Wilkoński, wymyślona w Chinach na trzy tysiące czterysta dwadzieścia jeden lat przed narodzeniem Chrystusa w ówczesnym mieście stołecznym Kinikoj przez «nadobną i piękną przyjaciółkę gwardii Państwa Niebieskiego, jasnobrewą Mou-Mik-Fou-Pfy». Obok salonów pojawiły się wnet grupy literackie, początkowo związane z kręgami mistrzów, ze szkołami retoryki, poetyki i filozofii sztuki. Pogranicze średniowiecza i renesansu zna już literackie gildie i cechy, czyli skupiska pisarzy zawodowe, ale i ideowe, czyli przypominające grupy artystyczne. Jeszcze

w baroku natrafiamy na konwentykle o strukturze średniowiecznej, takie jak przedstawione przez Güntera Grassa w powieści *Spotkanie w Telgte* autentyczne Towarzystwo Owocodajne, Zakon Kwiatowy, Pegnezyjscy Pasterze czy Szczere Towarzystwo Jodłowe. Wiek dziewiętnasty i także, mimo wszystko, dwudziesty – nie są czasami zmierzchu prastarych tradycji literackich konwentykli, które wydają się silniejsze od ruchu odśrodkowego i atrofii z kilku powodów: zawodowych, socjalnych, sytuacyjnych, artystycznych, ideowych i psychologicznych. W każdym razie nadal żywotne są – choć czasami odmienione – tak instytucje salonu literackiego, grupy literackiej, jak gildii czy cechu zawodowego pisarzy. Co powoduje artystami pióra, że wbrew naturze egotycznego zawodu wciąż się zrzeszają?

Według mnie głębszą przyczyną tego zjawiska jest trudna do zniesienia, czasami przerażająca samotność, nieodstępna naszej pisarskiej profesji i powołaniu. Tuż obok, lecz na drugim miejscu, wymieniłbym tak specyficzne problemy, jak wymogi warsztatu, szczególne wyrzeczenia, codzienne niedogodności, a nawet klęski życiowe, które wywołuje i których nieustępliwie wymaga dobre wykonywanie zawodu pisarza. Wszystkie te obce większości innych zawodów surowe reguły budzą potrzebę samopomocy, budują więź opartą na wzajemnym zrozumieniu i koleżeńskej empatii. To na pochybel przypisanej do zawodu samotności zawiązujemy wspólnoty przeżywania, czyli salony literackie, wspólnoty tworzenia, czyli grupy artystyczne i wspólnoty

zawodowe, czyli gildie, cechy, związki i stowarzyszenia artystów pióra. Zresztą z tego też powodu, w związku z nieodstępną naszej profesji samotnością tworzenia, z życiem i pisanem na własne ryzyko – nasze literackie wspólnoty są specyficznie niedojrzałe, pozornie kruche. Wstrząsają nimi dezercje liderów albo poszczególnych uczestników, którzy co jakiś czas owładnięci zostają uczuciem pogardy czy, delikatnie mówiąc, dystansu do wszelkich form i różnych postaci istnienia i trwania zbiorowego, gromadnego, społecznego.

Literackie wspólnoty przeżywania, wspólnoty tworzenia i wspólnoty zawodowe – nawet te ostatnie – niewiele się w gruncie rzeczy zmieniły i jak zawsze autor poszukuje publiczności czytelniczej, artysta bratnich dusz, a literat wyklóca się o swoje z wydawcą i redaktorem. Wiek dziewiętnasty i szczególnie nasz wiek dwudziesty wyostrzyły przede wszystkim problem filozoficzny i moralny misji pisarza nie tylko w Europie Środkowej i Wschodniej, gdzie śmiertelnie zagrożona była wolność słowa, swoboda wypowiedzi, a nawet dziedzictwo narodowego języka. Można chyba twierdzić, że naród pisarzy jest nadal najważniejszą częścią republiki «ludzi książkowych» (jak nazywa ich Adam Ważyk), ale też twierdząc tak, trzeba przypomnieć – i wciąż przypominać – stare, zacne znaczenia słowa *liber*. Karl Dedecius, urodzony w Łodzi wielki niemiecki przyjaciel literatury polskiej, pisze: «Po łacinie *liber* z krótkim *i* oznacza książkę, z długim *i* człowieka wolnego. Tak więc

książki służą wolności, wolni ludzie zaś lubią książki. Pień słowa *liber* tworzy całą rodzinę czcigodnych słów, jak *libertas* – niezależność, otwartość; *liberalitas* – hojność ducha; *liberatio* – oswobodzenie».

Słowa te trafnie konstituują republikę «ludzi książkowych», czyli pisarzy, wydawców, bibliotekarzy, czytelników, zamieszkujących naszą trudną współczesność. Urodzony w 1921 roku Dedecius jest równolatkiem założonego przez Władysława Stanisława Reymonta w Poznaniu 8 maja 1921 roku Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich, stowarzyszenia powołanego rok wcześniej w Warszawie jako zawodowy cech pisarzy pod prezesurą Stefana Żeromskiego. Daje mi to nieco metaforyczny pochop do twierdzenia, że podobne rozumienie wszelkich zacnych odcieni słowa *liber* było bardzo bliskie członkom ZZLP. A dziś członkom Stowarzyszenia Pisarzy Polskich”.

Mówiłem tak z tej kartki 8 maja 1996, w siedemdziesiątą piątą rocznicę utworzenia w Poznaniu Oddziału Związku Zawodowego Literatów Polskich pod prezesurą Reymonta; w dniu tym, w południe, w Bibliotece Raczyńskich współorganizowałem wystawę *Poznań literacki 1921–1996*. „Działalność ZZLP przerwała druga wojna światowa, lecz zaraz po niej środowisko literackie za zgodą sowieckich komisarzy wojskowych przystąpiło do organizowania się w Związek Literatów Polskich. Stowarzyszenie nie całkiem kryształowe, ale przecież w miarę solennie przestrzegające niepisanego *ethosu* i wyposażone w ową szczyptę pluralizmu

i tolerancji niezbędnych dla ludzi różniących się talentami, poglądami i temperamentami, którzy mimo to pragną jednak od czasu do czasu bywać razem. Niestety, w 1983 roku Związek Literatów Polskich został rozwiązany po uprzednim zawieszeniu na mocy dekretu o stanie wojennym, w tymże też roku z inicjatywy literatów – członków partii komunistycznej i dawnego ZLP – powstał neo-ZLP, do którego nie wstąpiła lwia część środowiska na czele z właściwie wszystkimi liczącymi się osobistościami polskiej literatury. Niezrzeszeni działali w podziemiu, w roku 1989 zarejestrowali się jako Stowarzyszenie Pisarzy Polskich. Wkrótce nadeszła niepodległość, wolność i demokracja, a z nią pluralizm; dziś w Polsce działa bodaj pięć czy sześć stowarzyszeń literackich, nie licząc pomniejszych. (...)

Historia i współczesność literatury to przestrzeń rywalizacji, pola sporu o wartości i o artystyczne idee. Zawodowa wspólnota pisarzy musi bardziej demokratycznie traktować swoich udziałowców, niż może się to dziać we wspólnocie tworzenia, a nawet we wspólnocie przeżywania. Mimo wewnętrznej i zewnętrznej demokracji – pluralizm postaw, jak też wyborów poszczególnych stowarzyszeń literatów, przynosi różnice. Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich najbliższą do idei światowego PEN Clubu. *Międzynarodowa Karta PEN* składa się z czterech punktów. Mowa w niej o misji literatury, która «jakkolwiek narodowa w swej genezie, nie zna granic i winna pozostać elementem stałej wymiany między narodami bez względu na polityczne czy też międzynarodowe

zaburzenia». O tym, że «we wszelkich okolicznościach, a szczególnie podczas wojny, dziełom sztuki – spuściźnie całej ludzkości – nie powinny zagrażać namiętności narodowe czy polityczne». O tym, że pisarze «zobowiązują się czynić wszystko, co jest w ich mocy, ażeby rozpraszać nienawiści rasowe, klasowe i narodowe i bronić ideału jednej ludzkości żyjącej w pokoju na jednym świecie». Wreszcie o tym, że obowiązkiem pisarzy jest «występować przeciwko każdej formie tłumienia wolności słowa w kraju i w społeczności, do której należą». Dawniej bywało z tym różnie i pewnie różnie będzie wyglądało w przyszłości, ale w drugiej połowie dwudziestego wieku nie tylko w Europie Środkowej i Wschodniej autentycznym pisarzem można było być dopiero wówczas, gdy słowo *liber* znów znaczyło to wszystko, co powinno było znaczyć”.

W trzydziestolecie rejestracji SPP, przed przyszlórocznym stuleciem ZZLP przeglądam swoje archiwum, szeleszczę rękopisami, maszynopisami, oryginałami i kopiami dokumentów, wertuję książki, notatki, korespondencje, sprawozdania, protokoły, relacje, wycinki prasowe i co chwila trafiam na zapis, czasami zapomniany, od którego trudno się oderwać. Rzeczy niepublikowane albo niskonakładowe, efemeryczne, półprywatne, rozproszone, archiwalia do oficjalnej i sekretnej historii SPP „przed” i „po” roku 1989. Czuję się wśród nich Aborygenem, „tym, kto był tu od początku”, chociaż nie potrafię powiedzieć, czy pierwszej nie przyszły mi na myśl aborygeńskie *pieśni drogi* i malarstwo

kropkowe. Jubileusz daje okazję do spisania oficjalnej biografii jubilata, a jeszcze lepszą, bo usprawiedliwioną sposobność do epatowania jego biografią sekretną. Skoro jednak tego nie czynię, przynajmniej w tej chwili – mogę, a może nawet powinienem oddać smak całości, sprawy, fenomenu za pomocą charakterystycznych epizodów, punktów zwrotnych. Najsmakowitsze archiwalne zapiski, przytaczane *in extenso*, by nie zagubić klimatu, stylu czy ducha – niekoniecznie antologia – powinny ułożyć się w punktualistyczną, ziarnistą opowieść, spoza której jak znak wyłoni się kontur i ciało spójnego obrazu. Chwyt, fundujący styl i poetykę malarstwa kropkowego Aborygenów; ich *pieśni drogi* wiodą idącego truchtem wędrowca od punktu w terenie do punktu – drzewa, kamienia, źródła, góry, zakrętu – i prowadzą do celu.

13 grudnia 1981 – 19 sierpnia 1983: rozwiązanie ZLP

„Związek Literatów Polskich został zawieszony 18 grudnia 1981 r., a w Poznaniu Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego wyznaczył dwoje urzędników, którzy niebawem opieczętowali wszystkie szafy i szuflady w naszej siedzibie przy ul. Noskowskiego. Potem dano nam na stałe komisarza (...). Rychło dowiedzieliśmy się o internowaniu czterech kolegów z Koła Młodych: Jana Krzysztofa Adamkiewicza (obecnie nieżyjącego), Lecha Dymarskiego (członka

Komisji Krajowej NSZZ «Solidarność»), Mariana Dźwiniela i Piotra Czartołomnego (zamieszkałego dziś w USA). Wszczęliśmy starania o ich uwolnienie. Kilkakrotnie interweniowałem na ul. Kochanowskiego u Komendanta SB, składając poręczenie za uwięzionych, przy czym – co trzeba podkreślić – (...) pan komisarz podpisywał pisma w powyższej sprawie razem ze mną. Byłem też w kontakcie z rodzinami internowanych. Wysłałem pismo do Prymasa ks. Józefa Glempa” (Egon Naganowski, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Poznańskiego Oddziału ZLP w roku 1981*, maszynopis).

„W przeszłość odeszło nagle wiele z tego, co pisarze w Poznaniu zdołali zbudować w ciągu kilkunastu zaledwie gorących miesięcy. I zanim spustoszone pola znów się zazieleniły, może i nawet intensywniej – straty były i na długo pozostaną znaczne. Przerwana została działalność poznańskiego Dyskusyjnego Klubu Literackiego, który świetnie prowadzili Ewa Najwer, Edward Balcerzan, Stanisław Barańczak i Józef Ratajczak. Klub działał dynamicznie, organizował wiele spotkań autorskich i odczytów, które przyciągały spore rzesze słuchaczy i dyskutantów do nagle ciasnej salki przy ul. Noskowskiego. Skończyły się Czwartki Literackie, nareszcie odzyskane dla wszystkich pisarzy. Nie było innych spotkań. Zapanowała cisza. A przecież w ciągu tych kilkunastu minionych miesięcy, licząc od Sierpnia ’80, do Poznania przyjeżdżali Jerzy Andrzejewski, Miron Białoszewski, Urszula Koziół, Wiktor Weintraub, Tomasz Burek,

Jacek Łukasiewicz, Marek Nowakowski, Jan Józef Szczepański, Ewa Lipska, Leszek Prorok, Jaroslav Simonides, Raymond Federman i wielu innych znanych autorów. Nie miał się też ukazać ani jeden numer znakomicie zapowiadającego się pisma eseistycznego o zasięgu ogólnopolskim, zatytułowanego «Wers». Nie można było kontynuować wielu inicjatyw Komitetu Porozumiewawczego Środowisk Twórczych, tych choćby, które poznańskie środowiska artystyczne zgłosiły jeszcze na spotkaniu 2 grudnia 1981. Heroiczne, jeśli nie niemożliwe do realizacji, okazały się też po 13 grudnia '81 uchwały i rezolucje Ogólnopolskiego Zjazdu Kół Młodych Pisarzy, który po dwunastu latach urzędowych sprzeciwów odbył się 28 listopada '81 w Poznaniu i postulował budowę jak najrozleglejszego kontaktu z literaturą emigracyjną w imię jedności kultury polskiej, postulował pluralizm estetyczny i filozoficzny w sztuce, wskazywał skostniałe struktury instytucjonalne i absurdy dotychczasowej tak zwanej polityki kulturalnej. Nie było też już łatwo organizować spotkań autorskich w zakładach pracy, trzeba było przenosić je do mieszkań prywatnych, kościołów i salek katechetycznych, a i to z narażeniem się na zarzut odbywania zakazanych zgromadzeń czy też prowadzenia działalności konspiracyjnej lub regularnych szkoleń przyszłych dynamitardów” (*Kilka niezbędnych faktów**, maszynopis).

* Teksty opisane tytułem bez nazwiska są mojego autorstwa (S.S.-W.).

1980, 1983: dwa statuty

„Związek Literatów Polskich jest organizacją pisarzy, która stoi na gruncie zasad ustrojowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (...) III §13. Członkami zwyczajnymi Związku mogą być pisarze i tłumacze literatury pięknej, obywatele polscy” (Statut Związku Literatów Polskich, Warszawa, styczeń 1981).

„Związek Literatów Polskich jest organizacją pisarzy, uznających konstytucyjne zasady socjalistycznego ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. (...) III §12. Członkami Związku mogą być mający polskie obywatelstwo prozaicy, poeci, dramatopisarze i eseiści. (...) III §17. Podstawą przyjęcia do Związku mogą być tylko utwory opublikowane legalnie w kraju. (...) III §20. Członek Związku ulega skreśleniu z listy członków przez Zarząd Główny: (...) d) na skutek współpracy z krajowym lub zagranicznym ośrodkiem działalności sprzecznej z interesami PRL” (Statut Związku Literatów Polskich, Warszawa, październik 1983).

1982: *Orbis Vestitus*. Z Księgi Odzieży

„Przedpołudnie wtorkowe spędziłam w naszym lokalu, buszując w gąszczu rzeczy, które zacni dominikanie przekazali nam z transportu od Francuzów. Po telefonie Egona

[Naganowskiego] byłam przekonana, że mam przyjść i pomóc w rozpakowaniu kartonów, ale gdy przyszedłam, tłum literatów już w nich bobrował, wyławiając, co się komu upatrzyło. Na uboczu bezradny Andrzej Zeyland, któremu trzeba pomóc. Obok smukła, wysoka Krystyna Krynicka – takiej to we wszystkim pięknie. Leszek K.[onopiński], tekszciarz, satyryk, jeden z najlepiej zarabiających, który jęczy przede mną, że widmo nędzy już zagląda mu w oczy. Łucja Danielewska taka radosna, że mówię jej na powitanie: – Wygląda pani jakby wprost z Arkadii. (A taki właśnie tytuł ma jej wiersz drukowany minionej niedzieli w «Gazecie Poznańskiej»). Porównanie kłujące, ale pani Łucja jakby nigdy nic proponuje mi pójście na herbatę. Dziękuję, bo jakże pójść do kawiarni z tobołem ciuchów? Francuzki wyprzątnęły z szaf ubiory z lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych lub zgoła wcześniejszych, na które patrzy się niemal z rozrzewnieniem jak na muzealne eksponaty. – No, to przebieramy się za Europejczyków – powiedziałam sobie i też ruszyłam na połów. Odkładałam wybrane rzeczy na stosik za siebie, ale kiedy się obejrzałam – już ich nie było. Widocznie też się komuś podobały. Trzeba było, jak inni, wrzucać od razu do torby albo kartonu. Więc ruszyłam do zabawy jeszcze raz, wyciągając na widok ciekawe okazy – ochraniacz na spodnie do konnej jazdy, połamany kanotierek, parę hokejowych rękawic lub sukieneczkę z marszczonoj żółtej organdy, która pasowałaby na chudą szprotkę. Czułam się przy tym jak właścicielka *second handu*, która

reklamuje, doradza i pomaga przymierzyć perły swojej kolekcji. Aż się w końcu znudziłam. Przyniosłam do domu jasny prochowiec, zupełnie nową bawełnianą piżamę i kamizelkę z popielatego moheru, żeby ją spruć i przerobić na coś oryginalnego. Nasi panowie byli bardzo zadowoleni, bo mieli dla siebie duży kopiec ubrań, kurtek i płaszczy. Dobierali z nich i dzielili według gustu i figury. Więc na przykład marynarka od brązowego garnituru dostała się niedużemu Korczakowi, ale spodnie, na niego za długie, pasowały na Balcerzana. Odtąd spotykając się, odziani w nie panowie komplementowali wzajemnie swoją elegancję” (Ewa Najwer, *Krajobraz po szoku. Wspomnienia (nie)kontrolowane 1981–1982*, 2017).

„W salonach Związku Literatów odsunięto pod ściany stoliki, przy których kiedyś obradowaliśmy i na środek parkietu zwalono dziesiątki pudeł z używanymi rzeczami, które przysyłano z Zachodu. Segregowaliśmy je przez wiele godzin w chłodzie (kaloryfery nie działały) na kilka hałd: ubrania męskie, dla dzieci i dla kobiet. W środku stos butów. Wełna wydzielala woń środków antymolowych, a wszystko razem całą gamę zapachową ostrych proszków detergentowych. Większość rzeczy była bardziej zniszczona niż te, które jeszcze parę lat temu wyrzucałam. Wiele ubrań dla dzieci pedantycznie pocerowanych. Nasze dobrze się zapowiadające poetki, zwłaszcza te najmłodsze, które w życiu niczego nie pocerowały, z niedowierzaniem oglądały duże cery na śpioszkach, łaty na kolanach spodenek, podawały

je sobie, jak rzeczy kuriozalne, oglądały pod światło fachowe, prędkie ściegi. Sensację budził fakt, że niemieckie czy francuskie matki te zniszczone fatalaszki starannie wyprasowały, wyprasowały i zaniosły do punktu zbiorczego, wierząc, że się nam przydadzą. Miały rację.

Z perłowych ścian patrzyły na ten stos znoszonych rzeczy portrety Reymonta, autoportret Witkacego i kilka jego pastelowych, «metafizycznych» dam. Dźwigając stale nowe, czekające na rozpakowanie pudła, raz po raz spoglądałam w oczy ironicznie uśmiechniętemu «gówniarzowi z Krupowej Równi», nawet on by tego nie wymyślił. Cóż bowiem znaczyło jego chińskie wojsko, traktujące zachodnią Europę, wobec poety o sławie europejskiej, który z błyskiem nadziei w oku szamotał się między szybami wykuszu, próbując wcisnąć na siebie czyjeś stare, za ciasne spodnie: – Cholera! Czemu oni wszyscy są jednakowi, jak wysocy to szczapy, jak kurduple to pękaci! Znajdzie mi ktoś wreszcie jakieś niekompromitujące portki? Ostatnie spadają mi z dupy!

Przez kilka minut wszyscy przerzucaliśmy dla niego barwne kupy, dostał jedenaście par. Z naręczem, jak z rzadkim łupem, poszedł je przymierzać do ustępu. Znowu otwieraliśmy pudła, aż tłumacz Biblii nie poprosił: – A skarpety? Czy widział kto skarpety? – Tego nie rusz! – wrzasnęła pisarka dla dzieci, z zawodu pediatra, wydzierając znawcy hebrajskiego wełniane skarpety. – Zostaw, są granice. Możesz złapać grzyba albo jakieś inne świństwo. – Ale... oddaj –

prosił. – Oni są czyści, cztery razy dziennie biorą prysznic, sam widziałem.

Edek upychał w worek rzeczy dla niemowlaków. W jego instytucie było parę młodych matek, zupełnie bezradnych wobec pustek w sklepach. Początkujący krytyk literacki J. zgubił własny sweter. – Tu go położyłem – rozpaczał. – O tu, na parapecie. Ktoś mi świsnął. To był mój sweter, nie z darów. Przywiozłem go z Włoch. – Biegał po pokojach. Jeżeli sweter wpadł do zwałów zalegających podłogi, to może go nigdy nie odzyskać. Prezes musiał zarządzić: – Przerywamy. Wszyscy szukamy w swoich workach swetra kolegi J. Jaki miał kolor? Szukamy czerwonego swetra!

Początkowo chodziłam po obrzeżach tłumu pochyłego w zupełnym zapamiętaniu nad stertami rzeczy i nie potrafiłam się skupić na wyborze. Nadmiar, ilość poszukujących ogłuszały. Do tego ten Witkacy z portretu... Ale to minęło, gdy Mięzał po godzinie podszedł do mnie z długim, czarnym szalem w wyciągniętej ręce: – Zobacz tylko, jak ci się podoba? – spytał z dumą. – To wszystko, co znalazłeś? Kurtkę miałeś sobie wybrać, kurtkę, mówię! – zaczęłam szukać w najbliższej stercie i wreszcie wciągnęłam się. To miało posmak hazardu. Raz po raz udawało się znaleźć coś cennego. Robiłam to sprawniej od innych, bo dzięki «krawieckiemu oku» prędko umiałam ustalić rozmiar. Przywieźliśmy do domu dwa worki. Teraz rozpoczęło się ponowne segregowanie, co dla kogo, dla znajomych, dzie-

ci znajomych, rodziców, siebie. (...) Prało się to wszystko, przerabiało, pruć, zszywało i łątało.

Na koniec kolacja u przyjaciół. Edek w brązowych spodniach w czarną cienką kratkę, które udało mi się, likwidując mankiety, przedłużyć, rozszerzając jednocześnie w pasie na tyle, że był w stanie wytrwać w nich przez parę godzin, na przeciwko niego, na fotelu autor książek wojennych w trochę przyszerokiej w ramionach marynarce – tak samo brązowej, w identyczną cienką czarną kratkę! Garnitur został rozparcelowany” (Bogusława Latawiec, *Ciemnia*, 1989).

„13 grudnia 1982 / zebraliśmy się w lokalu ZLP / jak nigdy punktualnie / wśród szaf zalepionych / białymi paskami papieru / i czujnych oczu pieczętek // Radość była ogromna / a konkurencja pracowita / Pisarz dziecięcy / znalazł sobie / normalną jarmułkę / a w kieszeni pepity / – prawdziwe trzy pensy / Było dużo butów na prawą nogę / i skarpet na lewą / Poszedłem na błysk / bo «Weź, weź» – słyszę / – «Do trumny» – / gdy pakuję do worka / parę lakierów pośpiesznie / jakbym jutro / miał po Nobla iść / Sekretarz znalazł sobie buraczkowy golf / Docent – spodnie / Krawaty krawaty / ileż dobra zwieźli / ojcowie dominikanie // Od gorączki / od złotej żyły / wyrzywa mnie krzyk Sterni / Oczy w słup w obłęd / Wymachuje jakby w rocznicę / wiedeńskiej odsieczy / zdarł pałatę / wielkiego wezyra / Podaje mi / damskie monstrum / dolne – nadobne / Opanować się staram / i z godnością patrząc prosto w oczy / zimnym głosem mówię / «Nie chcę – nie wezmę / Tylko

gumki / wypruję z nogawek»” (Jerzy Grupiński, *Odsiecz* z tomu *Jeszcze noc*, Poznań 1990).

19 sierpnia 1983 – 31 maja 1989: z prenatalnego życia SPP

„Czwartki Literackie znakomicie zastępowały nam środy w Collegium Novum [Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu], organizowane przez Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza, do którego spora część naszego niezależnego środowiska zapisała się – niektórzy zresztą, jak ja osobiście, byli już uprzednio jego członkami. Utworzyliśmy sekcję krytycznoliteracką, która nie okazała się zbyt żywotna, ale ogólne spotkania przy przeważnie pełnej czy wręcz przepełnionej sali C2 (niekiedy trzeba było nagłaśniać jeszcze sąsiednią) udawały się znakomicie i miały też znakomitych gości. Przy 200–300 słuchaczach występowali koledzy miejscowi, właściwie wszyscy aktywni, młodszy i starsi, a z innych środowisk od Jana Józefa Szczepańskiego, Zbigniewa Herberta, Wiktora Woroszyłskiego, Marka Nowakowskiego (dopiero za trzecim razem dojechał), Ewy Lipskiej – po Tomasza Jastruna i Adama Michnika. Wielu autorów podrzucaliśmy sobie nawzajem z OO. Dominikanami, którzy przez kilka lat też prężnie działali, urządzali spotkania literackie”. Z czasem powstały „Struktury III”, żywa mówiona gazeta uniwersytecka pod naczelną redakcją Bogusławy Latawiec, miejsce debiutów

i prezentacji własnych tekstów przez samych autorów również spoza Poznania. Działało Duszpasterstwo Środowisk Twórczych, wreszcie pisarze niezależni i niestowarzyszeni spotykali się w mieszkaniach prywatnych, zamienionych w miejsca zjazdów literackich i zebrań. „Rychło zaczęły się też działania organizacyjne, mające przede wszystkim na celu utrzymanie kontaktu, przynajmniej w ramach towarzyskich. W październiku 1983 odbyło się pierwsze ogólnopolskie spotkanie pisarzy, jeszcze o niezbyt dużej pozapoznńskiej frekwencji, u koleżanki Krystyny Byczewskiej. Potem, 26 października 1985, odbyło się większe spotkanie u kolegi Jerzego Korczaka, gdzie spoza Poznania były reprezentowane środowiska Warszawy, Krakowa, Gdańska, Wrocławia, Torunia i Łodzi. Pod tym względem Poznań odgrywał rolę inicjującą. Finał tego zaledwie rozpoczętego spotkania – to wkroczenie SB. Ale ponadto Poznań wziął czynny udział w spotkaniach pisarzy w Tyńcu w 1984 i 1985 roku; w 1986 przeszkodziła SB, nachodząc między innymi Jerzego Korczaka, Eugeniusza Wachowiaka i mnie. Natomiast szczęśliwie bez przeszkód odbyło się kilka spotkań w Warszawie, w prywatnych mieszkaniach, i w Krakowie (przy kościele). Na spotkaniach tych omawiano też przyszły kształt nowego związku – stowarzyszenia. Ostatnie takie spotkanie miało miejsce 1 marca 1989 roku w klasztorze Księży Pallottynów w Warszawie” (Egon Naganowski, *Sprawozdanie z działalności Zarządu Poznańskiego Oddziału ZLP za lata 1982–1989*, maszynopis).

16 marca 1985: straszne śniadanie u Jana Józefa Szczepańskiego

„16 marca 1985 w opactwie benedyktynów w Tyńcu pod osłoną «dnia skupienia» rozpoczyna się tajny zjazd przedstawicieli podziemia literackiego, powstałego po rozwiązaniu w stanie wojennym Związku Literatów Polskich. Z Poznania do Krakowa udaję się z Ewą Najwer i Egonem Naganowskim nocnym pociągami sypialnym, dalej pojedziemy samochodami tamtejszych kolegów. Szarym świtem na dworcu w Krakowie wita nas Jan Józef Szczepański, ostatni prezes rozwiązanego ZLP, i przed wyjazdem do Tyńca zaprasza do siebie na Helclów 21. Jest już tam czwarty poznański pisarz niezależny, Jerzy Korczak, który dojechał z Zakopanego, gdzie wypoczywa, szusując na nartach, dołączają niezależni z Warszawy, Gdańska, Wrocławia, Łodzi i Szczecina, miejscowi – Tadeusz Chrzanowski, Kornel Filipowicz, Włodzimierz Maciąg, Wiesław Paweł Szymański, Kazimierz Traciewicz – dojadą bezpośrednio do opactwa. Posadzeni za dużym okrągłym stołem, mamy zjeść śniadanie.

O tak wczesnej porze, poza filiżanką kawy, nie jestem w stanie nic przełknąć.

Prezes Szczepański siada naprzeciwko, pyta Naganowskiego o podróż i o poznańskie nowiny, bawi się wygasłą fajką i trochę mi się przygląda. Wszyscy żwawo jedzą, pani domu zastawiła stół półmiskami specjałów, ja popijam kawę i na nic więcej nie mam apetytu.

Po chwili Jan Józef przesuwa ku mnie półmisek twarogu ze szczypiorkiem. Uprzejmie dziękuję.

Po kilku minutach pan domu przysuwa ku mnie talerz gotowanych jaj i krótko potem parującą miskę jajecznicy na maśle, nie przestając rozmawiać. Przepraszam, ale dla mnie jest za wcześnie na śniadanie.

Po krępująco długiej pauzie gospodarz proponuje mi sery pleśniowe, żółte i bryndzę oraz pszenną bułkę. Grzecznie się uśmiecham, ale przecząco kręcę głową. Gwar rozmów cichnie, literaci, przyjezdni i miejscowi, obracają ku mnie zdumione oblicza i unoszą brwi.

Prezes wstaje, idzie do kuchni, wraca i bez słowa stawia przede mną słoik dżemu i drugi, z miodem. Naprawdę, przykro mi, chciałbym poprzestać na tej świetnej kawie.

Czuję w sobie narastający popłoch. Mam poczucie gombrowiczowskiej pupy i witkacowskiej dziwności istnienia w jednym, ale w ich niepodejrzewanych, skrajnie nieprzyjemnych wersjach.

Po długiej jak wieczność chwili gospodarz wstaje i w milczeniu przenosi ku mnie salaterkę ryby w galarecie. Grzecznie odmawiam. Mam wypieki, pali mnie nieokreślona odmiana winy, czuję się osaczony. Wydaje mi się, że prezes na tym skończy, ale postanawiam, że jeśli nie – trudno, dla świętego spokoju, a raczej dla przywrócenia równowagi w Kosmosie przełknę to, co mi teraz zaproponuje.

W najgorszych myślach nie przyszłoby mi do głowy, że Jan Józef uda się do kuchni po pęto wiejskiej, tłustej,

podwędzanej kielbasy z Kasinki Małej w Beskidzie Wyspowym, gdzie na stoku Lubogoszcza ma odziedziczony po ojcu drewniany dom. Kładzie przede mną deskę z pokaznym wieńcem grubej wędliny, żytnim chlebem i wielkim nożem. Czerwony jak burak, zbity z pantałyku, pamiętając o postanowieniu odkrawam porcję, zjadam kielbasę i zagryzam razowcem. Dla świętego spokoju, a raczej dla przywrócenia równowagi w świecie.

– No. Tak przypuszczałem – oznajmia pan domu donośnię, a mnie pali wstyd i chcę zapaść się pod podłogę. Pisarz wraca za stół, podejmuje rozmowę z gośćmi, oddaje się nabijaniu fajki tytoniem i więcej nie zwraca na mnie uwagi.

Przed wyjazdem do Tyńca na «dzień skupienia» z figlarnym błyskiem w oku zachęca mnie jeszcze tylko do skorzystania z ubikacji. – W krzaczki korytarzem prosto i w prawo – wskazuje cybuchem trzymanej w dłoni fajki. Idę tam, pokonany, z pokorą. Strach pomyśleć, co by to było, gdybym odmówił” (*Sceny z życia codziennego artystów*).

„17 III [1985]. Wczoraj wcześniej rano odebrałem na dworcu poznaniaków (Egon Naganowski, Ewa Najwer i jakiś młody poeta). Nawinał się też Jurek Korczak. Po śniadaniu u nas zawiozłem całe towarzystwo do Tyńca. Na «dniu skupienia» były w sumie 22 osoby. Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław, Gdańsk, Łódź, Szczecin. O. Dominik [Michałowski OSB] mówił o Jeremiaszu (krótko), potem nasze sprawy. B. dobry referat Jacka Łukasiewicza o zmianie pokoleń pisarskich. Sprawozdania środowisk, dyskusja –

rzeczowa i spokojna. Wszyscy wyzwolili się już z kompleksu funkcjonowania bez Związku. Związek przestał być potrzebą. Zastąpiło go poczucie profesjonalnej solidarności, mocniejsze niż kiedykolwiek przedtem. Obiad w refektarzu, w milczeniu. Jedyne głoś – lektora czytającego o sytuacji Kościoła w Czechosłowacji” (Jan Józef Szczepański, *Dziennik, tom V: 1981–1989*, WL, Kraków 2017, prywatna wersja i kontynuacja *Kadencji*, 1986).

26 października 1985: na filmowym planie akcji „Olejarnia”

„Dwudziestego szóstego października 1985 o wpół do dwunastej w południe, w mieszkaniu Teresy i Jerzego Korczaków przy Chełmońskiego 22/6 w Poznaniu rozpoczyna się akcja «Olejarnia». Korczakowie, by uczcić koniec remontu mieszkania, zaprosili na obiad przyjaciół. Wszyscy zostają zatrzymani przez Służbę Bezpieczeństwa, wspomaganą przez Milicję Obywatelską, jako przedstawiciele warszawskiego, krakowskiego, gdańskiego, łódzkiego, bydgoskiego, szczecińskiego i poznańskiego niezależnego środowiska literackiego, podejrzani o udział w nielegalnym zjeździe pisarzy: Edward Balcerzan, Andrzej Braun, Krystyna Byczewska, Kazimierz Dziewanowski, Marian Dźwiniel *vel* Dźwiniel, Bolesław Fac, Andrzej Jarecki, Maria Kalota-Szymańska, Ryszard Krynicki, Bogusława Latawiec, Irena

i Egon Naganowscy, Ewa Najwer, Jerzy Pachlowski, Jan Prokop, Sergiusz Sterna-Wachowiak, Andrzej Szczypiorski, Wiesław Paweł Szymański, Jerzy Urbankiewicz, Eugeniusz Wachowiak, Tadeusz Żukowski oraz Jerzy Korczak z żoną, ich współlokatorką i ze znajdującymi się w mieszkaniu dziennikarką Anną Burkową i sędzią Aldoną Rudnicką.

Wśród zaproszonych na obiad, jak to wśród Polaków z ich historią, są osoby, które niejednego w życiu doświadczyły. Żołnierz Września, więzień gestapo, łagiennik Workuty, powstaniec warszawski, partyzant, sierota po ofierze zbrodni katyńskiej, zesłaniec do Kazachstanu, żołnierz podziemia, więzień NKWD, niekiedy kilku w jednej osobie. Przesiedleńcy, ekspatrianci, migranci, tułacze, dysydenci. Toteż akcja «Olejarnia» to dla nich groteska, nie groza, i kiedy ze sfory esbeków wyłania się ekipa filmowa, która wodzi obiektywem kamery po twarzach siedzących w kręgu na krzesłach pisarzy, Irena Naganowska zwraca się do młodszego o pokolenie, mniej doświadczonego przez historię poety Dżwinela vel Dżwiniela: – Niechże się pan uśmiechnie, przecież nas filmują!” (*Sceny z życia codziennego artystów*).

„Warszawa (PAP). 29 bm. odbyła się kolejna, cotygodniowa konferencja rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z dziennikarzami zagranicznymi. (...) Jörg Bremer zapytał o przyczynę (...) zatrzymania w Poznaniu grupy pisarzy, którzy przybyli tam, jak twierdził zachodni korespondent, aby uczcić fakt otrzymania nowego mieszkania

przez Janusza [Jerzego] K.[orczaka]. (...) «Rozmowy z grupą pisarzy, które miały miejsce w Poznaniu, nie wynikały z chęci zorganizowania przez nich imprezy towarzyskiej. Odbyto rozmowy z kilku pisarzami, którzy się zjechali do Poznania, ostrzegające przed podjęciem działań sprzecznych z prawem». (...) Kevin Ruane interesował się tym, jakie są podstawy prawne rozmów ostrzegawczych przeprowadzanych przez milicję z różnymi ludźmi. «Podstawą prawną – odparł rzecznik – są przede wszystkim generalne przepisy o funkcjonowaniu milicji i prokuratury, które mówią, że jednym z głównych zadań jest prewencja, czyli zapobieganie przestępczości»” (NN, *Konferencja prasowa rzecznika rządu*, „Gazeta Poznańska” 1985, nr 254).

„Dom na Chełmońskiego 22 [w Poznaniu] to trzypiętrowa secesyjna kamienica o fantazyjnych oknach, stromych drewnianych schodach, z maszkaronem nad wejściem. Pokoje są rozległe i wysokie, korytarze rywalizują szerokością ze staromiejskimi uliczkami.

W latach powojennych zamieszkiwali tam literaci, bracia teatralna i wybitny kompozytor, po którym dom został ozdobiony tablicą pamiątkową. Na nic ten splendor. Dom popadał w zaniedbanie, dach przeciekał jak worek, a mieszkanie Teresy i Jerzego Korczaków na najwyższym piętrze, wiecznie niedogrzone, porastał coraz bujniej grzyb hodowany na ściennym zacieku.

Paroletnie podchody z administracją o naprawę dachu dały tyle co nic. Na koniec właściciele mieszkania wzięli

sprawę we własne ręce i puścili na burzliwe flukta prac renowacyjnych. Wyżyłowany z sił i gotówki Jerzy ciągle powtarzał przyjaciółom: Niech tylko się skończy! Zaraz to oblejemy.

I omal nie dotrzymał słowa, chociaż musiało upłynąć bez mała pół roku – aż do mglistej soboty dwudziestego szóstego października.

Kiedy o pół do dwunastej w południe zadzwoniono do drzwi i Teresa Korczakowa otworzyła, wkroczyło dwóch tęgich jak piece mundurowych, ze służbowymi popręgami pod brodą, a za nimi wspaniała się wielka wataha cywilów. Opanowali natychmiast każdy zakątek mieszkania.

Dwudziestu kilku przyjaciół-pisarzy (którzy – gdyby zliczyć razem – wydali paręset książek), pogrążonych w spokojnej rozmowie w pracowni Korczaka, ujrzało się jak zwierzyna w kręgu osaczników, a zamiast zaproszenia do stołu usłyszało: «Nielegalne zebranie».

W oczach się mrowiło od krzątania przybyszów, którzy rozwijali kable, szukali kontaktów, zaglądali do szaf i wszelkich zakamarków. Nawet do garnków w kuchni.

Gospodarz na próżno usiłował przekonać ich, że czci się tutaj zakończenie ciężkiego remontu.

Błyskały flesze, kamera filmowa pracowała długimi ujęciami. Nie zabrakło czegoś w rodzaju wykrywacza min. Kamery i obiektywy obzierały i obwąchiwały każdą stronę maszynopisów leżących na biurku Korczaka. Utrwalało w rozmaitych ujęciach zarówno cztery butelki wina jak

i kredens z kolumienkami, przygotowane na stoliku filiżanki i obrazki na ścianach. Nie odpowiadano jednak na pytania, w jakiej firmie fotograficznej będzie można odebrać te zdjęcia i kiedy.

Krótkofalowiec tymczasem w hallu nadawał: «Gimnazjum, tu Olejarnia... tu Olejarnia... U nas spokój...». Widocznie odwoły czekały w pogotowiu. Ulica była zamknięta, gęsto usiana tajniakami.

Najpierw zabrano wszystkim dowody osobiste, potem wywołując po nazwisku na korytarz uformowano konwoje po siedem, osiem osób. Pierwszy konwój miał szyk: cywil, za nim zatrzymany, po obu bokach dwaj cywile, krok z tyłu znowu cywil, i tak łańcuszkiem. Dopiero kiedy z trzeciego piętra ryknęło w dół: «Róbcie dyskretniej!» – szyk złamał się na szpalerowy.

Ludzie z przejętymi minami cisnęli się w oknach. Może sądzili, że odbywa się wygruzanie tajnego kasyna gry lub innej meliny. Ale uczciwy bandzior lub szczerzy moczymorda może łatwiej liczyć na pobłażliwość władzy niż trzeźwy pisarz, w dodatku niestowarzyszony.

Osobowymi nysami bez oznakowania odwieziono zatrzymanych do Komendy Wojewódzkiej MO na Kochanowskiego.

W tym czasie u Korczaków toczyła się rewizja i trwał kocioł, a pan legitymujący się jako wicedyrektor Wydziału Spraw Wewnętrznych i jego pomocnicy prowadzili z obojgiem ostre rozmowy. Przede wszystkim mieli za złe

obecność na spotkaniu wyłącznie pisarzy nienależących do nowego ZLP, w tym kilku z innych miast. Po drugie, mieli za złe, że Korczak sam nie zapisał się i jeszcze montuje «front odmowy». Po trzecie, mieli za złe, że rozwiązany ZLP zajmował się polityką, a nie literaturą, przy czym panowie ci z właściwą sobie subtelnością nie odróżniali Proroka od Prokopa, a Jana Józefa Szczepańskiego od takiegoż Jana Józefa Lipskiego. Po czwarte, mieli za złe, że mieszkanie jest urządzone starymi meblami, a obiad «wystawny». Po piąte, mieli za złe, że pora na obiad była zbyt wczesna. Indagowany o to samo w komendzie jeden z kolegów odpowiedział: – Po prostu my lubimy bawić się w dzień, a wy w nocy.

Na Kochanowskiego dopytywano się: W jaki sposób i kiedy zostali zaproszeni? Czy wiedzieli, że będą tam inni goście? Skąd i od kiedy się znają? A przede wszystkim CEL... W jakim CELU?...

Torby, kieszenie i bagaże zostały dokładnie przeszukane. Kto miał zastrzeżenia do formy lub samego faktu, mógł wstecznie zażądać od prokuratora zatwierdzenia tego zabiegu. Po mniej więcej dwóch tygodniach wiadomo było, że prokurator zatwierdził wszystko. Jeszcze by też!

Zamiejscowym pisarzom polecono natychmiast opuścić Poznań. Kolegę z Gdańska odstawiono na miejsce. Na wypadek nieposłuszeństwa grożono nie wiadomo czym. Argument stanowiło «polecenie szefa». Wyglądało na to, że miasto stanowi jego prywatną własność. Zabroniono też wracać «na miejsce przestępstwa».

W miarę jak płynęły godziny, temperatura akcji spadała, ferwor przygaśł. Widocznie akcja «Olejarnia» nie przyniosła spodziewanych zdobyczy. Nawet obiecujące maszynopisy na biurku okazały się numerowanymi poprawkami do którejś książki Korczaka. Ten i ów funkcjonariusz zdradzał, że jest już zmęczony. Któryś pożalił się zatrzymanemu, że zepsuto mu sobotę. – Nam także panowie zepsuliście – usłyszał w odpowiedzi.

Ostatni z zatrzymanych wychodzą po siedemnastej. Przy wyjściu czekają «chłopczy», którzy pójda za nimi.

Korczakowie, przywiezieni do komendy po czternastej, wrócili do domu dopiero po osiemnastej. Nie spędzili wieczoru samotnie. Paru nieustraszonych a głodnych zjawilo się ponownie, aby zasiąść wreszcie do stołu.

Być może na mocy nowej i niezmiennie takiej samej polityki kulturalnej trzeba będzie listę gości i menu proszonych obiadów literackich konsultować z jakąś «wyspecjalizowaną komórką». Nowy sejm na pewno chętnie przygotuje odpowiednią ustawę” (D. Olejnik [właśc. Ewa Najwer], *Akcja „Olejarnia”*, „Kultura”, Paryż 1986, nr 3).

26 października 1985: z więzienia do Belwederu

„Dwudziestego szóstego października 1985 w południe gości obiadu u Teresy i Jerzego Korczaków w Poznaniu, jeszcze nawet nie rozpoczętego, przewozi się sukami i ła-

zikami w ramach esbeckiej akcji „Olejarnia”, jako uczestników nielegalnego zjazdu pisarzy – z ich mieszkania przy Chełmońskiego 22/6 do Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych przy Kochanowskiego, utajnionego pod kryptonimem «Gimnazjum», a w mieszkaniu przeprowadza rewizję i przesłuchanie gospodarzy. W «Gimnazjum» pisarzy poddaje się rewizjom osobistym i przesłuchaniom indywidualnym, po czym wypuszcza pojedynczo na wolność. Zamieszcowym – Andrzejowi Braunowi, Kazimierzowi Dzienanowskiemu, Bolesławowi Facowi, Andrzejowi Jareckiemu, Marii Kalocie-Szymańskiej, Jerzemu Pachlowskiemu, Janowi Prokopowi, Andrzejowi Szczypiorskiemu, Wiesławowi Pawłowi Szymańskiemu, Jerzemu Urbankiewiczowi – nakazuje się natychmiastowe opuszczenie miasta, mieszcowym – Edwardowi Balcerzanowi, Krystynie Byczewskiej, Marianowi Dźwinelowi vel Dźwinielowi, Ryszardowi Krynickiemu, Bogusławie Latawiec, Irenie i Egonowi Naganowskiemu, Ewie Najwer, Sergiuszowi Sternie-Wachowiakowi, Eugeniuszowi Wachowiakowi, Tadeuszowi Żukowskiemu – bezzwłoczne udanie się do domów. Całością wydarzenia kieruje zastępca dyrektora WUSW, dwa dni później zastępca naczelnika Wydziału Śledczego – podpis nieczytelny – przekazuje prokuraturze wojewódzkiej akta przygotowawcze sprawy RSD H-591/85, a ta – podpis: Maciej Andrecki, wiceprokurator – zatwierdza akcję z uzasadnieniem: «Przeszukanie zostało dokonane wobec ustalenia okoliczności określonych w art. 40§3 kodeksu w sprawach

o wykroczenia, a było ono niezbędne w celu ujawnienia i ewentualnego zabezpieczenia dowodów rzeczowych».

Każde z przesłuchań na Kochanowskiego, przeprowadzanych pojedynczo w osobnych pokojach, zaczyna się od rewizji osobistej, a kończy przedstawieniem protokołu do podpisania. Rewizja polega na opróżnieniu przez zatrzymanego wszystkich po kolei kieszeni, toreb, teczek i torebek i wyłożeniu ich zawartości na stół. Bogusława Latawiec powoli wydobywa z torebki, po jednej, karteczki z rękopiśmiennymi przepisami kulinarnymi, które akurat ma przy sobie, a przesłuchujący ją esbek rzuca się chciwie na każdy miniaturowy manuskrypt. Naganowski peroruje tak głośno, szybko i o wszystkim, że jego esbek ani nie jest w stanie zadać mu pytania, ani spisać jego monologu. Krynicki tak długo analizuje czy może kontempluje interpunkcję w protokole, przeważnie w milczeniu lub z uwagami z pogranicza metafizyki kropki i przecinka, aż wykończony esbek rezygnuje z prób skłonienia go do podpisania papieru.

Jest sobota. W poniedziałek w samo południe docent Balcerzan ma odebrać w Belwederze akt nominacji profesorskiej. Mówi o tym cicho Prokopowi, a my z Krynickim i Szczypiorskim przy jednym stole w świetlicy, do której doprowadza się pisarzy po rewizjach i przesłuchaniach, chcąc nie chcąc słyszymy. Szczypiorski spogląda na zegarek, coś pod nosem oblicza i zwraca się do Balcerzana:

Szczypiorski: – No to pan nie zdąży.

Balcerzan: – Jak to?

Szczypiorski: – W takich sytuacjach wsadzają na czterdzieści osiem godzin, to pan nie zdąży na dwunastą do Warszawy w poniedziałek, bo zaraz poprowadzą nas na dołek.

Balcerzan: ?!

Szczypiorski: – Niech pan im powie, żeby nadali faks do Belwederu...

Balcerzan: !?

Szczypiorski: – ...że pan nie zdąży, bo właśnie siedzi pan zamknięty na esbecji.

Chcę coś powiedzieć, ale Krynicki kładzie palec na wargach i wskazuje pod stół, że może tam być podsłuch. Milknijemy. W świetlicy słyszeć tylko głosy dwóch młodych tajniaków, którzy siedzą przy stoliku przy wyjściu, pilnują nas i zawzięcie grają w okręty: pudło, pudło, trafiony, pudło, trafiony zatopiony, pudło” (*Sceny z życia codziennego artystów*).

„31 X [1985]. Spotkanie w Poznaniu (26-go), na które ostatecznie nie pojechałem, zostało rozpędzone przez SB. Gromada milicjantów i tajniaków wtargnęła do mieszkania Korczaka. Filmowali obecnych (byli m.in. Szczypiorski, Braun, Drewnowski, Jarecki, Fac, Pachlowski, Balcerzan – z krakowiaków Wiesio Szymański i Janek Prokop, a Traciewicz spóźnił się i widząc obstawę, nie wszedł). W sumie ok. 20 osób. Zabrano ich na komendę, rewidowano i przesłuchiowano. Następnego dnia Urban oznajmił o udaremnieniu nielegalnego zebrania dawnego Związku [Literatów Polskich]. Dowiedziałem się o tym wczoraj w Krakowie”

(Jan Józef Szczepański, *Dziennik. Tom V: 1981–1989*, dz. cyt.; Tadeusz Drewnowski nie był wówczas obecny).

14–15 stycznia 1989: zebranie przed Zjazdem Założycielskim SPP

„Miejsce jest doskonałe: budynki poseminaryjne przy barokowym kościele Wniebowzięcia NMP, przeznaczone po remoncie na galerię zbiorów Porczyńskich; za plecami Mickiewicza nieustannie trwającego w zamyśleniu na swoim cokole; bok o bok z kompleksem budynków Pałacu Namiestnikowskiego, w którym mieści się Urząd Rady Ministrów, mijając boczną bramę widzi się strzegącą jej wojskową wartę; zatem miejsce dobrze strzeżone; nieco dalej za Dziekanką kolumny gmachu Caritasu, którego dewiza z frontonu: «Res sacra miser» może obejmować i mizernieństwo pisarskie; i jeszcze dalej Kolumna Zygmunta w perspektywie Placu Zamkowego, oflankowanego z prawej przez kościół św. Anny, z lewej – przez Kamienicę Johna, gdzie miał siedzibę Zarząd Główny naszego ZLP i gdzie teraz pod tym szyldem i w tej samej skorupie, ale bez jej treści, rezydują honorowy prezes [Halina] Auderska i rzeczywisty – [Wojciech] Żukrowski. Nie wspominając o Ministerstwie Kultury. Jak wpływ potężnych planet, jednych przyjaznych, innych wrogich, tak to otoczenie stwarza napięcie i nadaje wymiar temu, czego uczestnikami będziemy przez dwa dni.

Czas zdarzenia: 14 i 15 stycznia 1989, przy okazji «opłatka» w siedzibie Duszpasterstwa Środowisk Twórczych ks. [Wiesława Al.] Niewęglowskiego, na który zjechali się zaproszeni pisarze z różnych stron.

Minęło osiem lat i dwa tygodnie od ostatniego Zjazdu ZLP. Kończyliśmy go o głodzie-chłodzie, bo w gmachu Z[wiązku] N[auczycielstwa] P[olskiego], gdzie się odbywał, nie działała stołówka, a w dodatku zaprzestano ogrzewania budynku. Wybrany wówczas Zarząd Główny okazał się godny naszego zaufania i większość pisarzy dochowała wierności duchowi uchwał i postanowień.

Minęło także ponad siedem lat od wprowadzenia stanu wojennego. Pięć i pół roku od rozwiązania Związku Literatów Polskich bezprzykładną w swej arbitralności decyzyją władz, którą poprzedziło ponad dwadzieścia miesięcy walk i utarczek o utrzymanie związku przy życiu. Zarząd nie uległ pokusie zawarcia dwuznacznych kompromisów i środowiska w lwiej części go w tym podtrzymały.

W chwili rozwiązania ZLP liczył 1362 członków. Do neo-związku, który bez skrupułów przywłaszczył sobie dawną nazwę, wstąpiło 635 osób, poza nim pozostało 727. Spora grupa pisarzy była internowana i więziona. Z pozostałych też nikogo nie ominęły represje i szykany.

Sednem konfliktu było ostateczne odrzucenie przez ogół pisarzy anachronicznego stalinowskiego modelu związku – kolektywistycznego i poddanego kontroli partii, wynagradzanego przez państwowego «mecenasa», ale świadczącego

w zamian żądane usługi, modelu, który nękał i uwierał przez wszystkie lata swego istnienia. Jego schyłek i zmierzch oglądamy w reanimowanym neo-ZLP.

Początkiem naszego spotkania jest msza za dusze zmarłych kolegów. Litania nazwisk. O śmierci wielu dowiaduję się dopiero w tej chwili. Kontakty wygasły, nie było biuletynów, rosły między nami mury. Wszyscy zostali objęci teraz wspólną klamrą modlitwy o wieczny dla nich odpoczynek.

Do salek duszpasterstwa wędrujemy powolną procesją aż gdzieś na czwarte piętro po starych drewnianych schodach z wąskimi podestami. To będą nasze kuluary. Tu będą wypadali z sali palacze, aby śpiesznie zaciągnąć się paroma dymkami, tu będą się odbywały rozmowy pośpieszne i chaotyczne, tu transakcje kupno-sprzedaż literatury drugiego obiegu, podpisywanie listy S[towarzyszenia] D[ziennikarzy] P[olskich] i wiele jeszcze innych spraw, w chłodzie i ciasnocie, gdy każde otwarcie drzwi będzie wraz z lodowatym przeciągiem wpompowywać do sali dym.

Kuluary na takich zjazdach są równie ważne jak tok obrad na sali. To one poniekąd – z odnajdowanym wątkiem koleżeństwa, zawodowego zainteresowania, życzliwości, z irytacją i niecierpliwością – nadają im sens.

Długo trwa, nim sala na tyle uspokoi się, że będzie mógł zabrać głos Jan Józef Szczepański, zastrzegający się, że nie występuje w roli prezesa.

Bardzo powściągliwie przedstawia potrzebę utworzenia stowarzyszenia, które stałoby na straży naszych interesów

zawodowych i reprezentowało postawy moralne. Nie ma powrotu do poprzedniego związku. Jest to rozdział zamknięty; nowy powinien być utworzony w oparciu o tradycje związku [Stefana] Żeromskiego z lat dwudziestych. Przemówienie nie zawiera żadnych kategorycznych stwierdzeń. Służy otwarciu dyskusji, nie zaś przechyleniu jej w którąś stronę. Jest jednak jasne, ku czemu zmierza sam Szczepański.

Resztę przedpołudnia wypełniają krótkie referaty, które wygłaszają Andrzej Braun, Andrzej Szczypiorski, Marian Grześcak, Jacek Bocheński, Andrzej Jarecki i Julia Hartwig. Zarysowują sytuację i problemy, wobec których stoimy.

Andrzej Szczypiorski mówi, że organizacja ZLP była wpisana w struktury państwa stalinowskiego. Jej celem było kontrolowanie i zniewalanie pisarzy. Ale *ethos* pisarza w Europie ma podłoże chrześcijańskie. Literatura jest aktem miłosierdzia wobec tragizmu i aktem zachwytu wobec wielkości. Jest po stronie pokonanych i słabych. Nie wolno nam pochwalać przemocy. Tędy biegła linia podziałów, które ujawniły się w '81 r. Pochwalający przemoc dlatego przestali być naszymi kolegami. Trzeba naprawić to, co zepsute, co jednak nie znaczy, że trzeba dążyć do jednej organizacji.

Grozi nam katastrofa kulturalna – mówi Jacek Bocheński. Nędza kulturalna jest tak samo groźna jak gospodarcza. Obecnie konflikt rozgrywa się między władzą państwową a ustrojem, który zaczyna jej przeszkadzać, bo już nie ma czym rządzić. Kłopoty są z partią – PZPR – bo jak może ona samą siebie ukrócić? Dziś jej mandat geopolityczny

jest jakby mniej oczywisty. Władza chętnie zamieniłaby komunizm na kapitalizm, gdyby tylko w nim nadal pozostała władza. Według przewidywań [Karła] Marksa – państwo obumiera, ale obumiera razem z ludźmi. Trzeba co prędzej ratować kulturę i pisarzy.

Sytuacja materialna pisarzy – podobnie jak całej spauperyzowanej inteligencji – jest zła. Według Andrzeja Jareckiego z danych Z[wiązku] A[utorów] i K[ompozytorów] S[cenicznych] wynika, że przeciętny zarobek należącego do niego pisarza wynosi 12 tys. zł, tekściarza – 50 tys. Pisarze zostali wyparci z tradycyjnych domen, jak kierownictwa literackie teatrów i redakcje, gdzie zostali zastąpieni przez publicystów i działaczy. Libretta, teksty piosenek, skecze i monologi pisze kto chce i jak chce. Obniżyła się kultura języka. Brakuje redaktorów obdarzonych kulturą literacką (Radio i Telewizja). Pisarze stowarzyszeni mają przy wydaniu książki zwolnienia od podatków, my nie. Nasze spotkania autorskie są honorowane w wysokości od jednej trzeciej do połowy ich stawki. Umowy wydawnicze z nami bywały zrywane, opóźniano druk, obniżano do minimum nakłady. Stworzyło to bardzo trudną sytuację zawodową i materialną.

Majątek poprzedniego związku został przez decydentów przekazany neo-Złepowi. Nawet Fundusz Literatury, który powstaje z procentu za wydawanie dzieł klasyków, pozostający w gestii urzędników Ministerstwa Kultury, odmawiał pomocy pisarzom spoza związku.

Na marginesie: na spotkaniu z pisarzami w Poznaniu w czerwcu '88 minister [Aleksander] Krawczuk powiedział, że wszystko, co dawny związek miał, było własnością państwa, zatem państwo miało prawo mu to odebrać; stwierdzenie zaiste zaskakujące w ustach subtelного znawcy kultury antycznej i zapewne też co nieco prawa rzymskiego.

Ale w powstałej sytuacji ujawnił się dualizm ontologiczny: choć dobra materialne zostały przez władze w całości ofiarowane nowemu związkowi, duch stamtąd uszedł.

Powstają wydawnictwa prywatne, nie same minusy mamy po swojej stronie. Jest ogromnie rozbudowany drugi obieg z oficynami wydawniczymi, siecią kolportażu, kontaktami zagranicznymi. W dyskusji jako jeden z pierwszych zabierze głos Grzegorz Boguta, współzałożyciel i szef NOWEJ, występujący w imieniu stowarzyszenia niezależnych wydawców.

Od pierwszych minut wiadomo, że uczestnicy spotkania chcą założyć swoje własne stowarzyszenie. Dyskusja ma dać odpowiedź: jaki rodzaj stowarzyszenia, jak to zrobić i kiedy? Ogromna większość chce, aby decyzja o powstaniu stowarzyszenia została podjęta tu i teraz.

Dalej jednak zarysowują się trzy stanowiska. Jedno, że powinniśmy założyć organizację pisarską zupełnie niezależną, będącą częścią niezależnego społeczeństwa obywatelskiego, nawiązując do Związku Zawodowego Literatów Polskich z lat dwudziestych, rezygnując z uzależnienia się od państwowego mecenatu (T.[adeusz] Drewnowski, E.[wa] Szu-

mańska). Drugie (U.[rszula] Kozioł, S.[tefan] Bratkowski), że nie należy wyrzekać się ani tradycji, ani własności ZLP, tym bardziej, że nie jesteśmy przez nikogo do tego upoważnieni. Nie wszystko było godne nagany, związek przez trzydzieści lat bronił swobód twórczych i zasad demokracji. Majątek związku należał do społeczeństwa, a nie do państwa. Te postawy rewindykacyjne są silne, choć nieliczne. Eugeniusz Kabatc proponuje trzecią wersję: aby scalić się w jeden związek, wstępując do już istniejącego. Wystarczy, że złożymy do niego akces. Po wejściu przekształcimy go według swoich potrzeb. Uratujemy tym samym wielu członków neo-ZLP, których inaczej stracimy, choć duchowo są oni z nami.

Sala reaguje na to objawami niechęci. Ktoś woła, że jest to wizja związku stworzona przez [Kazimierza] Koźniewskiego, że Kabatc działa w porozumieniu z «tamtymi». Kabatc zapewnia stanowczo, że propozycja wyszła od niego samego. Przewodniczący [Artur Międzyrzecki] przypomina o zasadzie swobody wypowiedzi. Rozlega się nieco grzecznościowych oklasków. Ale propozycja nie wchodzi pod głosowanie.

Załącznikiem do tej sprawy jest wystąpienie Michała Jagiełły, który w okresie «Solidarności» pracował w Wydziale Kultury KC. Był tam świadkiem, jak sami literaci pracowali nad rozbiciem związku. Np. poddali projekt utworzenia związku pisarzy mazowieckich oraz związku pisarzy-kombatantów K[rajów] D[emokracji] L[udowej]. Nie wymienia nazwisk, ale znamy je wszyscy...

Porządek prawny wprowadziło w drugim dniu wystąpienie mec. Wiesława Chrzanowskiego, doradcy Episkopatu, który współtworzył kościelną wersję nowej ustawy o stowarzyszeniach. Dowiadujemy się od niego, że nie musimy czekać do nowej ustawy. Możemy startować z tej platformy, jaka jest. Jeśli taka będzie nasza wola, spotkanie obecne może przekształcić się w zebranie założycielskie stowarzyszenia pisarzy polskich (były spory o nazwę, ale ich rozstrzygnięcie odłożono do przyszłego zebrania). Zebranie to jest legalne. Nie jest na nie potrzebna zgoda władz, wystarczy powiadomienie.

- Czy będą mogli należeć pisarze z zagranicy?
- Tak, jeżeli statut będzie to przewidywać.
- Czy neo-ZLP może zablokować nasze starania?
- Nie, nie może.

Sytuacja jest jasna. W jawnym głosowaniu – przy jednym głosie sprzeciwu – przekształcamy się w zebranie założycielskie.

Kazimierz Dziewanowski odczytał przygotowany projekt oświadczenia, które po hałaśliwej dyskusji i niewielkich poprawkach zostaje w głosowaniu przyjęte. Nie jest ono wprawdzie płaszczyzną ideową stowarzyszenia, ale wyraża naszą postawę wobec kilku zasadniczych kwestii – prawa do stowarzyszania się, do legalizacji «Solidarności» i do przebudzonego [z uśpienia] PEN Clubu.

Kiedy kończymy – po godz. 18:00 – mamy przygotowane oświadczenie, wybrany komitet organizacyjny i kilkuno-

sobowy sekretariat, złożony wyłącznie, ze względów praktycznych, z warszawskich kolegów. Są wśród nich [Andrzej] Braun, [Kazimierz] Dziewanowski, [Andrzej] Jarecki, [Artur] Międzyrzecki, [Jerzy S.] Sito, [Andrzej] Szczypiorski. W słowie kończącym zjazd Jan Józef Szczepański życzy nam wszystkim godnego dzieła” (Ewa Najwer, *Jak zakładaliśmy Stowarzyszenie Pisarzy Polskich*, maszynopis).

„17 I. Prawie tydzień w Warszawie. Pojechałem samochodem 11-go. Wieczorem tego dnia zebranie komisji stowarzyszeń społ.[ecznych] Komitetu Ob.[ywatelskiego]. Dość sensowna dyskusja nt. ustawy o stow.[arzyszeniach]. Potem kolacja u Szaniawskich.

12-go na wystawie rysunków Jędrka [Jakimowicza] w Stow.[arzyszeniu] Hist.[oryków] Sztuki, po poł.[udniu] z Anulą [Mańkowską] u Jędrka i Ireny. Na wystawie także dawniejsze jego rysunki. Jeszcze w poł.[udnie] spotkanie w Czytelniku z Braunem, Jareckim, Międzyrzeckim i Dziewanowskim. Przygotowanie do naszego zebrania założycielskiego.

13-go pojechałem do Kazimierza. Ciotka w lepszej formie, niż się spodziewałem. Nawet żartowała. Podczas obiadu, kiedy łykała swoje pigułki, powiedziała: «Patrz i ucz się. Ciebie też to czeka niedługo». Wieczorem na kolacji u Anty [Gorskiej] z Anulą. Byli Malinowscy i Romek Serafin, którego nie widziałem kilkadziesiąt lat (nadal b. wspaniały). Nie: ta kolacja u Anty 14-go, po pierwszym dniu obrad. A 13-go, po powrocie z Kazimierza? Coś było. Nie pamiętam w tej

chwili. Więc 14-go dalsze narady. Najpierw nabożeństwo u karmelitów za pisarzy zmarłych od 13-go grudnia '81. Jest ich 201! Obrady w byłym seminarium duch.[ownym], gdzie ks. Niewęglowski prowadzi Duszpasterstwo Środ.[owisk] Twórczych. Przyszło koło 200 osób. Otwierałem zebranie. Wśród przemówień świetne Jacka Bocheńskiego, charakteryzujące sytuację polit.[yczną]. Jak to rządowi przeszkadza ustroj, a ustrojowi rząd i państwo, zgodnie z przewidywaniami klasyków marksizmu, obumiera, ale razem z nami.

Acha, już wiem. Po powrocie z Kazimierza u Międzyrzeckich. No więc ta kolacja u Anty, a 15-go, wczoraj, drugi dzień obrad, poświęcony dyskusji, poprzedzonej opłatkiem. Ktoś przypomniał sobie o moich urodzinach. Urządzono mi owację. Ale naprawdę wzruszył mnie Zielonka ze Słupska, który powiedział, że moje listy do Oddziałów [ZLP] w czasie stanu wojennego przyjmowane były jak pisma z pieczęcią Rządu Nar.[odowego] podczas powstania '63 roku.

Dyskusja bałaganiarska, pełna głupstw i personalnych starć. B. ciekawe wystąpienie Michała Jagiełły, który wtedy był po drugiej stronie, jako zastępca kierownika Wydz.[iału] Kult.[ury] w KC. Twierdził, że decyzję rozwiązania Związku preforsowali pisarze: [Kazimierz] Koźniewski, [Andrzej] Wasilewski, [Józef] Lenart.

Wczoraj Zarząd PEN. Zainicjowałem akcję w sprawie Zdzisława Najdera. Wieczorem spotkałem się z mec.[enasem] J.[anem] Olszewskim, który pomógł mi zredagować pismo do Rady Państwa. Przedtem u Linke. Wróciłem dziś na

obiad i zastałem naszego Michała. Wpadł tu po powrocie z Paryża. W poczcie m.in. telegram «jubileuszowy» od Żukrowskiego. Słodko-kwaśny.

Na dzisiejszej konferencji prasowej Urban wyraził dezaprobatę władz dla naszej inicjatywy. Określił ją jako «konfrontacyjną» (Jan Józef Szczepański, *Dziennik, tom V: 1981–1989*, dz. cyt.).

31 maja 1989: Zjazd Założycielski SPP

„Odbył się założycielski Zjazd S.[towarzyszenia] P.[isarzy] P.[olskich]. Około czterystu osób (zapisano się już około 500). W niedzielę 28-go pojechałem samochodem do W-wy. Po poł.[udniu] zebrał się w Klubie Nauczyciela Komitet Organizacyjny. Od razu konflikty. Drewnowski zakwestionował przyjęcie grupy młodych jako członków-założycieli. Część kolegów z Joanną Guze próbowała mnie nakłonić, żebym usunął Jana Walca ze stanowiska rzeczni-ka prasowego (nie cierpią go z powodu złośliwych recenzji w 2 obiegu). Oczywiście odmówiłem – chociaż powołali W.[alca] bez mojej wiedzy. W poniedziałek od rana do późnego wieczora w ZAiKS-ie. Otwarłem Zjazd i prezydowa-łem. Ten pierwszy dzień przeszedł dość spokojnie. W pewnej chwili [Andrzej] Drawicz wprowadził na salę czterech młodych poetów – dysydentów radzieckich, którzy dziękowali nam za przykład i inspirację (dwóch Gruzinów, Łotysz

i Rosjanin). Pierwszy raz uczestniczyłem w szczerzej manifestacji przyjaźni polsko-radz.[ieckiej]. Obiad jadłem u Drawicza. Jego żona, Rosjanka, opowiadała o okropnej sytuacji gosp.[odarczej] u nich. Wczoraj znów cały dzień, tym razem z kilku wariackimi wyskokami (jakiś maniak z Wrocławia próbował nakłonić nas do wystosowania apelu w spr.[awie] przerywania ciąży). Wybory. Wybrali mnie na prezesa (trzy głosy przeciw). Z moim zastrzeżeniem, że tylko do czasu zorganizowania Oddziałów [SPP]. Przeważała koncepcja powtórzenia dawnego Zarządu. Przykry incydent z Sitą, który przeszedł na końcu listy, a przy konstituowaniu się Prezydium nie uzyskał jednomyślności jako jeden z dwóch v-prezesów. Kłopotliwa psychodrama. Godził się pod naszym naciskiem, ale b. to przeżył. Wieczorem zjawił się Miciuś [Michał Szczepański]. Dziś rano podpisałem w Czytelniku umowę na *Historyjki* i zrobiłem z redaktorką adiustację. Potem w deszcz do Kazimierza. Anula opiekuje się Ciotką samotnie, bo pielęgniarka odeszła. Nowa ma być w tym tygodniu. Wróciłem koło 8-ej” (Jan Józef Szczepański, *Dziennik, tom V: 1981-1989*, dz. cyt.).

16 października 1989: dar dla rządu Tadeusza Mazowieckiego

„«Jest jednym z najpiękniejszych gestów. Podarunek, dar. Ten, kto przychodzi z darem – jest człowiekiem nadziei.

Przynosi przyjaźń, miłość albo swą ufność – i bez niepotrzebnych słów przelewa ją na tego, kogo zwiemy obdarowanym. To nie jest jałmużna, obowiązek wobec bliźniego, który błaga o litość. To również nie upominek, wyraz wdzięczności. Dar nie ma w sobie nic z obowiązku ani nic z zapłaty. Przychodzi z nim człowiek wolny. To znaczy ten, kto nie jest dłużnikiem cudzego sumienia ani niewolnikiem własnej wdzięczności.

Szczególne piękno daru łączy się z pięknem ofiary, gdy podarunek polega na wyrzeczeniu, ograniczeniu się w tym, czego sami mamy niewiele. Zwyczajny dar jest jak ufne podanie ręki. Dar połączony z ofiarą wyrzeczenia – nawet mniej bogaty – jest czymś o wiele wspanialszym. To już nie tylko podanie ręki. To podzielenie się kromką chleba, łykiem wody.

Dar. Niekoniecznie zaraz ten z bajki, magiczny, za którego sprawą ustępują wszelkie kłopoty. Stoliczek, co sam się nakrywa, bułka niedojadka, sypiący dukaty osioł, sakiewka wiecznie pełna, choćbyś brał i brał. Zresztą czy ten, kto otrzymał nawet takie dary, był wolny od trosk? Przecie wszystko odeń wyłudzone i sprawiedliwość zagościła na świecie dopiero wówczas, gdy biedakowi wzięto i ten dar ostatni. Tajemniczy pękaty worek, z którego wyskoczyły kije-samobije.

Niech nasz dar będzie wyrazem wiary, że nie żyjemy na kartach bajki o kijach-samobijach. Że wreszcie żyjemy naprawdę, nie na niby. I niech nam się darzy!».

12 września 1989 Izabella Cywińska, wieloletnia dyrektor naczelna i artystyczna Państwowego Teatru Nowego w Poznaniu, na zaproszenie premiera pierwszego rządu niepodległej III Rzeczypospolitej, Tadeusza Mazowieckiego, objęła tekę ministra kultury i sztuki. Podczas odwiedzin teatru, pytana o pierwsze wrażenia i kulisy władzy, opowiadała o pustej po rządach komunistów kasie państwa. Lud żartuje, że zostanie dodatkowo opodatkowany, bo władza nie ma pieniędzy nawet na garnitur dla Jacka Kuronia, leki dla Mazowieckiego i fryzjera dla rzeczniczki prasowej, Małgorzaty Niezabitowskiej. Aktorzy Nowego postanowili więc przeprowadzić zbiórkę darów pieniężnych dla wspomnienia rządu. W poniedziałek 16 października we foyer teatru ustawiono szklaną urnę na pieniądze z ułożonym przeze mnie hasłem: «Dar na ręce rządu naszego zaufania – społeczność i publiczność teatralna». Milan Kwiatkowski, kierownik literacki teatru, dołożył do tego fragment wiersza Jana Kochanowskiego. Podczas przerw w spektaklach, we foyer puszczone było przez głośniki nagranie rozważania *Dar*, czytane przez aktora Zbigniewa Grochala” (*Sceny z życia codziennego artystów*).

* * *

Poszliśmy, poszedłem truchtem dalej duktem jakiejś innej już *pieśni drogi*. Minęło trzydzieści i więcej lat 1989–2019, w których kilkaset razy, kolejną żelazną, pokonywałem trasę z Poznania do Warszawy i z powrotem. Kaden-

cje naszych prezesów, osobowości zawsze wyrazistych, niepodobnych do nikogo innego, niepowtarzalnych: Jana Józefa Szczepańskiego, Andrzeja Brauna, Ludmiły Marjańskiej, Mariana Grześczaka, Janusza Odrowąż-Pieniążka, Piotra Wojciechowskiego, Janusza Krasińskiego, Anny Nasiłowskiej. Od 1993 roku, jako prezes Wielkopolskiego Oddziału SPP w Poznaniu, uczestniczyłem w większości zebrań Zarządu Głównego, jak dzieje się i dzisiaj; w latach 2008–2017, przez trzy kadencje, prowadziłem „zarządy” oraz „prezydium” jako prezes SPP. Może kiedyś napiszę więc drugą część tego wspomnienia? Okiem Aborygena wyłonię ważne, przynajmniej dla mnie, punkty naszej wspólnej pisarskiej czasoprzestrzeni. Charakterystyczne wydarzenia, wymowne epizody, węzłowe sytuacje. Jest, będzie inaczej, lecz nie mniej barwnie. Jak przystało na życie codzienne bractwa wiecznego pióra.

Najważniejsze, abyśmy – różniąc się, dyskutując, wiodąc polemiki, a nawet ostre spory o idee i racje, o sensy i wartości – nie podzielili się. Nie skłócili. Nie rozeszli. Ani pod wpływem przemądrzałej nowoczesności, ani zapiekłego tradycjonalizmu.

Tego by jeszcze brakowało.

Suchy Las, 9 listopada 2019

Lata osiemdziesiąte – Sekcja Krytyki Literackiej TLAM

Z perspektywy czasu lata osiemdziesiąte wydają się czasem „czarnej dziury” pod względem oficjalnych działań kulturalnych środowisk literackich i naukowych. Nie całkiem tak było. Mimo zawieszenia PEN Clubu (do 1988 roku), rozwiązania ZLP i obstrukcji środowiska wobec nowego ZLP, trwały próby zorganizowania krajowej struktury, która umożliwiłaby dyskusję nad aktualnymi problemami literackimi oraz integrację środowiska.

Jedną z takich inicjatyw było powołanie Sekcji czy Komisji Krytyki Literackiej przy zasłużonym Towarzystwie Literackim im. Adama Mickiewicza, które, po okresie zawieszenia na mocy Dekretu o stanie wojennym wszystkich organizacji, uzyskało możliwości działania. Jego prezesem był zasłużony badacz literatury oświecenia prof. Zdzisław Libera. *Spiritus movens* inicjatywy byli – wówczas docenci – Janusz Sławiński i Janusz Maciejewski. W Archiwum PAN w zespole dokumentów TLAM (I-39/56) jestteczka zawierająca dokumentację Komisji Krytyki Literackiej 1984–1986. Ciekawe, że przyjęty oficjalny Regulamin wyraźnie mówi o Komisji Krytyki Literackiej, ja, działając

w Warszawie, pamiętam wyłącznie nazwę Sekcja Krytyki Literackiej, w dokumentach zaś pojawiają się obie nazwy.

Paragraf 4 Regulaminu mówi: „Członkiem Komisji Krytyki Literackiej może zostać każdy członek TLAM, który interesuje się zagadnieniami krytyki literackiej i twórczości literackiej i złoży do lokalnie działającego zarządu Oddziału deklarację przystąpienia do Komisji Krytyki Literackiej”.

Decyzję o jego przyjęciu potwierdził 17 października 1983 prof. Zdzisław Libera w piśmie do doc. Janusza Maciejewskiego. W stosownym protokole czytamy, że doc. Maciejewski „zapropozował, aby w ramach Towarzystwa powołać Komisję Krytycznoliteracką, która działałaby podobnie jak komisja komparatystyczna i dydaktyczna. Wniosek swój zgłosił doc. Maciejewski w imieniu członków Towarzystwa z Warszawy, z Krakowa, z Poznania i Gdańska”. Ustalono, że członkowie, poza składkami na TLAM, płacić będą dodatkowe składki 100 zł rocznie. Nie wydaje mi się, aby rzeczywiście skrupulatnie przestrzegano wymogu podwójnych składek, działając w zarządzie Sekcji Krytyki w Warszawie (z Romanem Zimandem, Marią Dernałowicz i Tadeuszem Komendantem), chyba nigdy nie zostałam członkiem Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza.

Pierwsze zebranie odbyło się 23 lutego 1984; była to Komisja Koordynacyjna w składzie: Andrzej Biernacki, Ryszard Matuszewski i Piotr Matywiecki.

Ustalono, że do grudnia 1984 powinny odbyć się zebrania organizacyjne. Chodziło o strukturę ogólnopolską – i rze-

czywiście udało się ją zbudować. W jej ramach działały Warszawa, Kraków, Wrocław, Poznań, Gdańsk i czasem Toruń. Do Zarządu Krajowego Komisji Krytyki Literackiej wchodziło: Włodzimierz Bolecki, Małgorzata Czermińska, Marta Fik, Michał Głowiński, Grzegorz Godlewski, Jacek Łukasiewicz, Janusz Maciejewski, Ryszard Matuszewski, Egon Naganowski i Sergiusz Sterna-Wachowiak.

W archiwum PAN nie ma wszystkich dokumentów, nie znajduję tam na przykład teczek z dokumentacją Warszawy, którą sama przekazałam. Na podstawie zawartych w zbiorze I-39/56 listów wiadomo o finansowaniu spotkania Marka Nowakowskiego w Poznaniu i wizyty Ewy Najwer w Warszawie (8 lutego 1984 – zapowiada Egon Naganowski w piśmie do TLAM).

W Warszawie od 1984 roku mniej więcej raz na miesiąc odbywały się spotkania na polonistyce UW. I tak na przykład, jak głosi zaproszenie, „Zarząd Sekcji Krytycznoliterackiej Towarzystwa im. Adama Mickiewicza zaprasza na zebranie dyskusyjne poświęcone książce Viktora Klemperera *LTI. Notatnik filologa*. Wprowadzeniem do dyskusji będą prelekcje Janusza Goćkowskiego i Michała Głowińskiego”. Zebranie miało się odbyć 30 maja 1984 o godz. 17.00 w gmachu polonistyki UW, a zaproszenie w imieniu Zarządu podpisał Janusz Sławiński. 26 października 1984 Zarząd Sekcji Krytycznoliterackiej TLAM zapraszał na spotkanie poświęcone twórczości Zbigniewa Herberta. Wprowadzenia do dyskusji wygłosili Tomasz Burek, Jacek Łukasiewicz,

Konstanty Pieńkosz i Roman Zimand. 23 listopada 1984 tematem była powieść Wiesława Myśliwskiego *Kamień na kamieniu*; występowali Andrzej Mencwel i Grzegorz Godlewski. 21 grudnia 1984 zapraszano na dyskusję „Codzienność we współczesnej prozie polskiej”, podczas której głos zabrali Marek Nowakowski i Piotr Bratkowski.

Wszystko toczyło się dobrze, spotkania gromadziły bardzo liczne audytorium, które wypełniało po brzegi największą na polonistyce salę na parterze, noszącą wówczas imię Jana Zygmunta Jakubowskiego, aż do 21 marca 1986, gdy na polonistyce nie odbyło się spotkanie „Etos krytyka, badacza, publicysty”, odwołane przez prorektora UW prof. Andrzeja Białynickiego-Birulę pod naciskiem zewnętrznym. Decyzję przekazał prof. Roman Taborski, dziekan polonistyki UW. Udział w dyskusji mieli wziąć Klemens Szaniawski, Jerzy Kwiatkowski, Mirosława Puchalska i Paweł Śpiewak. Prof. Libera, jako prezes TLAM kierował listy do rektora UW, powołując się na zasługi Towarzystwa Literackiego i jego długą historię. Rektor UW prof. Grzegorz Białkowski w liście do prof. Libery z 15 kwietnia 1986 odpisał: „Zebranie Sekcji Krytyki w dniu 21 marca br. istotnie w powstałych warunkach powinno było być odwołane”. I komentował: „Oświadczenie to składałem z poczuciem prawdziwej przykrości. Incydent uważam za godny ubolewania i pragnąłbym, aby nigdy do niego nie doszło, co było możliwe, gdyby zachowany został większy spokój i poczucie odpowiedzialności. Odbycie posiedzenia Sekcji Krytyki

rzeczywiście groziło poważnymi konsekwencjami zarówno Uniwersytetowi, jak i przede wszystkim Towarzystwu”.

Trzeba pozostawić domyślności czytelników, jakie to czynniki wpłynęły na odwołanie spotkania. Nietrudno zgadnąć. Sekcja Krytyki kontynuowała jednak działalność, choć nie mogła już korzystać z sali na UW. Zastanawiano się nawet nad możliwością wydawania książek, co budziło jednak zrozumiałe w ówczesnej sytuacji politycznej obawy Zarządu Towarzystwa im. Adama Mickiewicza. Organizowano konferencje, w Warszawie – korzystając z sali ZAiKS-u lub pomieszczeń Pałacu Staszica.

W Warszawie w listopadzie 1986 odbyła się sesja: „Dwa schyłki wieku: 1886, 1986”. Zagajenie wygłosili: Marta Fik, Henryk Markiewicz, Jan Prokop, Krystyna Tarnawska-Kaczorowska, Jacek Woźniakowski i Roman Zimand.

Następnie w programie znalazły się referaty: Jan Błóński, *Groteska i absurd*; Grzegorz Godlewski, *Alegoria i realizm*; Jacek Łukasiewicz, *Wybieranie tradycji*; Michał Głowiński, *Czy literatura współczesna może być wzorcem mowy*; Stanisław Rosiek, *Współczesna poezja okolicznościowa*; Sergiusz Sterna-Wachowiak, *Młody poeta 1986*; Tadeusz Nyczek, *Dola i niedola krytyka*.

Zamknięciem była dyskusja, którą prowadził Janusz Słowiński, a uczestniczyli Tomasz Burek, Tadeusz Drewnowski, Ryszard Matuszewski, Jacek Trznadel.

W sali ZAiKS-u odbyła się 1–3 grudnia 1986 konferencja „Najnowsza literatura polska 1970–1986. Tendencje i situa-

cje”, zorganizowana przez Janusza Maciejewskiego. Dokumenty potwierdzają, że rezerwowano noclegi w hotelu ZNP dla m.in. Bogusławy Latawiec, Sergiusza Sterny-Wachowicka i Ewy Najwer, obecne więc było środowisko poznańskie.

W Krakowie odbyła się w kwietniu 1988 sesja „Dokument a literatura”; udział brali: Marta Fik, Jerzy Jarzębski, Marian Stala, Jacek Popiel, Teresa Walas. We Wrocławiu Sekcji przewodniczył Andrzej Zawada, a sekretarzem był Adam Poprawa; w listopadzie 1989 zorganizowali oni we Wrocławiu konferencję „Młoda polska literatura lat osiemdziesiątych”; udział wzięli: Marek Adamiec, Adam Czerniawski, Janusz Sławiński, Edward Balcerzan, Marian Stala.

To oczywiste, że Sekcja Krytyki TLAM była swego rodzaju proteżą, i to dwóch organizacji – Polskiego PEN Clubu i dawnego ZLP. W 1992 r. Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza na walnym zjeździe w Gdańsku zamknęło Sekcję Krytyki Literackiej. W krótkim, ale ważnym okresie jej działalności największą aktywność przejawiali przedstawiciele humanistów akademickich, którzy mieli sieć ogólnopolskich kontaktów, możliwość dostępu do sal, a także duże oczekiwania co do wolności dyskusji. Jak mi się wydaje, Sekcja Krytyki należała do inicjatyw składających się na prehistorię SPP; w 1989 roku, gdy powstały możliwości prawne, wystarczyło skrzyknąć środowisko, by powołać do życia niezależne i samorządne stowarzyszenie. Potrzeby jego powstania nie trzeba było uzasadniać.

KAFEL, czyli pisarze w Solidarności

W szufladzie mojego biurka leży kafel. Nie jest to pozostałość po kaflowym piecu, choć nawet dzisiaj zachował gorącą atmosferę tzw. Karnawału Solidarności, czyli lat 1980–1981, gdy wszyscy Polacy, jak mówi jeden z moich przyjaciół, unosili się kilka centymetrów nad ziemią. Pisarze, choć to mniej dziwi, też. I wszyscy chcieli należeć do „Solidarności”. Znany, mniej lub bardziej, jest udział pisarzy w strajkach sierpniowych, wiemy, że gdański prozaik Lech Będkowski był członkiem prezydium strajku w Stoczni Gdańskiej i rzecznikiem prasowym strajkujących. Niektórzy pamiętają listy ze wsparciem dla stoczniovców podpisywane w środowisku literackim w sierpniu 1980 r. czy udział, szczególnie młodych gdańskich pisarzy, w strajkach i ich wspomaganie. Mniej osób pewnie pamięta podpisaną na słynnym I Zjeździe „Solidarności” w Hali Olivia w Gdańsku deklarację o współpracy Związku Literatów Polskich z NSZZ „Solidarność”. Jeszcze mniej, a może i nikt poza mną – czynione w czasie Karnawału przez uprawiających wolny zawód twórczy, a więc niezatrudnionych na etatach pisarzy, próby zapisania się do tego wielkiego,

liczącego miliony członków Związku. Należący do mnie kafel opowiada o jednej z takich prób. O powstałym wiosną (prawdopodobnie w kwietniu) 1981 r. Kole Autorów Form Literackich Radia, Estrady, Filmu i Telewizji NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, w skrócie KAFEL. Nosiło ono nr 2910 i zrzeszało nie tylko literatów, ale też autorów tekstów piosenek, radiowców, scenarzystów, dramatopisarzy, filmowców. Dominowali autorzy preferujący mniejsze formy literackie. Ale członkami Kafla byli też tacy pisarze, jak Maciej Słomczyński, Natalia Rolleczek, Joanna Kulmowa, Klementyna Sołonowicz-Olbrychska, Artur Sandauer, Jerzy Narbutt, Kazimierz Truchanowski, Jan Pierzchała, Seweryna Szmaglewska, Jan Wyka, Maciej Wojtyszek, Małgorzata Musierowicz, z młodych choćby Katarzyna Boruń-Jagodzińska, Piotr Müldner-Nieckowski czy Stanisław Karaszewski. Byli też przedstawiciele innych zawodów, choćby Józef Opalski – teatrolog, Jerzy Łojek – historyk, Ewa Petelska – reżyserka filmowa, Alfred Ledwig – słynny twórca „Bolka i Lolka” czy niżej podpisany, wtedy członek Koła Młodych przy ZLP w Warszawie (ale przyjęty do Kafla jako filmowiec). Przewodniczącym Koła i spiritus movens był Krzysztof Dzikowski (autor tekstów piosenek, m.in. pisanych dla Czerwonych Gitar), a współzałożycielem sekretarz Koła Edmund Lazarewicz. Niektórzy mieli wątpliwości, bo należeli do komisji w swoich miejscach pracy lub współpracy, teatrach, ZAiKS, uczelniach. Kilku, jak Wiktor Woroszyński czy Andrzej Braun, zapisało

się do Kafla, ale potem zmieniło koło na Koło nr 3578 (jak napisał Andrzej Braun, uzasadniając swą rezygnację z członkostwa w Kaflu), które grupowało pisarzy, „członków ZLP utrzymujących się z umów wydawniczych”. Niestety archiwum Regionu Mazowsze przepadło w stanie wojennym i nic o wyżej wymienionym kole nie wiadomo, tak jak o Kole Wolnych Zawodów Twórczych przy Regionie Mazowsze, które powstało w czerwcu 1981, a jednym z jego założycieli był Czesław Bielecki.



KAFEL choć działał tylko kilka miesięcy, rozwinął się momentalnie, miał kilka sekcji, w tym socjalną, imprez i interwencji, siedzibę (lokal na ul. Wiejskiej 20 m. 83), tworzył własne wydawnictwo (Spółdzielcza Oficyna Wydawnicza), a jego członkowie (było ich 167) spotykali się w kawiarni na ul. Chałubińskiego w budynku Intraco. Z inicjatywy Koła trwały też rozmowy z podobnymi kołami o utworzeniu Komitetu Porozumiewawczego (coś jak powstały wtedy Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, którego członkiem był także ZLP). Miało pracowników, księgową, rzecznika prasowego (!). I kierownika biura. Tym kierownikiem była moja przyjaciółka

Elżbieta Sadura (Klawe); dzięki jej odwadze (wyniosła dokumentację z siedziby Kafla 13 grudnia 1981) mogę o tym wszystkim opowiadać.

Także o ostatniej chyba akcji Kafla. 11 grudnia 1981 skierował on list do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładów Obuwniczych „SYRENA” z prośbą o pomoc w zakupie butów zimowych (ocieplanych, na płaskim obcasie, nr 6) dla jednej z członkiń Koła. Koło chce te buty kupić, ale „w sklepie nie można dokonać tego «bez walki»” – uzasadniają niecodzienną prośbę autorzy listu.

Pisarze z „Solidarności” proszą robotników z „Solidarności” o buty dla swojej koleżanki. Tego generał nie mógł znieść!

Twórczy wielogłos. Jubileusze literackie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

Kiedy zastanawiam się czasem nad tym, gdzie w ostatnich latach w warszawskim współczesnym życiu literackim poza przestrzenią słowa drukowanego, w całej pełni dochodził do głosu twórczy potencjał Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, myślę o jubileuszach. Jubileusze to cykliczna, comiesięczna impreza organizowana merytorycznie przez Stowarzyszenie, odbywająca się w Warszawie w latach 2004–2013 w Domu Kultury Śródmieście (dyrektorem do 2007 roku był tam Andrzej Kijowski, później objęła to stanowisko i pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego Joanna Strzelecka). Jubileusze początkowo prowadził Leszek Szaruga, potem – od 2007 roku – przejęła je Iwona Smolka. Koordynowała Agnieszka Bolecka (2004–2006), później rola ta przypadła mnie (2006–2013). Przez te dziewięć lat świętowano rocznice urodzin i debiutu literackiego takich autorów, jak Małgorzata Baranowska, Henryk Bardijewski, Henryk Bereza, Włodzimierz Bolecki, Tomasz Burek, Michał Głowiński, Jan Gondowicz, Julia Hartwig, Jerzy Jarzębski, Hanna Kirchner, Krystyna Kofta, Antoni Libera,

Tomasz Łubieński, Carlos Marrodán Casas, Andrzej Dobosz, Józef Hen, Michał Jagiełło, Krzysztof Karasek, Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz, Tomasz Łubieński, Maria Marjańska-Czernik, Piotr Matywiecki, Piotr Müldner-Nieckowski, Wiesław Myśliwski, Janusz Odrowąż-Pieniążek, Tadeusz Olszański, Kazimierz Orłoś, Waław Oszejca, Joanna Papużyńska, Marian Pilot, Jerzy Pomianowski, Adam Pomorski, Krystyna Rodowska, Eustachy Ryłski, Iwona Smolka, Anna Sobolewska, Konrad Sutarski, Leszek Szaruga, Małgorzata Szejnert, Adriana Szymańska, Andrzej Titkow, Waław Tkaczuk, Piotr Wierzbicki, Piotr Wojciechowski, Bohdan Zadura i inni. Anegdotycznie warto dodać, że nie wszyscy jubilaci byli członkami Stowarzyszenia Pisarzy Polskich – zapraszano ich jednak, ponieważ cieszyli się wielkim szacunkiem i sympatią. Natomiast zawsze o twórczości jubilatów wypowiadali się nie tylko znakomici autorzy, lecz także znawcy literatury i kultury. Byli wśród nich Michał Głowiński, Piotr Matywiecki, Włodzimierz Bolecki, Klemens Górski, Agata Bielik-Robson, Maja Komorowska, Marta Ciesielska, Andrzej Chłopecki, Andrzej Skrendo i inni.

Podczas tych benefisów twórcy dokonywali ważnych literackich podsumowań swoich osiągnięć artystycznych, ujęcia autorskie konfrontowano z tym, jak postrzegają ich i postrzegali inni autorzy, literaturoznawcy i ludzie kultury. Wspomnienia o życiu pisarzy i ich relacjach w środowisku literackim współlistniały tu z celną anegdotą, nierzadko

okraszona dowcipem, który w zwięzłej, błyskotliwej formule charakteryzował jubilatów, ich artystyczne predylekcje, wzloty i niepokoje, pozwalał w lot uchwycić, na czym polegała jedyność tej czy innej osobowości artystycznej, wyjątkowość wypracowanej przez nią poetyki, unikalność jej stylu.

Dostrzeżenie tej swoistości nieraz wybrzmiewało w celnej, zapadającej w pamięć na długo frazie typu: „świat, język, księga” – jako podsumowanie poszukiwań intelektualno-artystycznych Leszka Szarugi, „ja – pyłek w oku wszechświata” – jako autocharakterystyka Adrian Szymańskiej, „bić się czy się nie bić?” – jako jedno z ważniejszych pytań formujących pisarstwo Tomasza Łubieńskiego, „krytyka literacka wielkiego formatu” – jako określenie projektu krytyczno-literackiego Tomasza Burka, „wielogatunkowość, polifoniczność, wielopodmiotowość” – jako formuła sygnalizująca literackie bogactwo twórczości prozatorskiej Mariana Pilota, „Beckettowska negacja niczego nie przesądza” – jako znak wciąż ponawianej twórczej dyskusji Antoniego Libery z Samuelem Beckettem, „sztuka jest zaklinaniem istnienia” – jako credo poetyckie Julii Hartwig, „co przetrwa, ustanawiają poeci” – jako cytata z Hölderlina powtórzony niegdyś przez Heideggera, a później przez Andrzeja Sosnowskiego, by ukazać twórczość literacką Bohdana Zadura jako predestynowaną do długiego trwania, „osobista przygoda duchowa” – jako fraza podsumowująca twórczość naukową Hanny Kirchner, „staroświecki meloman” – jako

charakterystyka muzyczno-eseistycznych pasji Piotra Wierzbickiego, „wolę czytanie od pisania” – jako wyznanie pisarsko-czytelnicze Jerzego Pomianowskiego, „o potrzebie odnowienia komunikacji” – jako postulat twórczy Małgorzaty Baranowskiej, „muza na Sadybie” – jako charakterystyka roli Iwony Smolki w środowisku literackim, „daję ci wiersz, daję ci rzecz” – jako dookreślenie stosunku Wacława Tkaacza do słowa poetyckiego, „w głębi duszy pozostałem radiowcem” – jako autokomentarz Henryka Bardijewskiego, „mrówka Pana Boga” – jako formuła opisująca osobowość twórczą i zasługi redaktorskie Marii Marjańskiej-Czernik, „o polskich pisarzy nie należy się bać” – jako credo krytycznoliterackie i literaturoznawcze, a zarazem diagnoza najnowszej literatury polskiej sformułowana przez Jerzego Jarzębskiego.

Kulturowej roli jubileuszy nie można, rzecz jasna, sprowadzać tylko do zestawu celnych formuł i anegdot. Integrowały one środowisko pisarzy, dowartościowywały twórców, sprzyjały podsumowaniu ich osiągnięć artystycznych, tworzyły panoramę współczesnego życia literackiego. Twórczy wielogłos wybrzmiewający podczas tych spotkań nierzadko jawił się także jako mówiona artystyczna proto- i autobiografia zbiorowa, stawał się rodzajem mówionej literackiej syntezy współczesnego życia literackiego.

Od 2007 do 2013 roku jubileusze były nagrywane. Wybrane nagrania spisał i zredagował zespół kwartalnika „Tekstualia”. W takiej postaci regularnie ukazywały się w cza-

sopiśmie – w jego wersji papierowej i elektronicznej. Niektóre z nich ujrzały światło dzienne jako wydany w 2013 roku przez Fundację Terytoria Książki tom Iwony Smolki, mój i zespołu redakcyjnego „Tekstualiów”.

Po 2013 roku jubileusze odbywały się nieregularnie, animowane przez różnych prowadzących w siedzibie Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, czyli w Domu Literatury w Warszawie. Być może od stycznia 2020 wrócą w cyklicznej i dlatego bardziej kulturotwórczej formule do warszawskiego Domu Kultury Śródmieście.

Kontakty Stowarzyszenia Pisarzy Polskich ze Stowarzyszeniem Pisarzy Hebrajskich w Izraelu

Przyjazne relacje ze Stowarzyszeniem Pisarzy Hebrajskich [SPH] w Izraelu są jednym z osiągnięć Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w ostatnich latach. Wszystko zaczęło się w lutym 2012 od niezapowiedzianej wcześniej wizyty kilkusobowej delegacji izraelskiej w warszawskim Domu Literatury. Na jej czele stał prezes SPH Herzl Hakak. Organizacja ta miała kontakty z Polską jeszcze przed 1989 r., a gospodarzem ówczesnych wizyt był Jerzy Urban (*sic!*).

W lutym 2012 grupę przyjął prezes Oddziału Warszawskiego SPP Jacek Moskwa. W spotkaniu uczestniczyło kilkoro koleżanek i kolegów. Szczególne wrażenie na gościach z Izraela wywarł udział Piotra Matywieckiego ze względu na jego życiorys dziecka getta warszawskiego i wątki żydowskie w jego twórczości poetyckiej oraz eseistycznej. Nb. Piotr Matywiecki w dyskusji z goryczą podkreślił fakt, że pierwsze pokolenia odrodzonego Izraela zaniedbały sprawę literatury w języku jidysz, co przyczyniło się do jej zaniku.

Mniej więcej rok później, w lutym 2013 na ręce prezesa SPP nadeszło zaproszenie do wizyty delegacji SPP w Izraelu. Podpisał je, obok prezesa Hakaka, dyrektor artystyczny, a w rzeczywistości dusza SPH Meir Ouziel. Już w trakcie pierwszych kontaktów okazało się, że Meir Ouziel i Jacek Moskwa mają domki letniskowe w sąsiadujących miejscowościach włoskiej prowincji Viterbo, co otworzyło kanał późniejszych nieformalnych kontaktów.

Pięciodniowa wizyta delegacji SPP na zaproszenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych Izraela oraz SPH nastąpiła w listopadzie 2013. W skład grupy weszli: prezes SPP Sergiusz Sterna-Wachowiak, Anna Nasiłowska-Rek, Gabriela Matuszek-Stec, Bogdan Baran i Jacek Moskwa. Bardzo intensywny program obejmował m.in. wizytę i wieczór autorski członków delegacji w siedzibie SPH w Tel Awiwie. Goście z Polski przywieźli utwory głównie o tematyce polsko-żydowskiej, które zostały zaprezentowane w tłumaczeniu na hebrajski, a następnie opublikowane w piśmie SPH „Moznaim”, razem z artykułem o wizycie naszej delegacji.

W Jerozolimie mieliśmy wizytę w Yad Vashem oraz Muzeum Izraela. W tej ostatniej placówce odbyliśmy roboczy lunch z przedstawicielami tamtejszego MSZ. Delegacja zwiedziła również święte miejsca judaizmu i chrześcijaństwa. Podczas wizyty w miejscu pamięci Zagłady Żydów Yad Vashem Anna Nasiłowska-Rek odnalazła drzewo Sprawiedliwego wśród Narodów Świata z nazwiskiem Tadeusza Reka, wiceprzewodniczącego Rady Pomocy Żydom

Delegacja SPP w Izraelu (od lewej: Bogdan Baran, Anna Nasiłowska, Jacek Moskwa) i Meir Uziel (2013)



„Żegota”, oraz jego żony Wandy, prywatnie dziadka i babki jej męża Mikołaja Reka. Osobne drzewko ma cała „Żegota”. Natomiast na wystawie historycznej znaleźliśmy też portret Tadeusza Reka. Fakty te odbiły się pewnym echem wśród naszych gospodarzy, gdyż przypomniały o udziale Polaków w ratowaniu zagrożonych Holokaustem.

Z kolei podczas lunchu z przedstawicielami MSZ Izraela narodziła się idea ufundowania pod patronatem obydwu stowarzyszeń międzynarodowej nagrody literackiej im. Brunona Schulza. Punktem wyjścia była zauważalna nie tylko wśród pisarzy, ale także wśród miłośników literatury w ogóle, jak np. izraelscy oficjele, fascynacja tym pisarzem, który należy do dziedzictwa obydwu narodów. W trakcie dyskusji zauważyliśmy, że obydwa stowarzyszenia są w podobnej sytuacji. Brakuje im wydarzeń przynoszących prestiż i rozgłos medialny. Międzynarodowa nagroda literacka

o dużej randze mogłaby zwrócić na nasze środowiska uwagę opinii publicznej.

Temat ten kontynuowany był podczas rewizyty w naszym kraju delegacji Stowarzyszenia Pisarzy Hebrajskich. Udało się ją zorganizować w maju 2015 roku dzięki pomocy i życzliwości polskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, zwłaszcza osób odpowiedzialnych za stosunki polsko-izraelskie. Nadmienić trzeba, że podobnie jak w przypadku naszego wyjazdu do Izraela gospodarze (w tym przypadku Polska) pokrywali z funduszy resortu koszty podróży zagranicznej, komunikacji wewnątrz kraju, zakwaterowania i wyżywienia. Stowarzyszenie Pisarzy Polskich zaaranżowało natomiast program, umawiając odpowiednie wizyty i spotkania oraz zorganizowało wieczory autorskie gości w Warszawie i Krakowie, wypłacając skromne honoraria i zapewniając druk utworów.

W delegacji izraelskiej uczestniczyli: Anat (Anna) Zagorski-Springmann – poetka wychowana w Polsce; Lea Taran – poetka; Uriah Beer – prozaik i dramaturg (niestety zmarł w 2019 roku); Balfour Hakak – poeta i krytyk, (brat bliźniak prezesa, który w ostatniej chwili przed przyjazdem zachorował) oraz Meir Ouziel, prozaik, felietonista i satyryk (własna cotygodniowa strona w dzienniku „Maariv”).

W Warszawie goście złożyli wizyty w Żydowskiej Gminie Wyznaniowej (przewodnicząca Anna Chipczyńska i in.), Żydowskim Instytucie Historycznym (dyrektor prof. Paweł Śpiewak i in.), Muzeum Historii Żydów Polskich „Polin”

(dyr. prof. Dariusz Stola i in.), Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza (dyrektor dr hab. Jarosław Klejnocki i in.). Gospodarzem wieczoru autorskiego w Domu Literatury był prezes SPP Sergiusz Sterna-Wachowiak.

Delegacja izraelska, której towarzyszył Jacek Moskwa, pielgrzymowała też do Muzeum Obozu Zagłady Auschwitz-Birkenau (dyrektor dr Piotr Cywiński i in.). W Krakowie poza wieczorem autorskim prowadzonym przez prezesa Oddziału Michała Zabłockiego goście spotkali się z dyrektorem Instytutu Książki Grzegorzem Gaudenem oraz Ireneuszem Grinem, animatorem Festiwalu Literackiego im. Brunona Schulza. Ta ostatnia rozmowa dotyczyła możliwości skoordynowania festiwalu i nagrody, mających tego samego patrona.

W kwestii Nagrody im. Brunona Schulza prezes SPP Sergiusz Sterna-Wachowiak i Balfour Hakak z upoważnienia prezesa SPH podpisali porozumienie, w którym czytamy:

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich oraz Stowarzyszenie Pisarzy Hebrajskich, które zapraszają do współpracy organizacje pisarzy austriackich, ukraińskich i USA, powołują Nagrodę za dzieło lub całokształt twórczości w dziedzinie prozy (powieści, opowiadania, eseje, reportaże literackie) o szczególnych walorach artystycznych i filozoficznych.

Patronem nagrody jest Bruno Schulz autor genialnych utworów, który „urodził się jako Austriak, żył

jako Polak, umarł jako Żyd, tracąc w ten sposób okazję zostania obywatelem Związku Radzieckiego” (formuła Maurice’a Nadeau). Nawijamy do tradycji Nagrody im. Brunona Schulza przyznanej w 1988 roku przez amerykańską Fundację Studiów Polsko-Żydowskich i nowojorski PEN Club Zbigniewowi Herbertowi (odebrał ją z jego upoważnienia Czesław Miłosz!).

Nagrodę przyznaje międzynarodowe Jury złożone z pisarzy i krytyków o wysokim autorytecie.

Kandydatów do Nagrody zgłaszają członkowie Jury oraz organizacje pisarskie tworzące Nagrodę.

W następnych latach upoważnieni przez odpowiednie zarządy do rozmów na temat nagrody Meir Ouziel i Jacek Moskwa uzyskali wiele wyrazów poparcia dla jej idei. W Izraelu zadeklarował je Dawid Grossman, autor powieści, której Bruno Schulz jest głównym bohaterem. Grossman pozyskał dla sprawy wybitnego pisarza z USA Philipa Rotha (niestety zmarł w 2018 r.). Za pośrednictwem naszej koleżanki z SPP Anny Frajlich, która jest również członkinią nowojorskiego PEN Clubu, uzyskaliśmy zapewnienie, że ta organizacja nie rości sobie praw do Nagrody im. Schulza, a udział tego PEN w nowej edycji nie jest wykluczony.

W Polsce dyrektor Muzeum Polin Dariusz Stola obiecał udostępnienie audytorium tej placówki na uroczystość wręczenia nagrody, a dyrektor Muzeum Literatury Jarosław Klejnocki – możliwość użycia reprintu jednej z grafik Bru-



Delegacja SPP w Izraelu; od prawej: Sergiusz Sterna-Wachowiak, Jacek Moskwa i bracia Herzl (?) oraz Balfour (?) Hakak

nona Schulza, jego autoportretu, który byłby wręczany razem z nagrodą pieniężną.

Niestety w warunkach wyraźnego ochłodzenia stosunków politycznych między Izraelem a Polską w żadnym z tych państw nie udało się znaleźć instytucjonalnych ani prywatnych sponsorów nagrody, co postawiło pod znakiem zapytania możliwość jej zorganizowania.

W związku z takim obrotem sprawy 21 marca 2017 wiceprezes SPP Jacek Moskwa i dyrektor artystyczny SPH Meir Ouziel podczas prywatnego spotkania we włoskim domu tego ostatniego dokonali przeglądu dotychczas podjętych działań. Na życzenie strony izraelskiej z rozmowy został

sporządzony protokół. Meir Ouziel poinformował o zmianie na stanowisku prezesa Stowarzyszenia Pisarzy Hebrajskich. Został nim Tsvika Nir. Nowy prezes jest zainteresowany kontynuacją współpracy z SPP, zwłaszcza starań o ufundowanie wspólnej nagrody literackiej. Meir Ouziel rozmawiał z przedstawicielem resortu spraw zagranicznych, który wyraził opinię, że władze izraelskie mogłyby zainwestować w tego rodzaju przedsięwzięcie sumę odpowiadającą tej, którą wydatkowałby rząd RP.

Jacek Moskwa poinformował o aktualnej sytuacji politycznej w Polsce. Meir Ouziel uznał, że niezależnie od opcji rządu nie należy rezygnować z możliwości finansowania nagrody przez czynniki oficjalne.

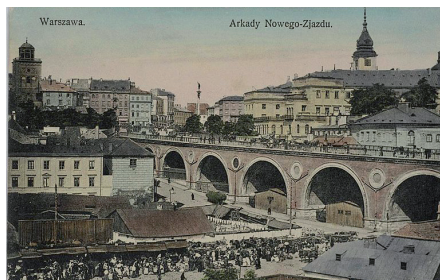
W związku z powyższym po powrocie do Polski Jacek Moskwa z upoważnienia prezesa SPP Sergiusza Sterny-Wachowiaka przeprowadził rozmowę z sekretarzem stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosławem Sellinem. Padła z jego strony propozycja całkowitego sfinansowania polskiego udziału w kosztach nagrody (szacowanego na minimum 200 000 złotych z naszej strony na każdą edycję), pod warunkiem wpływu resortu na skład jury. Ministerstwo miało się w tej sprawie skontaktować z władzami SPP, co jednak nie nastąpiło. Strona izraelska, poinformowana pocztą elektroniczną o rozmowie, wyraziła zdanie, że skład jury powinny ustalać zainteresowane stowarzyszenia, co nie wyklucza obecności pojedynczych przedstawicieli władz.

Po zjeździe sprawozdawczo-wyborczym SPP w czerwcu 2017 wiceprezes Jacek Moskwa poinformował izraelskich partnerów o nowym składzie władz Stowarzyszenia. Otrzymaliśmy list gratulacyjny i zapewnienie o radości z powodu wyboru prezes prof. Anny Nasiłowskiej, która w dotychczasowych kontaktach dała się poznać jako przyjaciółka Izraela i jego pisarzy.

Informacje o oddziałach SPP i ich działalności



Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Warszawie



Zarząd Oddziału, kadencja 2017–2020:

Małgorzata Karolina Piekarska – prezes
Piotr Müldner-Nieckowski – wiceprezes
Katarzyna Boruń-Jagodzińska – sekretarz
Małgorzata Strękowska-Zaremba – skarbnik

Członkowie:

Krzysztof Beśka
Krzysztof Bielecki
Michał Dąbrowski
Jacek Durski
Manula Kalicka
Gabriela Kurylewicz
Zbigniew Zbikowski



Sąd Koleżeński:

Małgorzata Karolina Piekarska

Zbigniew Taranienko – przewodniczący
Dorota Koman – zastępca przewodniczącego
Jolanta Cywińska – członek
Andrzej Titkow – członek
Wiesława Oramus – zastępca członka sądu
Grzegorz Walczak – zastępca członka sądu

Komisja Rewizyjna:

Jan Strękowski – przewodniczący
Danuta Cirlić-Straszyńska – członek
Jan Krzysztof Piasecki – członek
Adam Kulik – zastępca członka komisji

Historia zarządów Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział w Warszawie

KADENCJA 3.10.1989–1993

Tomasz Łubieński – prezes

Skład zarządu:

Camilla Mondral – wiceprezes

Michał Jagiełło – wiceprezes

Maciej Karpiński – sekretarz

Członkowie zarządu:

Anna Bojarska

Aleksander Ziemny

Wanda Chotomska

Mira Michałowska

Hanna Kirchner

Krzysztof Karasek

KADENCJA 1993–1996

Tomasz Łubieński – prezes

KADENCJA: 16.06.1996–24.03.1999

prezes Joanna Kulmowa – w połowie kadencji – 1.07.1998

zrezygnowała z powodów zdrowotnych, zastąpiła ją

Wanda Chotomska, wcześniej wiceprezes.

Skład zarządu:

Camilla Mondral – wiceprezes

Wanda Chotomska – wiceprezes

Anna Nasiłowska – sekretarz
Barbara Grzegorzewska – skarbnik
Danuta Cirlić-Straszyńska – sprawy socjalne
Jerzy Górzański – komisja imprez
Tadeusz Olszański – komisja imprez
Marcin Wolski – komisja imprez
Członkowie zarządu:
Krzysztof Boczkowski
Irena Lewandowska

KADENCJA: 25.03.1999–6.05.2002

Anna Janko – prezes
Skład zarządu:
Camilla Mondral – wiceprezes
Jacek Janczarski – wiceprezes
Barbara Tylicka – sekretarz
Krzysztof Boczkowski – skarbnik
Członkowie zarządu:
Marcin Wolski
Krzysztof Choiński
Maria Marjańska-Czernik
Krzysztof Lipka
Zofia Beszczyńska
Marta Tomaszewska
Krystyna Rodowska
Maciej Parowski
Stanisław Karaszewski

KADENCJA: 7.05.2002–19.05.2005

Marcin Wolski – prezes

Skład zarządu:

Maria Marjańska-Czernik – wiceprezes

Anna Piwkowska – wiceprezes

Cezary Michalski – sekretarz

Dorota Cirlić-Mentzel – skarbnik

Barbara Grzegorzewska – komisja imprez

Adriana Szymańska – komisja imprez

Maciej Parowski – komisja imprez

Zofia Beszczyńska – sprawy socjalne

Członkowie zarządu:

Marek Ławrynowicz

Maciej Cisło

KADENCJA: 20.05.2005–4.04.2008

Leszek Szaruga – prezes

Skład zarządu:

Wacław Holewiński – wiceprezes

Grzegorz Łatuszyński – sekretarz

Dorota Mentzel – skarbnik

Zofia Beszczyńska – sprawy socjalne

Danuta Cirlić-Straszyńska – sprawy socjalne

Marta Tomaszewska – komisja imprez

Marek Ławrynowicz – komisja imprez

Członkowie zarządu:

Eugeniusz Kasjanowicz

Maria Jentys
Krystyna Rodowska

KADENCJA: 5.04.2008–6.06.2011

Grzegorz Łatuszyński – prezes

Skład zarządu:

Jacek Moskwa – wiceprezes

Grzegorz Gortat – sekretarz

Dorota Mentzel – skarbnik

Małgorzata Strękowska-Zaremba – sprawy socjalne

Członkowie zarządu:

Dorota Suwalska

Piotr Müldner-Nieckowski

Eugeniusz Kasjanowicz

Rafał Wojasiński

Jan Kazimierz Siwek

KADENCJA: 7.06.2011–21.11.2014

Jacek Moskwa – prezes

Skład zarządu:

Grzegorz Łatuszyński – wiceprezes

Piotr Müldner-Nieckowski – wiceprezes

Małgorzata Karolina Piekarska – skarbnik

Katarzyna Boruń-Jagodzińska – sekretarz, komisja
socjalna

Agnieszka Syska – sekretarz pomocniczy

Małgorzata Strękowska-Zaremba – komisja socjalna

Członkowie zarządu:

Eugeniusz Kasjanowicz

Zbigniew Taranienko

Jan Kazimierz Siwek

Barbara Stanisławczyk

KADENCJA: 21.11.2014–18.11.2017

Małgorzata Karolina Piekarska – prezes

Skład zarządu:

Maciej Parowski – wiceprezes

Piotr Müldner-Nieckowski – wiceprezes

Eugeniusz Kasjanowicz – sekretarz

Katarzyna Boruń-Jagodzińska – sekretarz pomocniczy

Małgorzata Strękowska-Zaremba – skarbnik

Członkowie zarządu:

Grzegorz Łatuszyński

Dorota Mentzel

Jacek Moskwa

Zbigniew Zbikowski

Siedziba:

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Warszawie

ul. Krakowskie Przedmieście 87/89

00-079 Warszawa

tel. +48 22 826 31 78

tel. +48 881 538 803 (czynny w czasie imprez masowych)

sekretariat: I piętro, pokój nr 10

godziny pracy sekretariatu: pon.–pt. 9:30–15:00

e-mail: biuro@sppwarszawa.pl

strona www: <http://www.sppwarszawa.pl>

OW SPP na Facebooku: <https://www.facebook.com/owspp/>

strona www Kwartalnika Literackiego „Podgląd”: <http://podglad.com.pl/>

Kwartalnik Literacki „Podgląd” na Facebooku: <https://www.facebook.com/klpodglad/>

strona www Biesiad Literackich: <http://biesiadaliteracka.pl/>
Biesiady Literackie na Facebooku: <https://www.facebook.com/biesiadaliteracka/>

Działalność:

Stowarzyszenie zajmuje się m.in. organizacją spotkań autorskich, promocją książek członków, obsługą jubileuszy. Najważniejsze imprezy to:

- Biesiada literacka – Waław Holewiński, Piotr Müldner-Nieckowski, Marek Ławrynowicz, Iwona Smolka, Małgorzata Karolina Piekarska, Piotr Wojciechowski;
- Warszawska Szkoła Pisania – prowadzi Piotr Müldner-Nieckowski;

- Przegląd filmów o pisarzach – Katarzyna Boruń-Jagodzińska, Małgorzata Strękowska-Zaremba, Małgorzata Karolina Piekarska;
- Noc muzeów – Zarząd;
- Targi książki w Warszawie – Zarząd OW SPP;

Oddział organizuje około trzydziestu imprez literackich rocznie. Wydaje Kwartalnik Literacki „Podgląd” i prowadzi Warszawską Szkołę Pisania.

„Podgląd”, czyli pisarz przy pracy...

Pomysł stworzenia „Kwartalnika Literackiego Podgląd”, który informowałby, nad czym pracują członkowie warszawskiego oddziału SPP i co ostatnio w oddziale się zdarzyło, narodził się nagle w Sylwestra 2014 roku. Składałam życzenia urodzinowe koledze z SPP Pawłowi Dunin-Wąsowiczowi, z którym znam się od dzieciństwa i który przez lata wydawał miesięcznik „Lampa i Iskra Boża”. Postanowiłam spytać go, ile kosztuje druk takiego pisma i podałam mu format (A5) oraz liczbę egzemplarzy, które chcielibyśmy wydawać. Powiedziałam o 400 egzemplarzach, bo tylu członków liczy nasz oddział. Paweł szybko skalkulował, że przy objętości ok. 150–200 stron może to być ok. 1300 złotych plus VAT.

Na rzucony na zebraniu Zarządu Oddziału pomysł uruchomienia naszego nowego medium zespół zareagował entuzjastycznie. Nazwę „Podgląd” oraz logo z okiem wymyślił Grzegorz Łatuszyński, uznając, że skoro mają tam być utwory, nad którymi nasi członkowie pracowali lub pracują, to będzie to niejako podglądanie warsztatu pracy i dorobku pisarzy. Zgodziliśmy się na pomysł Grzegorza,

a on wykonał skład drukarski pierwszego numeru. Kolejne składał i składa nadal Piotr Müldner-Nieckowski, pozostając wicenaczelnym kwartalnika.

Założenie pisma było proste. Publikowane są w nim prace członków Oddziału Warszawskiego lub teksty ich dotyczące (np. recenzje ich książek). Teksty członków to zarówno poezje, jak i proza, w tym także eseje, utwory dramaturgiczne, satyryczne, kabaretowe, dla dzieci i młodzieży, tłumaczenia, noty itd. Różnorodny jest dział *Z życia OW SPP*. Drukowane są tu informacje o wynikach konkursów, różnego rodzaju spotkaniach, konferencjach itd., ale też wspomnienia o zmarłych naszych członkach, nierzadko pisane przez osoby w ogóle nie związane z naszym środowiskiem. Zamieszczamy bowiem np. teksty przemówień władz państwowych lub przyjaciół zmarłych osób, uznając, że każdy ma prawo wspominać, a wspomnienia to pisemny dowód na znaczenie literatury lub osoby zmarłej, w tym także naszych członków.

Są tu też teksty autoprezentacji. Każdy nowo przyjęty członek oddziału powinien bowiem przysłać notkę o sobie, zredagowaną w formie dowolnej. Może to być esej, może być wiersz albo inny fragment własnej twórczości, także zwykły życiorys. Zdarzają się prezentacje dowcipne albo prowokacyjne, zawsze ciekawe.

Ta swoista mieszanina stylów, problemów i tematów sprawia, że w „Podglądzie” każdy czytelnik znajdzie coś dla siebie. Tworzymy bowiem różną literaturę, a pismo świet-

nie pokazuje, na czym te różnice polegają. „Podgląd” dał wielu poetom i prozaikom możliwość opublikowania i sprawdzenia w druku wierszy czy opowiadań, które dopiero potem składały się w tomiki. Twórcy korzystający ze stypendiów Urzędu Miasta lub Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego dzięki kwartalnikowi mają możliwość przedstawienia dowodu na spełnienie wymogów związanych ze stypendium za pomocą oficjalnej publikacji fragmentu utworu, na który zostały przyznane te dotacje, a ponadto dołączyć wymagane logo instytucji przyznającej dane stypendium.

Pismo jest bezpłatne, a z racji niewielkiego nakładu jest publikowane też w sieci w formie pliku PDF do pobrania.

Cztery lata wydawania kwartalnika pokazały, że o wydanie drukowane dopominają się biblioteki, i to nie tylko te z egzemplarzem obowiązkowym. Dopominają się też o nie placówki badawcze i edukacyjne śledzące wydarzenia we współczesnej literaturze polskiej lub w zakresie przekładów literatury zagranicznej na język polski. Strona internetowa www.podglad.com.pl, z której można pobrać wszystkie wydane dotychczas numery, zyskuje coraz więcej odwiedzających. Podobnie jest ze stroną „Podglądu” na portalu Facebook.

Najciekawsze jest jednak to, że korespondencja przychodząca na adres kwartalnika dowodzi ogromnego zapotrzebowania na pisma literackie w Polsce. Albowiem z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc zgłasza się do

nas coraz więcej osób chcących publikować w „Podglądzie”. Zawsze zapraszam ich do wstąpienia w szeregi SPP, a zwłaszcza do naszego oddziału. Kwartalnik, który w styczniu 2020 roku obchodzić będzie pięciolecie, to świetna dokumentacja naszej działalności. Mam nadzieję, że uda mu się trwać bez przeszkód.

Warszawska Szkoła Pisania Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział w Warszawie. Stajnia Literacka

Po likwidacji Związku Literatów Polskich w 1983 i utworzeniu Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w 1989 r., mimo nawoływań na kolejnych zjazdach SPP długo nie powoływano instytucji, która skupiałaby niezrzeszonych miłośników pisania i kandydatów na członków SPP. Chodziło o stworzenie odpowiednika dawnego Koła Młodych, które istniało przy Związku Literatów Polskich w latach 1956–1983 początkowo pod opieką Jana Śpiewaka, później także Juliana Przybosia i innych pisarzy z Zarządu Głównego dawnego ZLP.



Do realizacji tego postulatu doszło dopiero w 2012 r., kiedy Oddział Warszawski gorączkowo poszukiwał możliwości uzyskiwania dotacji na swoją działalność. Ktoś przypominał wówczas o młodych pisarzach i innych osobach zainteresowanych pisaniem, a funkcjonujących poza SPP, jak również o kierowanych do SPP niezliczonych prośbach

o ocenę utworów pisanych przez autorów niestowarzyszonych. Powstała koncepcja łączenia funkcji warsztatowych i edukacyjnych na poziomie uniwersyteckim (wykładów) oraz koleżeńsko-towarzyskich w nieformalnej instytucji pod nazwą (obmyśloną przez Małgorzatę Strękowską-Zarembe) Warszawska Szkoła Pisania SPP, w skrócie WSP.

Program WSP opracował i spotkania, wykłady, zajęcia praktyczno-teoretyczne poprowadził Piotr Müldner-Nieckowski z istotnym wspomaganie ze strony prezesa Oddziału Warszawskiego Jacka Moskwy oraz następnej prezes OW SPP – Małgorzaty Karoliny Piekarskiej i członków Zarządu OW SPP, m.in. Grzegorza Łatuszyńskiego, Zbigniewa Taranienki, Eugeniusza Kasjanowicza, Jana Kazimierza Siwka, Zbigniewa Zbikowskiego. Dość szybko wokół WSP zawiązała się stała grupa uczniów-uczestników spotkań wykładowo-warsztatowych, którą prowadzący nazwał Stajnią Literacką SPP, na co członkowie grupy przystali z aplauzem. Grupa jest nie tylko środowiskiem roboczym, jej spotkania często mają towarzyskie i przyjacielskie odpowiedniki także poza SPP, na spotkaniach autorskich członków Stajni w Warszawie i w innych miejscowościach, na licznych imprezach kulturalnych SPP i innych instytucji, nawet na uroczystościach prywatnych czy na forach internetowych i w konkursach poetyckich. W tych ostatnich coraz częściej laury zdobywają członkowie właśnie Stajni Literackiej SPP.

W 2012 r. Oddział Warszawski SPP otrzymał jednorazową dotację z funduszy m.st. Warszawy (w późniejszych la-



Uczestnicy warsztatów, w środku Piotr Müldner-Nieckowski

tach już nam ich odmawiano, ponieważ nie dysponowaliśmy funduszami na tzw. wkład własny). Środki te skonsumowano w ciągu ostatniego kwartału tamtego roku na opłacenie zaproszonych wykładowców i osób prowadzących ćwiczenia, a także na założenie strony internetowej www.spp.warszawa.pl i wydanie antologii utworów słuchaczy pt. *Coraz lepiej* (Warszawa 2012). Warto dodać, że w 2016 r. dzięki aktywności społecznej SPP oraz dobrowolnym składkom uczestników wydano drugą antologię WSP SPP pt. *Co jest pisane*, a w 2019 trzecią pt. *Piszemy*.

Jako wykładowcy i prowadzący ćwiczenia w IV kwartale 2012 r. wystąpili m.in. Katarzyna Boruń-Jagodzińska, Ernest Bryll, Janusz Drzewucki, Dariusz Foks, Magdalena Jankowska, Krzysztof Koehler, Wojciech Kudyba, Marek

Ławrynowicz, Piotr Matywiecki, Jacek Moskwa, Piotr Müldner-Nieckowski, Małgorzata Karolina Piekarska, Małgorzata Strękowska-Zaremba, Magdalena Saganiak, Leszek Szaruga, Agnieszka Syska, Marcin Wolski, Janusz Zaorski. Od stycznia 2013 Szkoła działała bez żadnej pomocy finansowej. Zapraszanie wykładowców i ekspertów było z tego powodu bardzo utrudnione, kłopotliwe. WSP SPP mogła liczyć jedynie na życzliwość potencjalnych wykładowców i ekspertów.

Od 2013 r. wykłady z ramienia Zarządu OW SPP prowadził więc już tylko opiekun Stajni – Piotr Müldner-Nieckowski. Sporadycznie, na niektórych spotkaniach pojawiali się znani pisarze, którzy na prośbę prowadzącego z sali zabierali głos w sprawach warsztatowych; czasami wygłaszali też ciekawe uwagi w związku z wydarzeniami kulturalnymi w kraju i na świecie (np. w związku ze śmiercią znanego pisarza, z przyznaniem kolejnej Nagrody Nobla, Nike lub imienia C.K. Norwida, albo z wręczeniem nagród filmowych Oscar w Los Angeles czy Złote Lwy w Gdyni).

Ponieważ wstęp na warsztaty jest wolny, niejednokrotnie odwiedzali nas znani dziennikarze, wydawcy, radiowcy, ludzie teatru i kina. Oni też informowali publiczność polską i zapraszali opiekuna Stajni na spotkania przed kamerą lub mikrofonem, np. do Telewizji Polsat, TVP Info, TVP Polonia, TVP Kultura, TVP3, Polskiego Radia, Radia Wnet, RMF FM. Przyczyniło się to do spopularyzowania Stajni w środowiskach artystycznych i literackich, a także w szko-

łach średnich i na uniwersytetach – na zajęcia Stajni zawsze przychodzi duża grupa uczestników.

Wykłady prowadzone przez opiekuna Stajni w latach 2013–2019 miały przeważnie skróconą formę (po ok. 30 minut). Cechowała je zróżnicowana tematyka, która nawiązywała do problemów pojawiających się na warsztatach. Były to na przykład uwagi biograficzne o pisarzach, informacje praktyczne o warsztacie pisarskim, genologii i różnicach międzygatunkowych, literaturze i jej działach, edytorstwie, języku (jego cechach i poprawności), o powiązaniu literatury z innymi sztukami, o mediach – wszystkie zgodnie z wcześniej opracowanymi zadaniami WSP, do których należą:

- propagowanie kultury literackiej, historii literatury i wiedzy o literaturze współczesnej oraz tajników języka polskiego w zastosowaniu do celów literackich i publicystycznych,
- wspomaganie informacją i szkoleniem piszących amatorów i osób, które chciałyby się zawodowo poświęcić pisaniu,
- wspomaganie początkujących autorów w ich próbach literackich przez analizę ich utworów i dyskusję nad nimi,
- wyławianie talentów literackich i pomoc w ich rozwoju zawodowym, w tym w rozwiązywaniu problemów technicznych pisania i publikowania, funkcjonowania w życiu kulturalnym i zawodzie pisarza,
- przekazywanie wiedzy literackiej i literaturoznawczej, zwłaszcza technik warsztatowych, tajników języka pisarzy

- i stylów epoki, konstrukcji utworów literackich, wpływa-
nia na odbiorcę literatury, wykorzystywania własnych
predyspozycji literackich w praktyce pisarskiej, rozwią-
zywania problemów z zakresu prawa autorskiego,
- nauka wygłaszania i prezentowania własnych utworów,
 - nauka oceny literackiego utworu artystycznego własnego i obcego,
 - nauka przekonywania i dyskusji z uwzględnieniem roz-
poznawania chwytów erystyki,
 - nauka samooceny artystycznej i panowania nad postawą
twórczą,
 - nauka samooceny w zakresie odbioru swej twórczości,
jej rodzaju i stopnia atrakcyjności, tj. możliwej lub fak-
tycznej lokalizacji własnej twórczości na rynku księ-
garskim, w ruchu bibliotecznym, wobec zainteresowań
czytelniczych.

Sposoby działania WSP są zawsze nastawione na maksy-
malny efekt praktyczno-artystyczny połączony z wydoby-
waniem osobowości twórczej uczestników i uświadamia-
niem ich co do posiadanych zdolności lub umiejętności.

Zajęcia są prowadzone z uwzględnieniem indywidual-
nych zainteresowań i predyspozycji uczestników. Każda
osoba jest traktowana jako postać odrębna, godna uwagi
i wsparcia. Prowadzący stara się unikać ocen eufemistycz-
nych i niepełnych. W wypadku stwierdzenia braków w wy-
kształceniu, wiedzy, umiejętności, które można naprawić,

wskazuje się, o które trudności chodzi i jak można sobie z tym poradzić. Na zajęciach panuje atmosfera życzliwości i zarazem dążenia do prawdy, która z założenia jest przedstawiana jako cel wszelkiej działalności artystycznej. Uczestnicy nawiązują trwałe, bliskie kontakty oparte na przyjaźni i wzajemnym zrozumieniu, a jednocześnie stają się zdolni do krytyki i samokrytyki, do dyskusji i rozpraw, i umieją skutecznie przedstawiać swoją twórczość. Często pojawiają się ciekawe, nawiązujące do prac Stajni komentarze – wpisy na portalach społecznościowych, zwłaszcza na Facebooku.

Wstęp na zajęcia zawsze był i jest wolny. Dlatego na spotkaniach bywają osoby zupełnie organizatorom nieznane, ale także eksperci – koledzy pisarze z OW SPP i specjaliści z zewnątrz, na przykład literaturoznawcy, dziennikarze, scenarzyści czy reżyserzy filmowi. Niektórzy dają doraźny wykład teoretyczny, powiązany z prezentowanym w danej chwili utworem słuchacza Szkoły, inni opowiadają o swoich doświadczeniach pisarskich albo biorą udział w dyskusjach warsztatowych, pozostali tylko się przysłuchują.

Łącznie odbyło się ponad 110 wykładów na 81 spotkaniach. Wzięciem i entuzjastyczną recepcją cieszyły się trzy wieczory zbiorowe związane z promocją Antologii Stajni (2012, 2016, 2019).

Spotkania odbywają się przeważnie w każdy ostatni wtorek miesiąca, pojawia się na nich niezmiennie 25–30 osób. W chwili pisania tego tekstu lista zarejestrowanych

czynnych uczestników liczyła ok. 200 osób. Od początku istnienia Szkoły zarejestrowało się łącznie ponad 450 osób z Warszawy i jej okolic, a także z odległych miejscowości, nawet ze Szczecina, Gdyni, Słupska, Białegostoku, Lublina, Kielc, Opola, Krakowa, Poznania, Gorzowa Wielkopolskiego, Płocka, Olsztyna, Skierniewic, Przasnysza, Ostrołęki. Na każdym zebraniu w zabytkowej sali Domu Literatury w Warszawie przy Krakowskim Przedmieściu nr 87/89 oprócz bywalców pojawia się kilka nowych osób. Wśród nich są i takie, które po rozpoznaniu swoich możliwości twórczych i niezmiennie niekorzystnych ocenach prób literackich zrezygnowały z pisania i zmieniły zainteresowania z pisarskich na wyraźnie literaturoznawcze i czytelnicze; uważają jednak, że uczestnictwo w zajęciach podnosi ich kwalifikacje ogólne, i dlatego odwiedzają Stajnię.

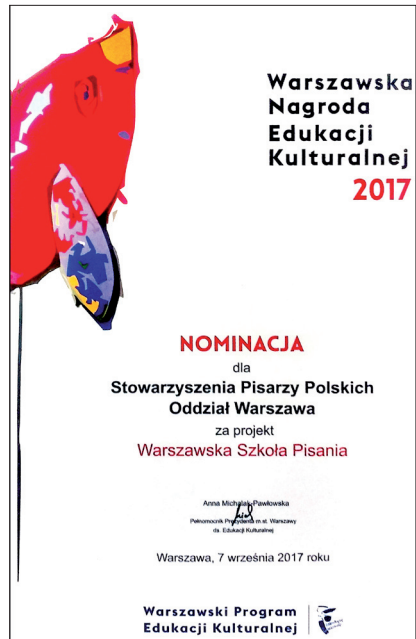
Spośród członków Stajni Literackiej SPP 11 osób (w tym trzy w wieku emerytalnym) spełniło kryteria statutowe członkostwa SPP i po uzyskaniu pozytywnej opinii Komisji Kwalifikacyjnej zostało przyjętych do SPP jako pełnowartościowi pisarze. Kilka nadal przychodzi na spotkania warsztatowe, są też tacy, którzy przyprowadzają nowe osoby, ich zdaniem dobrze rokujące jako poeci, prozaicy, dramatopisarze. Dobrą praktyką jest zalecanie przez nauczycieli języka polskiego uczestnictwa w zajęciach WSP utalentowanym uczniom. Wśród członków Stajni przeważają zainteresowani pisaniem poezji (75%) i małych form prozatorskich (10%). Są to osoby do 30. roku życia (ok.

20%), w wieku średnim do 50. roku życia (30%), ale przede wszystkim starsze, głównie renciści i emeryci (50%), którzy tłumaczą swój udział w Stajni najczęściej tym, że po zakończeniu pracy na etacie odzyskały czas potrzebny na zajmowanie się literaturą.

Przynależność do Stajni Literackiej od początku była i pozostaje dowolna, nie wiąże się z żadnymi zobowiązaniami ani opła-

tami. Nie jest wymagane spełnianie żadnych warunków prócz ustnego oświadczenia, że uczestnik pisze teksty artystyczne albo zamierza uczyć się ich pisanie.

W 2017 r. Warszawska Szkoła Pisania SPP została nominowana do Warszawskiej Nagrody Edukacji Kulturalnej.



Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Krakowie



Zarząd, kadencja 2017–2020:

Michał Zabłocki – prezes

Beata Szymańska – wiceprezes

Miłosz Biedrzycki – skarbnik w randze wiceprezesa

Jadwiga Malina – sekretarz

Członkowie:

Józef Baran

Gabriela Matuszek-Stec

Eligiusz Dymowski

Wojciech Ligęza

Stanisław Stabro

Zofia Zarębianka



Michał Zabłocki

Komisja Rewizyjna:

Elżbieta Wojnarowska (przewodnicząca)

Barbara Szczepańska (zastępca)

Bożena Boba-Dyga

Szczęśny Wroński



Gabriela Matuszek

Sąd Koleżeński:

Teresa Walas (przewodnicząca)

Tadeusz Kisielewski (zastępca)

Małgorzata Misiewicz

Michał Piętniewicz

Zasłużeni wieloletni członkowie poprzednich zarządów:

Bogdan Rogatko, Marta Wyka, Leszek Elektorowicz,
Szczęśny Wroński, Alicja Baluch, Ireneusz Kania

Siedziba:

Kraków, ul. Kanonicza 7

strona www: www.sppkrakow.pl

strona fb: www.facebook.com/SPPKrakow

Dane kontaktowe:

ul. Kanonicza 7

31-002 Kraków

mail: biuro@sppkrakow.pl

tel. (12) 422 47 73

Poprzedni prezesi:

Kornel Filipowicz 1989–1990

Włodzimierz Maciąg 1990–1996

Bogusław Żurkowski 1996–2008

Gabriela Matuszek 2008–2014

Michał Zabłocki 2014–2020

**Sprawozdanie z działalności Oddziału Krakowskiego
Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w latach 1989–2019**

Wieczory autorskie

Od początku istnienia krakowski oddział SPP organizuje wieczory autorskie. Występują na nich nie tylko członkowie SPP, ale również inni twórcy, także z zagranicy. Rocznie takich spotkań odbywa się ponad 40. Prezentowane są na nich nowo wydane książki, organizowane jubileusze autorów oraz prezentacje ich twórczości. Od 2012 r., z ini-

cjatywy prezesa Michała Zabłockiego, spotkania te noszą nazwę „Rozkręcamy Literacki Kraków”. Są dofinansowywane przez Gminę Miejską Kraków.

Publikacje Oddziału i Krakowska Biblioteka Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

SPP Oddział w Krakowie publikował książki swoich członków, na ogół dotowane przez Wydział Kultury Urzędu Miasta, od połowy lat dziewięćdziesiątych. Seria wydawnicza „Krakowska Biblioteka Stowarzyszenia Pisarzy Polskich” ukazuje się od 2009 r. pod redakcją Gabrieli Matuszek-Stec i Wojciecha Ligęzy. Przez pierwsze lata wydawcą serii była Księgarnia Akademicka, od 2015 r. wydawcą jest Krakowski Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Pozycje Serii dostępne są w całym kraju dzięki współpracy z warszawską hurtownią Motyle Książkowe. Można je też nabywać przez stronę internetową oddziału.

Seria jest nastawiona przede wszystkim na wydawanie książek pisarzy i poetów związanych ze środowiskiem SPP, w szczególności na prezentację dorobku i promocję krakowskich autorów na terenie Polski. Wydajemy także książki twórców niezwiązanych z SPP, jeśli ich poziom uznany zostanie za wybitny. Do tej pory ukazało się 39 pozycji.

1: Bogusław Żurkowski, *Podobieństwo* (Księgarnia Akademicka, 2009); 2: Ewa Sonnenberg, *Rok ognistego smoka* (Księgarnia Akademicka, 2009); 3: Leszek Czuchajowski, *Wszyscy wspaniali!* (Księgarnia Akademicka, 2010);

- 4: Wiesław Kulikowski, *Milcząca na złotej kładce* (Księgarnia Akademicka, 2010);
- 5: Waław Kostrzewa, *Liście i wspomnienia* (Księgarnia Akademicka, 2011);
- 6: Mira Kuś, *Zioła i amaranty. Wybór wierszy* (Księgarnia Akademicka, 2012);
- 7: Eligiusz Dymowski, *Zwyczajność rzeczy* (Księgarnia Akademicka, 2012);
- 8: Apolonia Ptak, *Światło południa* (Księgarnia Akademicka, 2012);
- 9: Leszek Elektorowicz, *Juwenilia i senilia* (Księgarnia Akademicka, 2013);
- 10: Wiesław Kulikowski, *Po drugiej stronie pożaru* (Księgarnia Akademicka, 2013);
- 11: Beata Szymańska, *Złota godzina* (Księgarnia Akademicka, 2013);
- 12: Wojciech Ligęza, *Pod kreską* (Księgarnia Akademicka, 2013, wyd. 2 2017);
- 13: Szczęsny Wroński, *Konsultanci* (Księgarnia Akademicka, 2014);
- 14: *Jama: wnętrza poezji*, oprac. Bogdan Rogatko (Krakowska Fundacja Literatury, 2015);
- 15: Katarzyna Grzesiak, *Wzajemność* (SPP Oddział Kraków, 2015);
- 16: Jadwiga Malina, *Tu* (SPP Oddział Kraków, 2015);
- 17: Elżbieta Zechenter-Splawińska, *Notatki i sny* (SPP Oddział Kraków, 2015);
- 18: Katarzyna Turaj-Kalińska, *Szept nad szeptami* (SPP Oddział Kraków, 2016);
- 19: Ewa Elżbieta Nowakowska, *Aż trudno uwierzyć. Apokryfy krakowskie* (SPP Oddział Kraków, 2016);
- 20: Bogdan Rogatko, *Kraków literacki. Impresje i listy do poetek* (SPP Oddział Kraków, 2016);
- 21: Włodzimierz Dulemba, *Post i moderna* (SPP Oddział Kraków, 2016);
- 22: Anna Wojnarska-Maińska, *Cyklisci* (SPP Oddział Kraków, 2016);
- 23: Zofia Zarębianka, *Wiersze dośmiertne* (SPP Oddział Kraków, 2017);

24: Lesław Falecki, *Dotyk...* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 25: Elżbieta Wojnarowska, *Route 66* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 26: Krzysztof Lisowski, *Niektóre miejsca na ziemi* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 27: Gabriela Matuszek, *Wiek (nie)męski* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 28: Dorota Filipczak, *Rozproszone gniazda czułości* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 29: Stanisław Jaworski, *Którędy* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 30: Zygmunt Ficek, *Pod okapem burzy* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 31: Krystyna Wrońska, *Portret z wilczą jagodą* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 32: Wojciech Ligęza, *Nieoczywistość* (SPP Oddział Kraków, 2017);
 33: Braha Rosenfeld, *Połatane cienie* (SPP Oddział Kraków, 2018);
 34: Jadwiga Malina, *Czarna załoga* (SPP Oddział Kraków, 2018);
 35: Bożena Boba-Dyga, *Rozrusznik* (SPP Oddział Kraków, 2018);
 36: Wiesław Kulikowski, *Biegnąca za mną pod wiatr* (SPP Oddział Kraków, 2018);
 37: Katarina Šalamun Biedrzycka, *Wśród słoweńskich i polskich autorów* (SPP Oddział Kraków, 2018);
 38: Michał Piętniewicz, *Lektury z biblioteki osiedlowej* (SPP Oddział Kraków, 2018);
 39: Anna Skoczylas, *Inne* (SPP Oddział Kraków, 2019).

Impreza poetycka „Krynica Poezji” (wcześniej „Krynica Jesień Literacka”)

Od 21 lat w Krynicy-Zdroju Oddział Krakowski SPP organizuje zainicjowaną przez prezesa Bogusława Żurakowskiego imprezę poetycką noszącą najpierw nazwę „Krynica Jesień Literacka”, a od 2011 roku z inicjatywy prezesa

Michała Zabłockiego – „Krynica Poezji”. Składa się ona z dwóch części: konkurs/przegląd dla miejscowych twórców i Gala Poetycka w Sali Balowej Starego Domu Zdrojowego, gdzie członkowie Stowarzyszenia prezentują wiersze na zadany wcześniej temat. Prezentacji towarzyszy oprawa muzyczna. Impreza ma uroczysty charakter, gośćmi oprócz kuracjuszy i turystów są m.in. miejscowe władze. W 2019 r. impreza odbędzie się po raz 22. Przez wiele lat jej sponsorem był właściciel Domów Wypoczynkowych „Tryumfy” w Krynicy-Zdroju Pan Stanisław Jerzy Kuliś.

Bale karnawałowe

Za prezesury Gabrieli Matuszek-Stec zainicjowane zostały (w roku 2008) doroczne bale karnawałowe, przebierane, organizowane wokół jakiegoś wyrazistego hasła, podczas których członkowie SPP oraz sympatycy czytają swoje utwory, odgrywają scenki i tańczą. Do tej pory odbyło się jedenaście takich imprez, większość w siedzibie Stowarzyszenia na Kanoniczej 7 (trzy zostały zorganizowane w Jamie Michalika, w szerszym gronie):

Literacki Bal Przebierany „co kto ma” (2008)

Literackie Maskarady (2009)

Dzieci-kwiaty literaty (2010)

Bal żebraczy (2011)

Mistrzowie i Małgorzaty (2012)

Wszyscy święci balują w niebie... (2013)



Krynica 2017

Zwierzę się zwierza (2014)

Pisarska Szkoła Tańca (2015)

Młoda Polska zawsze młoda (2016) – Bal środowisk twórczych Krakowa w Jamie Michalika

Karnawałowy Bal Leśmianowski (2017), ze ZPAP, w Jamie Michalika

Lokomotywa (2018), ze ZPAP, w Jamie Michalika

Jak w Raju (2019)

Organizatorką imprez jest Gabriela Matuszek, przy współudziale Wojciecha Ligęzy i Ziuły Zającowny.

„Czas Literatury”

W grudniu 2016 roku wieloletni skarbnik oddziału Bogdan Rogatko zaproponował powołanie nowego pisma lite-

rackiego. Niestety w styczniu 2017 pomysłodawca zmarł, ale jego ideę podchwycił prezes Michał Zabłocki i z jego inicjatywy pismo zostało założone w nietypowej formule: zarówno tytuł, jak i wszyscy członkowie redakcji z redaktorem naczelnym włącznie, zaproponowani zostali przez zarząd oddziału, ale dla zapewnienia trwałych podstaw finansowania pismo wydaje Biblioteka Kraków. Periodyk wychodzi od stycznia 2018 i jest obecny w sieciach sprzedaży czasopiśmienniczej w całym kraju.

Biesiada Poetycka „Poezja i gwiazdy” i „Krakowska Noc Poezji”

Od 1995 r. oddział krakowski SPP organizuje dwa razy w roku – w czerwcu i grudniu – Biesiadę Poetycką o nazwie „Poezja i gwiazdy”. Do 2017 r. imprezy te odbywały się w na ogół w kawiarni Jama Michalika w Krakowie dzięki uprzejmości jej właściciela Stanisława Jerzego Kulisia. Potem impreza przeniosła się do salonu literackiego SPP w siedzibie oddziału przy ul. Kanoniczej 7. Jest to spotkanie poetów, na którym prezentują oni swoje wiersze. Towarzyszy temu oprawa muzyczna. Pokłosem spotkań były wydawane do 2011 r. tomiki wierszy pod redakcją i w wydawnictwie Beaty Szymańskiej.

Oddział krakowski włącza się również w imprezę organizowaną przez Miasto Kraków o nazwie „Krakowska Noc Poezji”. Prezentowane są na niej wiersze poetów krakowskich w zabytkowych wnętrzach miasta. W 2018 r. po raz

pierwszy z inicjatywy prezesa Michała Zabłockiego zorganizowany został w salonie literackim SPP konkurs jednego wiersza z nagrodą finansową 1000 PLN.

Wiosna Młodych

Od 2014 r. w siedzibie Oddziału organizowane są konfrontacje młodych poetów z dwóch grup literackich prowadzonych z aprobatą i pod patronatem SPP – Koła Młodych i grupy literackiej Sylaba. Młodzi poeci prezentują wiersze, zapowiadani przez opiekunów. Grupę Sylaba przez 25 lat prowadziła Elżbieta Zechenter-Splawińska, a w 2017 r. przekazała ją pod opiekę Michałowi Zabłockiemu.

Koło Młodych

Koło Młodych w Krakowie istnieje od 1990 r. Skupia młodych adeptów pióra, którzy szukają własnego głosu. Zebrania odbywają się raz w miesiącu. Spotkania mają charakter dyskusji wokół wybranych zestawów wierszy. Do Koła Młodych należy ok. 30 osób, przy czym regularnie na zebrania przychodzi 10–20 osób. Co 10 lat wydawany jest Almanach. Dwa razy w roku odbywają się Zima oraz Wiosna Młodych z udziałem członków Koła. Zajęcia są bezpłatne i dobrowolne. Oprócz funkcji artystycznej Koło pełni również funkcję integrującą środowisko młodych twórców związanych z Krakowem. Założycielem i opiekunem Koła był Bogusław Żurkowski, który w 2017 r. przekazał swoje obowiązki Michałowi Piętniewiczowi.

Dom Literatury

Prezes Gabriela Matuszek po szerokiej konsultacji ze środowiskiem literackim przygotowała projekt Krakowskiego Domu Literatury, w którego ramach działałoby Muzeum Literatury oraz Centrum Literatury Współczesnej. Projekt został przedłożony prezydentowi Krakowa prof. Jacka Majchrowskiemu w grudniu 2010. W październiku 2010 został skierowany do realizacji na ręce ówczesnego pełnomocnika prezydenta ds. kultury pana Filipa Berkowicza. Pomysł przejęło miasto, sporadycznie konsultując się z SPP w sprawach mniejszej wagi. W 2013 r. projekt pod nazwą Planeta Lem został umiejscowiony w byłym składzie solnym na krakowskim Zabłociu przy ul. Na Zjeździe 8, rozpisano konkurs na projekt architektoniczny i przyznano nagrodę główną. Operatorem Planety Lem będzie Krakowskie Biuro Festiwalowe. Trwają rozmowy o zakresie udziału SPP w programowaniu Planety Lem oraz zabiegi o stworzenie tam nowej bazy lokalowej oddziału.

Wkład Oddziału w ogólnopolski wizerunek SPP

W 2011 r. z inicjatywy ówczesnego sekretarza zarządu Michała Zabłockiego przeprowadzono na Wydziale Form Przemysłowych ASP w Krakowie konkurs na nową identyfikację wizualną Stowarzyszenia, a wybraną pracę po wielu perturbacjach zatwierdził Zarząd Główny i obowiązuje ona w całym kraju. Przy okazji przebudowano także serwis internetowy dla wszystkich oddziałów.

Inne działania

Oddział obejmuje też patronatem różne imprezy artystyczne i literackie, corocznie zgłasza wydawane przez siebie książki do nagród literackich, a członków do nagród okolicznościowych, odznaczeń państwowych i miejskich, brał udział w targach książki w Krakowie, w utworzeniu nowej nagrody literackiej im. Krystyny i Czesława Bednarczyków w 2014 r., skutecznie wystąpił z wnioskiem o nadanie tłumacze Biserce Rajčić Honorowego Obywatelstwa Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa w 2018 r.

Pracownicy biura (bieżąca dekada)

Biuro krakowskiego SPP od kwietnia 2008 prowadziła Grażyna Klimek, do października 2010 Marta Półtorak, od maja 2012 do 25 października 2012 z powodu braku funduszy biuro prowadzili członkowie prezydium zarządu: Michał Zabłocki, Gabriela Matuszek oraz Bogdan Rogatko. Od października 2012 Agnieszka Wiktorowska-Chmielewska, później Anna Żońnik, a od września 2013 znowu Grażyna Klimek. Od początku kadencji Michała Zabłockiego, tj. od września 2014 do końca 2017 roku osobistą asystentką prezesa była Dagmara Smoła, a od stycznia 2018 roku do dnia dzisiejszego funkcję tę sprawuje Magdalena Żółkiewicz.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział we Wrocławiu



Kilka uwag o wrocławskim oddziale Stowarzyszenia Pisarzy Polskich

Oddział we Wrocławiu Stowarzyszenia Pisarzy Polskich jest oddziałem regionalnym, skupia bowiem pisarzy mieszkających w południowo-zachodnim regionie kraju – od województwa zielonogórskiego po opolskie, a liczbą członków przewyższają go tylko oddziały warszawski i krakowski.

Spośród 64 członków wrocławskiego oddziału SPP większość związana jest z Wrocławiem, pozostali mieszkają w większych i mniejszych miastach tego regionu, a czterech poza granicami kraju. W wyraźnej przewadze są wśród nich mężczyźni. Dla wszystkich twórczość literacka jest zajęciem pierwszoplanowym, ale najczęściej nie ona jest głównym źródłem ich utrzymania. Liczni są pracownicy naukowcy wyższych uczelni lub zajmujący się publicystyką i dziennikarstwem w redakcjach pism i w wydawnictwach, kilku również reprezentuje zawody rzadziej uprawiane: sadownika, bibliotekarki, pilota, psychologa, aktora, reżysera oraz lekarza. Sporą grupę stanowią emeryci i renciści.

Pisarze zrzeszeni we wrocławskim oddziale Stowarzyszenia Pisarzy Polskich reprezentują różne poglądy filozoficzne i orientacje artystyczne oraz uprawiają prawie wszystkie gatunki literackie – od poezji i prozy przez dramat i przekład literacki po eseistykę, krytykę literacką i historię literatury. Ich zbiorowy dorobek możliwy do określenia liczbą opublikowanych książek obejmuje ponad 180 pozycji wydanych

w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Kilkanaście z tych książek przyniosło ich autorom laury o uznanym znaczeniu

Od początku swego istnienia SPP aktywnie uczestniczyło w życiu wydawniczym i literackim Wrocławia oraz Dolnego Śląska. Oprócz rocznika literackiego „Pomosty”, który gromadził wybraną twórczość członków wrocławskiego oddziału SPP, powołano serię wydawniczą „z kołatką”, zwaną też Biblioteką Wrocławskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Istnieje ona na rynku od 1993 r. i obejmuje ponad 70 pozycji książkowych. Pierwsze kolegium redakcyjne tworzyli: Jerzy Bogdan Kos, Ernest Dyczek i Andrzej Maria Dzierżanowski. Wśród autorów znajdujemy tu takich autorów, jak Jacek Bierut, Karol Maliszewski, Waldemar Okoń, Adam Poprawa, Piotr Czerniawski, Agnieszka Wolny, Marcin Hamkało, Leszek Budrewicz, Gabriel L. Kamiński, Andrzej Zawada, Tu publikowali swoje „kołatkowe” debiuty Jacek Gutorow i Tomasz Majeran. W ramach serii ogłaszano od 2003 roku konkurs na „książkowy debiut poetycki roku”.

Życie literackie oddziału stanowiły Czwartki Literackie, w ramach których prezentowano dorobek członków wrocławskiego stowarzyszenia jak i literatów zapraszanych spoza Dolnego Śląska. Dopełniały je: jesienny (październik) Turniej Jednego Wiersza im. Rafała Wojaczka oraz kwietniowy Turniej Wiosenny zwany Wiosną Poetów. Laureaci głównych nagród uzyskiwali prawo publikowania swoich wierszy w „Pomostach”.

W czasie prezesury Jacka Inglota doszły do tego warsztaty literackie dla młodzieży szkolnej i dla niepełnosprawnych oraz spotkania z naszymi autorami w szkołach w ramach projektu „Młodzi czytają poezję”. W 2017 r. zrealizowaliśmy dotowany przez MKiDN projekt Pomosty Literackie, gdzie oprócz spotkań autorskich z żyjącymi literatami wspominaliśmy twórczość i sylwetki zmarłych koleżanek i kolegów, zarówno w zaprzyjaźnionej ze Stowarzyszeniem Galerii mia-Art, jak i w Klubie Proza wrocławskiego Domu Literatury.

W międzyczasie systematycznie z roku na rok Wydział Kultury m. Wrocławia ograniczał pomoc finansową – dotacje – do imprez literackich na rzecz dużych medialnych festiwali. Przestała się ukazywać seria „z kołatką”, ostatni, dwudziesty trzeci numer „Pomostów” ukazał się w 2018 r. i seria, ze względu na brak funduszy, została zawieszona. Spada również aktywność samych członków SPP, zanika koleżeński obowiązek płacenia składek. Finanse ratują dobrowolne datki członków wrocławskiego Zarządu SPP. Topnieją nasze szeregi. Odeszli od nas ostatnio kol. kol. Irena Wyczółkowska, Salomea Kapuścińska, Ernest Dyczek, Feliks Przybylak, Bogdan Jerzy Kos i mimo że przyjęto jednocześnie nowych twórców, nie są oni w większości zainteresowani pracą na rzecz Stowarzyszenia. Obecnie aktywnie działa w SPP jedynie około dziesięciu osób, inni są klasycznymi „martwymi duszami”.

W 2018 r. rezygnację z prezesury złożył Jacek Inglot, motywując to sprawami zdrowotnymi, niewiarą w aktywizację

członków SPP, w tym płacenie przez nich składek. Kaden-
cja Inglota wygasła pod koniec stycznia 2019 r. Od marca
nowym Prezesem zgodnie z regulaminem SPP (druga oso-
ba z największą liczbą głosów) został Waldemar Okoń.

Członkowie Zarządu:

Magdalena Zarębska – sekretarz

Gabriel Leonard Kamiński – skarbnik

Krzysztof Rudowski – członek Zarządu

Ten rok zaczęliśmy od rezygnacji z dotychczasowej sie-
dizby, pokoju dzierżawionego od Ośrodka Kultury i Sztuki
we Wrocławiu, ze względu na rosnące koszty najmu i eks-
ploatacji – w miesiącach zimowych czynsz wzrastał do
690 zł brutto.

Po rozmowach członków Zarządu w 2018 r. z dyrekto-
rem Miejskiej Biblioteki Publicznej Andrzejem Ociepą,
podpisaliśmy porozumienie o współpracy, w zamian za co
otrzymaliśmy tymczasową siedzibę w Mediatece przy pl.
Teatralnym we Wrocławiu. Umowa obowiązuje do końca
roku kalendarzowego 2019. Co dalej? Nie wiemy, jak się
rozwinie sytuacja. Składki za 2019 zapłaciło 14 osób, co
nie daje dobrej prognozy na najbliższą przyszłość. Niezbyt
dobrze układa się również współpraca z wrocławskim Do-
mem Literatury, odkąd jego dyrektorem został Irek Grin.
Nowy dyrektor zawiesił przygotowania do druku serii książ-
zek prozatorskich, których bohaterem, w sensie tła fabular-
nego, był Wrocław i mimo że Stowarzyszenie było jednym
z założycieli wrocławskiego Domu Literatury, nadal mar-

ginalizuje jego członków, nie wywiązując się z przyjętych wcześniej umów i ustaleń. Zawieszono również projekty stypendiów twórczych fundowanych przez miasto dla pisarzy realizujących projekty twórcze związane z Wrocławiem i regionem, ideę Festiwalu Literatury Dolnośląskiej oraz Nagrody Literackiej miasta Wrocławia. W sumie z szumnych zapowiedzi związanych z Wrocławiem jako Stolicą Kultury Europejskiej w 2016 r. *de facto* nic nie pozostało. Nowy Zarząd jest w tej sytuacji skazany na „pracę u podstaw” – próbę reaktywacji Oddziału dzięki współpracy z kolegami z księgarni Tajne Komplety i Fundacji Karpowicza, przy współudziale Muzeum Pana Tadeusza (aktualnie wspólna realizacja Turnieju Jednego Wiersza im. Rafała Wojaczka), oraz z poświęconym sztuce pismem „Format”, które publikuje dodatki literackie.

Rozmowy trwają. Wydaje się, że współpraca z innymi instytucjami kultury jest jedyną drogą, jaką powinien pójść wrocławski oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, ale perspektywy, mimo ewidentnej roli i znaczenia tej organizacji dla kultury nie tylko naszego regionu, nie są nadmiernie optymistyczne.

Opracował Waldemar Okoń

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich

Oddział w Łodzi



Zarząd, kadencja 2017–2020:

- Andrzej Strąg – prezes
- Marcin Bałczewski – wiceprezes
- Małgorzata Golicka- Jabłońska – sekretarz
- Rafał Gawin – skarbnik

Siedziba:

Dom Literatury w Łodzi
ul. Roosevelta 17
90–056 Łódź
tel. 42 636 68 38,
609 946 987 (Rafał Gawin)

Poprzedni prezysi:

- Jerzy Urbankiewicz – 1989–1990
- Ziemowit Skibiński – 1990–1993
- Andrzej Strąg – 1993–1999
- Zbigniew Dominiak – 1999–2002
- Andrzej Strąg – 2002–

Łódzki oddział SPP powstał w 1989 r. Wstąpili do niego pisarze, którzy po rozwiązaniu w 1983 r. przez władze stanu wojennego Związku Literatów Polskich nie zdecydowali się przystąpić do powołanej pod tą samą nazwą fasadowej organizacji pisarskiej, lecz zrzeszyli się w Klubie Pisarzy działającym w Łodzi w latach 1984–1989, najpierw przy Stowarzyszeniu Twórców Kultury (też później rozwiązany –

1987), a następnie przy Duszpasterstwie Środowisk Twórczych przy kościele o.o. Jezuitów.

Łódzki Oddział SPP liczył w pierwszych latach 34 osoby, obecnie zrzesza 39 członków. Wśród nich byli także przebywający na emigracji Jacek Bierezin i Witold Sułkowski, a obecnie, obok pisarzy zamieszkałych w Łodzi i w łódzkim regionie, są także pisarze ze Śląska, Warszawy czy Torunia. Ostatnio przybyło nam grono 30–40-latków.

Od początku powstania Oddział prowadzi działalność wydawniczą i jest wydawcą lub współwydawcą ponad dwustu pozycji zarówno poetyckich, jak i prozatorskich. Był też wydawcą lub współwydawcą następujących czasopism:

- „Miesięcznik Społeczno-Kulturalny Tygiel Kultury” (ok. 70 numerów);
- „Kwartalnik Artystyczno-Literacki Arterie” (25).

Oddział prowadzi spotkania promocyjne pod nazwą Łódzka Premiera Literacka, a od 2019 również Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Przedstawia, podczas których prezentowane są najnowsze książki członków SPP.

Łódzki Oddział jest organizatorem lub współorganizatorem następujących konkursów i wydarzeń literackich:

- Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Jacka Bierezina na wydanie debiutanckiej książki poetyckiej – dotychczas 24 edycje. Laureatami głównymi byli między innymi Krzysztof Siwczyk, Marta Podgórnik, Edward Pasewicz, Przemysław Owczarek, Joanna Lech i Radosław Jurczak,

a nagród specjalnych – Justyna Bargielska, Jacek Dehnel i Ilona Witkowska.

- Ogólnopolski Konkurs Krytycznoliteracki na Recenzję Poezji – dotychczas 10 edycji.
- Ogólnopolski Konkurs Poetycki dla Młodych Twórców im. Zbigniewa Dominiaka – 16 edycji.
- Ogólnopolski Konkurs na Prozę Poetycką im. Witolda Sułkowskiego – 13 edycji.
- Ogólnopolski Konkurs Poezji Lirycznej im. Andrzeja Babaryko (Brzeziny) – 10 edycji.
- Ogólnopolski Konkurs na Opowiadanie Fantasy im. Krystyny Kwiatkowskiej (Radomsko) – 8 edycji.
- Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Ziemowita Skińskiego (Poddębice) – 7 edycji.
- Ogólnopolski Konkurs Translatorski z Literatur Niemieckojęzycznych – 11 edycji.
- Ogólnopolski Konkurs Translatorski z Literatur Anglojęzycznych – 7 edycji.

Corocznym wydarzeniem kulturalnym mającym na celu upowszechnienie literatury i rozwijanie czytelnictwa jest Festiwal Puls Literatury (dotychczas 12 edycji), organizowany najpierw we współpracy z Poleskim Ośrodkiem Sztuki, a od 2010 – ze Śródmiejskim Forum Kultury / Domem Literatury w Łodzi. Nazwa nawiązuje do wychodzącego w latach 1977–1981 w Łodzi w drugim obiegu nieregularnego kwartalnika „Puls” – ważnego pisma opozycji demokratycznej.

W założeniu festiwal łączy dalszą i bliższą tradycję literacką ze współczesnym „puls” literatury. Na festiwalowe wydarzenia składają się spotkania autorskie, panele krytycznoliterackie, warsztaty, koncerty muzyczne, projekcje filmowe, działania teatralne i multimedialne oraz wystawy. Adresujemy je do dorosłych i młodzieży oraz dzieci.

Gośćmi Pulsu byli między innymi:

Autorzy zagraniczni: Herta Müller (Niemcy), Charles Bernstein, Tracie Morris, Marjorie Perloff (USA), Vedrana Rudan (Chorwacja), Jaroslav Rudiš, Jiří Dedeček, Michal Ajvaz (Czechy), Jurij Andruchowycz, Oksana Zabuzko, Andrij Lyubka, Natalka Śniadanko, Oksana Gadżij, Arsenij Tarasow, Anna Malihon, Lesyk Panasiuk (Ukraina), Herkus Kunčius, Jaras Ramunas (Litwa), Iryna Chadarenka, Paweł Nadolski (Białoruś), Kārlis Vērdiņš (Łotwa), Kareem Amer (Egipt), Renate Schmidgall, Tina Stroheker (Niemcy), Božidar Jezernik (Słowenia), David Malcolm, Ben Borek, Sophie Collins, Nathan Hamilton, Agnes Lehoczky (Wielka Brytania), Teodora Dimowa (Bułgaria), Varujan Vosganian, Svetlana Cârstea (Rumunia), Katalin Ladik (Węgry), Francesco Cataluccio (Włochy), Agneta Pleijel, Maciej Zaremba Bielawski (Szwecja), Athena Farrokhzad (Syria).

Autorzy polscy: Szczepan Twardoch, Olga Tokarczuk, Jacek Dehnel, Joanna Bator, Marek Bieńczyk, Władysław Bartoszewski, Ewa Kuryluk, Grażyna Plebanek, Michał Witkowski, Wojciech Kuczok, Andrzej Stasiuk, Hubert Klimko-Dobrzaniecki, Adam Boniecki, Manuela Gretkowska,

Kazimierz Kutz, Andrzej Sapkowski, Stefan Chwin, Małgorzata Rejmer, Ewa Lipska, Eustachy Ryłski i wielu innych.

Odbyły się koncerty takich artystów, zespołów i projektów jak m.in. Stanisław Soyka, Janusz Radek, Karolina Cicha, Białoszewski '44, Pablopavo, Tomasz Lipiński, Mister De z Dorotą Masłowską, Akurat, Bulldog, Łąki Łan, Żywiołak, Marcin Świetlicki i Świetliki.

Z inicjatywy łódzkiego oddziału SPP Sejm RP ogłosił rok 2013 Rokiem Juliana Tuwima i w konsekwencji SPP Oddział w Łodzi, wraz z tamtejszym Domem Literatury, został koordynatorem łódzkich obchodów Roku Tuwima. Na obchody te złożyło się bardzo wiele wydarzeń.

Wymieńmy choćby zorganizowaną przez Uniwersytet Łódzki Międzynarodową konferencję naukową „Tuwim bez końca”. Przykładowe tytuły referatów:

Beata Śniecikowska (IBL PAN), *Czy Tuwim brzmi anachronicznie – o tkance dźwiękowej poezji*, Knut Andreas Grimstad (Uniwersytet w Oslo), *Wyzwanie idei Tuwima*, Giovanna Tomassucci (Uniwersytet w Pizie), *Strategia przeżycia Tuwima jako pisarza pochodzenia żydowskiego*, Joan Bates (Uniwersytet w Glasgow), *Strategie i praktyki translatorskie Tuwima na tle polityki przekładowej lat powojennych (1948–1953)*, Monika Woźniak (Uniwersytet La Sapienza w Rzymie), *Awangardowy „Słóń Trąbalski”*. *O nowatorstwie dziecięcych wierszy Juliana Tuwima*.

Wykładowi towarzyszyły panele dyskusyjne, między innymi *Tuwim a kultura popularna*. Wydarzeniem był spektakl *Bal w Operze* w Teatrze Nowym im. Kazimierza Dejmka w Łodzi. Powstały również inne spektakle teatralne: *Dura sex sed sex* Teatru Arlekin, *Tu-wim* Teatru Powszechnego, *Urok Tuwima* Teatru Pinokio, a także wystawiany do dziś *Tuwim Julek – Para buch frazy w Ruch* Teatru Małe Mi. Ponadto podczas trzech plenerowych koncertów na terenie OFF Piotrkowska odbył się konkurs na nową piosenkę do słów Tuwima; zwycięzcą został Polski Zespół. Zorganizowano uliczny wideomapping pt. *Lo-ko-mo-ty-wa*, na ścianach łódzkich kamienic powstały dwa tuwinowskie murale, w Manufakturze stanęła prawdziwa lokomotywa owinięta włóczką stworzoną przez artystkę mieszkającą w Nowym Jorku Agatę „Olek” Oleksiak. Filharmonia Łódzka zrealizowała *Słopiewnie*. Kilkadziesiąt wierszy Tuwima przetłumaczono na język migowy, wydano antologię komiksów o Julianie Tuwimie i dwujęzyczny wybór wierszy *Words Draw in Blood / Słowem do krwi* z przekładami na język angielski Davida Malcolma i Agaty Miksy.

Także z inicjatywy SPP Oddział w Łodzi od 2013 r. przyznaje się Nagrodę Literacką im. Juliana Tuwima. Laureaci:

- Magdalena Tulli – 2013
- Hanna Krall – 2014
- Jarosław Marek Rymkiewicz – 2015
- Michał Głowiński – 2016



Hanna Krall odbiera Nagrodę im. Juliana Tuwima (2014)

- Ewa Lipska – 2017
- Izabela Filipiak (Morska) – 2018.

Wśród członków SPP w Łodzi są laureaci wielu prestiżowych nagród.

Nagrodę Miasta Łodzi otrzymali:

- Jerzy Urbankiewicz – 1995
- Apoloniusz Zawilski – 1997
- Dorota Koman – 1997
- Andrzej Wilczkowski – 2000
- Andrzej Sapkowski – 2004
- Jerzy Jarniewicz – 2009
- Sława Lisiecka – 2011

Inne nagrody i prestiżowe stypendia:

Zbigniew Dominiak

1996: Nagroda Polskich Wydawców Książek za tom poetycki *Światło zlej nocy*

Andrzej Sapkowski

polskie:

1997: Paszport „Polityki”

1990, 1992, 1993, 1994, 2002 (5x): Nagroda im. J.A. Zajdla

1995, 1997, 1998, 2000, 2005 i 2007 (6x): Nagroda Sfinksa

1990: Nagroda Fundacji Literackiej im. Natalii Gall

1995: Nagroda Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu

kilkakrotnie: tytuł Twórcy Roku przyznawany przez Śląski Klub Fantastyki

zagraniczne:

2016: World Fantasy Award w kategorii „Osiągnięcie życia”

2011: Nagroda FantLab’s Book of the Year

2011: Nagroda 12 osumaa („12 trafień”) Helsińskiej Biblioteki Miejskiej

2011 i 2012 (2x): Nagroda Tähtifantasia

2010: Eurocon Award: Grand Master

2009: David Gemmell Award for Fantasy

2003 (w dwóch kategoriach), 2004 (3x): Nagroda Ignotus

1997: Nagroda im. Davida Ben Guriona, „za fundamentalny wkład do fantastyki”

1996: Eurocon Award: Best Author

- 1995, 2000, 2004 i 2008 (4x): Nagrody nagrody czeskiej Akademii Science Fiction, Fantasy a Hororu w kategorii „najlepsza przełożona książka nieanglosaska”
1993: Nagroda Ikaros i Ludvik (Czechy)

Sława Lisiecka

- 2018: Nagroda Literacka Gdynia za przekład opowiadań *Chodzenie. Amras* Thomasa Bernharda
2013: Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”
2012: Nagroda Kunststiftung Nordrhein-Westfalen za całokształt twórczości przekładowej ze szczególnym uwzględnieniem tłumaczeń dzieł Thomasa Bernharda
2009: Nagroda „Literatury na świecie” za przekład *Domniemań w sprawie* Jakuba Uwe Johnsona
2007: Austriacka Nagroda Państwowa „Translatio” za przekłady literatury austriackiej 2006
2007: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski za znaczące zasługi dla niepodległości Polski (1975–1989), za działalność kulturalną i opozycyjną na rzecz przemian demokratycznych i za obecną działalność zawodową

Maciej Świerkocki

- 2015: Nagroda „Literatury na świecie” za 2014 rok w kategorii proza za przekład powieści *Candy Terry*’ego Southerna i Masona Hoffenberga
Odznaka „Za Zasługi dla Miasta Łodzi”
2014: Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Jerzy Jarniewicz

2018: Wrocławska Nagroda Poetycka Silesius w kategorii:
poetycka książka roku

2008: nominacja do Nagrody literackiej Nike za książkę
krytycznoliteracką *Znaki firmowe*

2006: Złoty Krzyż Zasługi

Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”,

Laur Polskiej Izby Książki

1999: Stypendysta rządu USA, uczestnik programu literac-
kiego w Iowa

Zdzisław Jaskuła

2009: Srebrny Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”

2007: Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski „za wybit-
ne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej,
za działalność na rzecz przemian demokratycznych, za
osiągnięcia w podejmowanej z pożytkiem dla kraju pra-
cy zawodowej i działalności społecznej”

Małgorzata Golicka-Jabłońska

2009: Brązowy Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”

1996: Stypendium Institute for Future Education of Jurna-
lists FOJO Kalmar University

1993 i 1994 (2x): Stypendium Międzynarodowego Cen-
trum Dialogu w Aarhus w Danii

1992: Stypendium Ekumenicznego Instytutu Tantur w Je-
rozolimie



Andrzej Stasiuk i Maciej Robert – IX Festiwal Puls Literatury (2014)

Stefan Niesiołowski

2014: Złoty Krzyż Honorowy Bundeswehry (Niemcy)

2009: Wielka Wstęga Orderu Lśniącej Gwiazdy [Republika
Chińska (Tajwan)]

1989: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Wojciech Górecki

2013: Nagroda im. Beaty Pawlak

2011: nominacja do Nagrody Literackiej Nike za książkę
Toast za przodków

2010: nominacja do Nagrody im. Ryszarda Kapuścińskiego
za książkę *Toast za przodków*

Przemysław Owczarek

2009: Nagroda Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek

2007: Nagroda im. Kazimierzy Iłakowiczówny

Kacper Płusa

2012: Nagroda im. Kazimierzy Iłakowiczówny

Marcin Jurzysta

2015: Nagroda Elbląska Książka Roku

Marcin Bałczewski

2013: Stypendium „Młoda Polska”

2011: Międzynarodowe Stypendium Dagny Willi Decjusza

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Gdańsku



Zarząd, kadencja 2017–2020

Józef Franciszek Wójcik – prezes

Skład zarządu:

Zdzisław Drzewiecki (wiceprezes)

Patryk Zimny (skarbnik),

Olga Kubińska (sekretarz)

członek zarządu:

Stanisław Esden-Tempski

Komisja Rewizyjna:

przewodniczący Bogusław Żyłko,

członkowie: Paweł Baranowski i Zbigniew Zielonka

Sąd Koleżeński:

przewodniczący: Edmund Szczesiak,

członkowie: Monika Milewska i Stanisław Janke

Adres do korespondencji:

Józef Franciszek Wójcik

ul. Wiejska 8

84-230 Rumia

e-mail: jfwojcik@wp.pl , tel. 513 008 277

strona internetowa: www.sppgdansk.pl

Poprzedni prezesi:

1989–1990 Kazimierz Nowosielski

1990–1993 Janina Wieczerska

- 1993–1996 Władysław Zawistowski
1996–1999 Bożena Ptak
1999–2001 Andrzej Chojceki (zmarł przed końcem kadencji)
2001–2005 Anna Czekanowicz
2005–2006 Władysław Zawistowski
2006–2007 Antoni Pawlak (wraz z Anną Czekanowicz – skarbnik – zrezygnował z funkcji, kiedy oboje objęli stanowiska w Urzędzie Miasta 19.02.2007)
2007 (20.02) – 2008 Anna Janko (rezygnacja z powodu zmiany miejsca zamieszkania)
2008–2012 Bożena Ptak
2012–2015 Wojciech Boros
2015–2019 Bożena Ptak

Ze wspomnień członków założycieli naszego Oddziału:

Kazimierz Nowosielski – pierwszy prezes

Założycielskie zebranie Gdańskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich odbyło się 16 czerwca 1989 w sali posiedzeń Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Oddział liczył wówczas 24 literatów. Pierwszym prezesem został Kazimierz Nowosielski. Oprócz niego w skład zarządu weszli: Stanisław Dąbrowski, Aleksander Jurewicz, Bożena Ptak i Kazimierz Sopuch. W początkowych miesiącach działalności siedziba Oddzia-

łu mieściła się w jednej z sal Wydawnictwa Morskiego przy ul. Szerokiej 38/40, a następnie (do dnia dzisiejszego) w Ratuszu Staromiejskim przy ul. Korzennej 33/35 w Gdańsku. Koncentrowano się wówczas na zabezpieczaniu warunków bytowych zwłaszcza starszych pisarzy, pozyskiwaniu nowych członków, ochronie fundamentalnych praw wydawniczych w sytuacji drastycznie zmieniających się warunków funkcjonowania literatury (np. częstokroć bezkrytyczna likwidacja tzw. starych wydawnictw i prasy, w tym m.in. Wydawnictwa Morskiego), wspieranie nowych inicjatyw kulturalnych (Gdańska Oficyna Wydawnicza, Oficyna Wydawnicza Modem i inne). Zarząd organizował otwarte spotkania z jednymi i z drugimi. Powołano ważne fora do dyskusji nad tymi sprawami: Komitet Porozumiewawczy Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych, Regionalny Sejmik Kultury, Radę Wydawców Gdańskich i inne. Owocnie kontynuowano współpracę ze środowiskiem o.o. dominikanów oraz NSZZ Solidarność. Za niewątpliwy sukces należy uznać powołanie kwartalnika literackiego „Tytuł”, który ukazywał się do 2001 roku.

Z relacji i wspomnień Bożeny Ptak, która najczęściej była w zarządzie SPP Gdańsk:

Gdański Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich powstał w 1989 r., a gromadził literatów, którzy zrezygnowali z przynależności do tzw. neo-ZLP i działali od 1981 r. w drugim obiegu. Wielu gdańskich pisarzy było członkami

założycielami SPP. Pozbawieni siedziby, adresu, telefonu, przysparzeni zostaliśmy przez Nadbałtyckie Centrum Kultury w Gdańsku, w którego gościnnych murach odbywały się spotkania autorskie, zebrania Oddziału, organizowane przezeń konferencje. Sytuacja uległa zmianie, kiedy odeszła na zasłużoną emeryturę życzliwa nam wicedyrektor NCK Elżbieta Pękała. Robiąca porządki zastępczyni przekazała Bożenie Ptak wszystkie dokumenty i materiały archiwalne, które powoli uzupełniamy, gromadzimy, ale w rzeczywistości obecnie czujemy się trochę bezdomni, chociaż nadal dyrekcja NCK pozwala nam organizować spotkania w swojej siedzibie.

A oto pokrótce nasze poczynania od momentu powstania oddziału.

Za kadencji Andrzeja Chojeckiego w 1999 r. zorganizowaliśmy międzynarodową sesję *Portret miasta. Miasto w literaturze krajów nadbałtyckich*. Materiały z tego wydarzenia ukazały się drukiem w monograficznym numerze istniejącego wówczas pisma „Tytuł”.

W 1999 r. uroczyste obchodziliśmy na Uniwersytecie Gdańskim dziesięciolecie SPP. Wykładom towarzyszyła wystawa książek członków Stowarzyszenia, nadawanie odznaczeń zasłużonym twórcom oraz okolicznościowe referaty i dyskusje.

W dniach 12–14 października 2000 nasza delegacja brała udział w Littera Baltica Conference of Writers from the Baltic Area w Turku w Finlandii. Kontakty z krajami nad-

bałtyckimi bardzo pielęgnował prezes Andrzej Chojecki, który sam był skandynawistą.

Dzięki finansowemu wsparciu lokalnych władz działała na terenie województwa Szkolna Wszechnica Literacka. Pomysłodawcą projektu jest poetka i nauczycielka Bożena Ptak. W ramach Wszechnicy członkowie odbywali w szkołach spotkania promujące literaturę. Wynagrodzenia za nie pozwalały wielu naszym członkom wybrnąć z problemu nieopłaconych miesięcznych składek. W 1999 r. odbyło 28 takich spotkań, po zmniejszeniu dofinansowania w 2000 r. 15. Wszechnica działała do 2009 r. Potem reforma administracyjna zlikwidowała finansowe wsparcie, likwidując tym samym Szkolną Wszechnicę Literacką.

Za kadencji najpierw Andrzeja Chojeckiego, potem Anny Czekanowicz Oddział organizował cykliczne konferencje literackie („Twarz”, „Miłość” – kadencja Andrzeja Chojeckiego – „Ból”, „Dusza”, „Śmiech”, „Grzech”, „Koniec”), w których brali udział goście z innych miast Polski oraz spoza kraju. Podsumowaniem była ambitna, atrakcyjna publikacja materiałów konferencyjnych przygotowana przez znane ze swej jakości wydawnictwo słowo/obraz terytoria.

15 maja 2000 z inicjatywy prezydenta Gdańska śp. Pawła Adamowicza zorganizowana została – jak zwykle w siedzibie NCK gdańskiego Ratusza – ważna debata dotycząca sensu istnienia stowarzyszeń twórczych, ich roli w życiu kulturalnym i społecznym, kondycji i miejsca w mediach lokalnych. W sprawozdaniu ze swej kadencji Anna Czekanowicz

pisze o tej sesji: „Pozostaje pewien żal, iż środowisko słabo zainteresowało się naszym spotkaniem – na sali brakło wielu osób, które w prywatnych rozmowach zaznaczają, że jest potrzebna szeroka publiczna dyskusja. Wydano więc zapis debaty, który może stać się dobrym punktem wyjścia do rozszerzenia kręgu dyskutantów”.

W 2000 r. Krystyna i Stefan Chwin przeszli do oddziału warszawskiego. Wcześniej uczynił to J.P. Grabowski.

W 2002 r. organizowaliśmy promocję książki o naszym członku-założycielu, który do dziś patronuje gdańskiej nagrodzie literackiej – Antonim Bolesławie Facu. W 1999 r. obchodziliśmy 40-lecie jego twórczości. Rok później A.B. Fac zmarł.

W 2002 r. realizowaliśmy także projekt PUNKT po PUNKCIE – Pomorski Almanach Kulturalny.

W 2007 r. współfinansowaliśmy wydanie Kalendarza Grassowskiego w 80 rocznicę urodzin pisarza.

W tymże roku zorganizowaliśmy konferencję *Gdańsk miasto mitów*, na której referenci mówili o muzyce, literaturze, sztukach plastycznych itd.

W 2008 r. (kadencja Anny Janko) odbyły się publiczne debaty Anny Boleckiej z Maciejem Cisło, kolejne z Krzysztofem Doroszem, z Katarzyną Krentz, z Jolantą Makosą, Anną Sobecką (Duety Literackie) o roli i miejscu pisarza we współczesnym świecie.

W maju 2009 zorganizowaliśmy, zapraszając do współudziału dwumiesięcznik literacki „Topos”, Nadbałtyckie

Centrum Kultury, Rosyjskie Centrum Nauki i Kultury w Gdańsku konferencję „Hanza artystyczna. Autorytety”.

W 2010 r. z okazji jubileuszu Gdańskiego Oddziału SPP ukazała się, dzięki staraniom zarządu oddziału, antologia naszych członków-poetów *Podróż do Gdańska* pod redakcją Krzysztofa Kuczkowskiego.

W 2014 r. pomogliśmy firmie Promedia w realizacji i sfinansowaniu filmu o malarzu i poecie Mieczysławie Czychowskim.

Od 2016 r. współpracujemy z jedną z gdańskich szkół społecznych, promując twórców naszego regionu w ramach projektu *Moja Mała Ojczyzna*. Każda edycja kończy się widowiskiem gromadzącym pełną widownię w Gdańskim Teatrze Szekspirowskim. Pierwsze przedstawienie inspirowane było legendami naszego członka Jerzego Sampa w pierwszą rocznicę śmierci pisarza, druga edycja dotyczyła noblisty Güntera Grassa, trzecia – stulecia niepodległości (szkoła zajęła pierwsze miejsce w konkursie TVP i Teatr). Edycja 2018 krążyła wokół twórczości gdańszczyzanina Brunona Zwarry, który nie doczekał swoich setnych urodzin, a w 2019 r. uczniowie poznają życie, twórczość i działalność Lecha Bądkowskiego. Wszystkie działania są udokumentowane na płytach DVD, z których korzystają uczniowie innych szkół, ośrodków kulturalnych i studenci.

Członkowie naszego oddziału zasiadają w jury wielu literackich konkursów, redakcjach pism („Bliza”, „Topos”, „Migotania”), fundacjach wspierających młodych literatów

(Zarząd Fundacji im. Stanisławy Fleszarowej-Muskat, Komisja Zapomogowa im. Wisławy Szymborskiej). Trudno to wszystko zebrać i wymienić, tym bardziej że i funkcje przechodzą z rąk do rąk w miarę zmian kadencyjnych.

Wielu znakomitych, zasłużonych literatów dzięki naszym staraniom otrzymało Medale Zasłużonych Kulturze Gloria Artis lub inne odznaczenia, a także nagrody jubileuszowe.

Aktualna lista członków SPP Gdańsk (20.10.2019)

Mieczysław Abramowicz

Marek Adamiec

Paweł Baranowski

Katarzyna Bogucka-Krenz

Wojciech Boros

Selim Chazbijewicz

Piotr Cielesz

Zenon Ciesielski

Małgorzata Czermińska

Anna Czerwińska-Rydel

Tadeusz Dąbrowski

Zdzisław Drzewiecki

Stanisław Esden-Tempski

Zenon Gołaszewski

Teresa Ferenc

Ewa Graczyk

Maryla Hempowicz

Stanisław Janke

Zbigniew Jankowski
Bogdan Jaremin
Roksana Jędrzejewska-Wróbel
Zbigniew Joachimiak
Aleksander Jurewicz
Janusz Kowalkowski
Olga Kubińska
Ewa Kuczkowska
Krzysztof Kuczkowski
Jerzy Limon
Zbigniew Majchrowski
Monika Milewska
Ewa Nawrocka
Jan Niżnikiewicz
Kazimierz Nowosielski
Wojciech Owczarski
Bożena Ptak
Stanisław Rosiek
Kazimierz Sopuch
Marek Stokowski
Barbara Szczepuła
Edmund Szczesiak
Zbigniew Szymański
Andrzej Turczyński
Jan Walkusz
Roman Warszawski
Stanisław Wasyl

Janina Wieczerska
Milena Wieczorek
Józef Franciszek Wójcik
Włodzimierz Zakrzewski
Tadeusz Linkner
Helena Zawistowska
Władysław Zawistowski
Zbigniew Zielonka
Patryk Zimny
Bogusław Żyłko

Przeszli do innych oddziałów SPP:

Krystyna Chwin (do O. w Warszawie)
Stefan Chwin (do O. w Warszawie)

Wystąpili z SPP:

Anna Czekanowicz
Antoni Pawlak
Michał Piotrowski
Paweł Huelle

Zmarli:

Alina Afanasjew
Jerzy Afanasjew
Maria Boduszyńska-Borowikowa
Jan Ciechowicz
Andrzej Chojecki

Stanisław Dąbrowski
Stanisław Dejczer
Andrzej Dorniak
Bolesław A. Fac
Lucyna Legut
Irena Przewłocka
Janusz Rosiński
Jerzy Samp
Tadeusz Skutnik
Marian Terlecki
Krzysztof Wójcicki
Zbigniew Żakiewicz

Na pierwszym zebraniu założycielskim uczciliśmy minutą ciszy tych, którzy inspirowali nasze działania, ale „nie zdążyli” dołączyć do naszych szeregów: Lecha Bądkowskiego (w czasie sierpniowych strajków 1980 rzecznika prasowego Komitetu Strajkowego), Stanisława Hebanowskiego i Franciszka Fenikowskiego.

Opracował Józef Franciszek Wójcik

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Wielkopolski w Poznaniu



Zarząd, kadencja 2017–2020

Sergiusz Sterna-Wachowiak: prezes

Tadeusz Żukowski: wiceprezes

Jerzy Grupiński: sekretarz

Łucja Dudzińska: skarbnik

Maciej Rembarz: członek

Zbigniew Wojtyś: członek

Komisja Rewizyjna:

Wojciech Gawłowski – przewodniczący

Piotr Łuszczykiewicz – członek

Sąd Koleżeński:

Teresa Tomsia – przewodnicząca

Stanisław Neumert – członek

Siedziba:

Biblioteka Raczyńskich

pl. Wolności 19

60-967 Poznań

tel. (prezes): 727 618 949

Prezesi:

Egon Naganowski 1989–1990

Jerzy Korczak 1990–1993

Sergiusz Sterna-Wachowiak 1993–

W początkowym okresie działalności, zainicjowanym przez członków-założycieli po zjeździe i rejestracji Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, Oddział Wielkopolski w Poznaniu zbierał się gościnnie, jak wcześniej, w Klasztorze Jezuitów dzięki zaproszeniu zakonnika i poety Wacława Oszajcy, a Zarząd w mieszkaniu Ireny i Egona Naganowskich, czyli u prezesa. Prowadziliśmy intensywne rozmowy z władzami miasta i województwa, dyrektorami instytucji artystycznych, prezesami odradzających się stowarzyszeń i związków twórczych, proponując współpracę i dyskutując jej formy. Dawało o sobie znać duże zainteresowanie mediów, szczególnie miejscowej telewizji publicznej (w latach dziewięćdziesiątych Tadeusz Żukowski dla tej anteny, a także ogólnopolskiej Telewizji Edukacyjnej zrealizuje wiele filmów dokumentalnych, Sergiusz Sterna-Wachowiak, poza kilkoma audycjami i relacjami, zrealizuje w Poznaniu wieloodcinkowe telewizyjne cykle *Słowa i sensy* oraz *Światło z popiołu*). Przejście z podziemia i z późniejszego, po zniesieniu stanu wojennego, mocno nieoficjalnego bytu do jawności – wydarzenia roku 1989 – w poznańskim niezależnym środowisku literackim było energiczne, lecz nietrudne: wspólnota po 13 grudnia 1981 pozostawała skonsolidowana i nieźle skontaktowana. Mieliśmy jednak dojmujące poczucie narastającej anonimowości: między grudniem 1981 a czerwcem 1989 pisarze naszego środowiska publikowali często w wydawnictwach i czasopismach bezdebitowych, słabo bądź wcale nie byli

obecni w obiegu oficjalnym, zarządzające wówczas wciąż jeszcze życiem artystycznym kraju władze i oficjalne instytucje kultury stosowały wobec nas ostracyzm, nie byliśmy zapraszani do udziału w żadnych przedsięwzięciach ani na spotkania autorskie – inaczej niż proreżimowi członkowie fasadowego neo-Związku Literatów Polskich. Toteż pierwszym staraniem poznańskiego Zarządu Oddziału SPP – tuż po zgłoszeniu Komisji Kwalifikacyjnej Zarządu Głównego nowych koleżanek i kolegów, którzy nie należeli do dawnego ZLP, lecz w latach osiemdziesiątych rozwinęli swoją twórczość na tyle, że z nadstatkiem spełniali statutowe kryteria członkostwa – było wyprowadzenie środowiska z ni-szy, w której znalazło się na skutek wyboru niezależności, oporu, niezgody, od działalności podziemnej po emigrację wewnętrzną. 7 grudnia 1989 w Muzeum Henryka Sienkiewicza na poznańskim Starym Rynku otworzyliśmy wystawę rękopisów, dokumentów, fotografii, publikacji prasowych i książek *Niezależni 1980–1989. Stowarzyszenie Pisarzy Polskich w Poznaniu*, zorganizowaną we współpracy z Biblioteką im. Edwarda hrabiego Raczyńskiego, a w sierpniu następnego roku nakładem Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, w liczbie tysiąca egzemplarzy, ukazał się opracowany przeze mnie *Informator o poznańskim środowisku pisarzy zrzeszonych w Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich*, obejmujący trzydzieści siedem nazwisk. We wstępie, zatytułowanym *Kilka niezbędnych faktów*, pisałem m.in.: „Lata stanu wojennego nie były wszakże stracone; wprost

przeciwnie. Przy czym mam tu na myśli nie tylko owoce pióra, lecz także owocowanie owej szczególnej wspólnoty pisarzy, dzielących los «więźniów sumienia» czy «wewnętrznych emigrantów», jak ich nazywano, broniących podstawowych praw i wartości, a zarazem godności człowieka i zawodowej pomimo zagrożeń i przeciwności, które nierzadko sięgały do samych podstaw egzystencji. Stopniowo odzyskiwano też spustoszone pola”.

Dopiero kilkanaście miesięcy później, dzięki naciskom nowych władz samorządowych, neo-ZLP, zajmujący od rozwiązania dawnego Związku cały parter historycznej willi literatów przy Noskowskiego 24 – udostępnił nam jedno z dwu pomieszczeń biurowych, podzielił się w określone dni tygodnia salą konferencyjną i pokojem hotelowym. Po kilku latach miejska administracja budynku drastycznie podniosła jednak czynsz za użytkowanie siedziby obu organizacji literatów, co zmusiło je do poszukiwań innego rozwiązania. Co do SPP, prezydent Poznania wskazał nam jako siedzibę historyczny gmach Biblioteki Raczyńskich przy placu Wolności, gdzie do dziś mamy adres, możliwość korzystania z sali konferencyjnej i z kameralnej sali spotkań w kamienicy przy Wronieckiej 14, gdzie mieści się Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego. Już w 1983 r. biblioteka utworzyła tam unikalny Ośrodek Dokumentacji Wielkopolskiego Środowiska Literackiego, z którym współpracujemy.

Po rozmowach prezesa Egona Naganowskiego z prezydentem miasta Biblioteka Kórnicka i Biblioteka Raczyń-

skich wznowiły Czwartki Literackie w Pałacu Działyńskich, których tradycja sięga dwudziestolecia międzywojennego. Nawiązaliśmy współpracę z regionalną telewizją i radiem, Wojewódzką Biblioteką Publiczną i Biblioteką Raczyńskich, z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza, Teatrem Nowym, Galerią Miejską „Arsenał”, Związkiem Polskich Artystów Plastyków, Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska” i Gminą Wyznaniową Żydowską, z wieloma bibliotekami powiatowymi, szczególnie w Lesznie, Pile, Czarnkowie, Kaliszu i Koninie, z Muzeum Okręgowym w Lesznie czy Muzeum Miasta Ostrowa Wielkopolskiego. Dzięki współpracy ze „Wspólnotą Polską”, uzyskaliśmy kontakt z pisarzami pochodzenia polskiego z Petersburga i Wilna; w grudniu 1991 delegacja Oddziału (prezes Jerzy Korczak, Ewa Najwer, Andrzej Górny i Wacław Osajca) przebywała w Petersburgu, uruchamiając ciekawy, lecz nie rozwinięty w późniejszych latach kierunek współpracy; nie mogliśmy podjąć się wydań dzieł tych autorów na polskim rynku wydawniczym, nie mając możliwości i doświadczenia agencji literackiej. Z inicjatywy Eugeniusza Wachowiaka, poety i tłumacza literatury niemieckiego kręgu językowego, nawiązaliśmy intensywną współpracę z jednym z najciekawszych niemieckich środowisk literackich, stowarzyszonych w Domu Pisarza w Stuttgarcie. Podpisane w maju 1991 przez prezesów: SPP w Poznaniu Jerzego Korczaka i Stuttgarter Schriftstellerhaus Johanna Poethena porozumienie zaowocowało prowadzoną przez 16 lat coroczną wymianą

pobytową dwóch lub dwojga pisarzy wielkopolskich w Badenii-Wirtembergii i dwojga lub dwóch członków Stuttgarter Schriftstellerhaus w Poznaniu i Wielkopolsce. Liczne utwory poetyckie, eseje i prozy polskich i niemieckich uczestników projektu zostały przełożone odpowiednio na język niemiecki i polski i opublikowane w antologiach i czasopismach literackich. W 2003 roku zorganizowaliśmy w Poznaniu sympozjum *Literatura jako pomost. Literatur als Brücke*, w którym udział wzięli wraz z pisarzami naszego środowiska goście ze Stuttgartu: Reinhard Gröper, Jochen Kelter, Christoph Lippelt, Jürgen Lodemann, Peter Schlack, Imre Török, Rainer Wochele oraz dyrektorka stuttgarckiego Domu Pisarza Usch Pfaffinger. Sympozjum i wydarzenia towarzyszące sfinansowało Ministerstwo Nauki, Prac Badawczych i Sztuki Badenii-Wirtembergii wraz z Ministerstwem Kultury w Warszawie. Dzięki programowi współpracy zawarto znajomości i przyjaźnie literackie łamiące stereotypy i uprzedzenia.

Program działalności SPP w Poznaniu – poza kreacją poznańskiego i wielkopolskiego życia literackiego, promocją literatury i autorów, dbałością o sprawy zawodowe i w jakiejś możliwej mierze także bytowe koleżanek i kolegów – objął przede wszystkim starania o przywrócenie wspólczesnej świadomości czytelników dziedzictwa literackiego Wielkopolski, łącznie z dziełami emigrantów, imigrantów i tutejszych pisarzy innojęzycznych i różnowierczych, niemieckich, żydowskich i czeskich. Organizowaliśmy konfe-

rencje naukowo-literackie poświęcone tej tematyce, a z czasem uruchomiliśmy trzy serie wydawnicze: *Tropami pisarzy na Kresach zachodnich*, *Wielkopolski Parnas literacki* oraz *Pasaże i palisady*. Poza sympozjami o dwudziestowiecznych wielkopolskich emigrantach literackich (od Ernsta Tollera przez Aleksandra Jantę-Półczyńskiego do Stanisława Barańczaka), a nawet o chrześcijańskich korzeniach kultury regionu i misji cystersów, zobrażowanej w „wielkopolskiej” powieści Teodora Parnickiego *Tylko Beatrycze* – interdyscyplinarnych, z udziałem badaczy uniwersyteckich – zwołaliśmy osobne sesje poświęcone m.in. twórczości Stanisława Grochowiaka, Romana Brandstaettera, Egonu Naganowskiego czy Adama Tomaszewskiego oraz zorganizowaliśmy wydarzenia związane z życiem i dziełem Valeriusa Herbergera, Andreasa Gryphiusa, Rudolfa Levysohna vel Leonharda, Gertrud Chodziesner-Kolmar, Leonie Ossowski. Równolegle do książkowych publikacji planu konferencji naukowo-literackich rozpoczęliśmy wydawanie tomów poetyckich, zbiorów esejów i szkiców oraz przykładów autorów naszego środowiska. Jedną z pierwszych wydanych przez Oddział książek był wybór młodej poezji *Między pustymi imionami*, antologia zainicjowana według pomysłu Bogusławy Łatawiec ogólnopolskim konkursem poetyckim; wśród jego laureatów znalazł się m.in. Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki.

Działalność wydawnicza wkrótce zogniskowała na sobie uwagę całego środowiska; w ciągu mijających trzydziestu

lat wydaliśmy prawie pięćdziesiąt książek. Renomę zdobyła sobie seria poetycko-plastyczna o własnym, autorskim kształcie edytorskim, gdzie wierszom towarzyszą barwne reprodukcje malarstwa lub grafiki jednego, starannie dobranego artysty. W serii jak dotąd ukazały się tomy wierszy Romana Bąka, Romana Chojnackiego, Wojciecha Gawłowskiego, Jerzego Grupińskiego, Jana Kaspra, Christopha Lippelta w przekładzie Lilianny Nowak, Mateusza Marczewskiego, Andrzeja Ogrodowczyka, Macieja Rembarza, Mariusza Rosiaka, Sergiusza Sterni-Wachowiaka, Teresy Tomsz, Emilii Waśniowskiej, Tadeusza Żukowskiego oraz antologia poetów młodzieżowych, laureatów konkursu „Zielone Pióra”, ...*niebo rozlało się na ulicy*. Wcześniej, poza serią, wydaliśmy tomy wierszy Else Lasker-Schüler w przekładzie Eugeniusza Wachowiaka, Ewy Najwer, Anny Kwietniewskiej i Andrzeja Ogrodowczyka. Opublikowaliśmy także m.in. książkowe edycje esejów i szkiców greckich Johanna Poethena *Oddech bogów* w przekładzie Eugeniusza Wachowiaka, kanadyjskich Adama Tomaszewskiego *Krzyk dzikiej gęsi* i ukraińsko-polskich, autobiograficznych Edwarda Balcerzana *Perehenia i słoneczniki*, obszerny wybór recenzji i szkiców teatralnych Andrzeja Górno *U stóp* czy tom prozy dokumentarno-wspomnieniowej Ewy Najwer *Komitet 80/81. Pięć kamyków Dawida*, zapis prac Komitetu Budowy Pomnika Czerwca '56 z poznańskim Komitetem Porozumiewawczym Środowisk Twórczych oraz Oddziałem ZLP w tle. W 2017 r. nakładem wydawnictwa Media

Rodzina ukazała się dalsza część tego dzieła: *Krajobraz po szoku. Wspomnienia (nie)kontrolowane 1981–1982*. Doto- waliśmy także wiele książek pisarzy naszego środowiska publikowanych w innych wydawnictwach, od dominikań- skiego W drodze, przez Bibliotekę Telgte Romana Bąka, po wydawnictwo Twój Styl.

W życiu literackim Poznania ostatnich trzydziestu lat znaczenie szczególne mają czasopisma literackie, wydawa- ne bądź redagowane przez członków naszego środowiska. Tadeusz Żukowski współredagował kwartalnik społecz- no-kulturalny „Czas Kultury”, Jan Grzegorzczak miesięcz- nik „W drodze”, Bogusława Latawiec – we współpracy z Edwardem Balcerzanem – w latach 1991–2003 redago- wała miesięcznik kulturalny „Arkusz”, wydawany przez Oficynę Wydawniczą „Głos Wielkopolski”, Mieczysław Kurpisz jako prywatny wydawca w okresie 1994–1996 edytował dwutygodnik „Nowy Nurt” pod redakcją Krzysz- tofa Szymoniaka, a potem Dariusza Sośnickiego i Mariusza Grzebalskiego, Ryszard K. Przybylski, Mariusz Rosiak, Ser- giusz Sterna-Wachowiak i Tadeusz Żukowski redagowali wydawany w latach 1994–2009 dwumiesięcznik, a później kwartalnik „Gazeta Malarzy i Poetów”, Jerzy Grupiński od 1998 r. redagował i wydawał – i czyni to nadal – kwartalnik „Protokół Kulturalny”.

Wydawnictwo poznańskiego SPP – niekomercyjne, *non profit* – działa dzięki różnorodnym dotacjom uzyskiwanym m.in. od władz miasta Poznania i województwa wielkopol-



Redakcja „Gazety Malarzy i Poetów”, od lewej: Mariusz Rosiak, Ryszard K. Przybylski, Sergiusz Sterna-Wachowiak, Tadeusz Żukowski, Poznań, VI 1994 (fot. Andrzej Tychański)

skiego, Fundacji Boscha, Fundacji Kronenberga czy Polskiego Funduszu Wydawniczego w Kanadzie. Zorganizowaliśmy też, pozyskując dotacje, kilkaset spotkań autorskich, koncertów słowa i wydarzeń literacko-artystycznych. Konkursowa procedura dotacyjna z biegiem lat skomplikowała się jednak i zbiurokratyzowała na tyle, że nie sposób było w niej uczestniczyć, zwłaszcza rozliczać przyznane fundusze w trybie działań społecznych. Wielkopolski Oddział SPP, mimo podpowiedzi urzędników, nie zetatywował się i odtąd może funkcjonować przede wszystkim we współdziałaniu z profesjonalnymi instytucjami kultury i sztuki, zresztą niechętnymi współpracy. W latach 1992–2008 współorganizowaliśmy wieczory Sceny Verbum w Teatrze



Grzybobranki Liryczne w Miejskim Centrum Kultury w Czarnkowie, od lewej: Roman Bąk, Jan Kasper, Tadeusz Żukowski, Sergiusz Sterna-Wachowiak, w drugim rzędzie (za Romanem Bąkiem) Tadeusz Wyrwa-Krzyżański, Czarnków 2007

Nowym, których współgospodarzami w okresie 1992–1999 byli Milan Kwiatkowski i Sergiusz Sterna-Wachowiak, a po śmierci Kwiatkowskiego, kierownika literackiego Nowego, Sterna-Wachowiak. Gośćmi siedemdziesięciu jeden publicznych debat, „teatru rozmowy” na Scenie Verbum, byli m.in. Siergiej Awierincew, Edward Balcerzan, Władysław Bartoszewski, Ernest Bryll, Marek Edelman, Andrzej Falkiewicz, Jerzy Ficowski, Günter Grass, Julia Hartwig, Józef Hen, Gustaw Herling-Grudziński, Jacek Kaczmarski, Hanna Krall, Ryszard Krynicki, Jacek Kuroń, Bogusława Latawiec, Egon Naganowski, Jan Nowak-Jeziorański,

Krystyna Miłobędzka, Czesław Miłosz, Agnieszka Osiecka, Wacław Oszajca, Michael Schudrich, Joshua Sobol, Jan Józef Szczepański, Andrzej Szczypiorski, ks. Józef Tischner, Mario Vargas Llosa i Szewach Weiss. Wiele przedsięwzięć miało i ma podobnie autorską formułę. Teresa Tomsia, we współpracy z Oficyną Wydawniczą „Głos Wielkopolski”, w latach 1996–2001 prowadziła pod patronatem SPP Klub Piosenki Literackiej „Szary Orfeusz” w Café Głos. Jerzy Grupiński od wielu lat prowadzi Klub Literacki – dawniej przy Centrum Kultury Zamek, od kilkunastu lat przy Domu Kultury Dąbrówka – zapraszający pisarzy wszystkich środowisk. Podobnie międzyśrodowiskowy charakter mają prowadzone przez Andrzeja Sikorskiego od 1993 r. *Dialogi poetyckie* w Piwnicy Duchowej Klasztoru Karmelitów Bosych i wieczory Salonu Poetyckiego im. Wincentego Różańskiego w prywatnej Poema Cafe, moderowane przez Tadeusza Żukowskiego. W Kaliszu Arkadiusz Pacholski prowadzi swój Salon Literacki, w Ostrowie Wielkopolskim wiele spotkań autorskich i wydarzeń literackich animuje Wojciech Gawłowski, w Zielonej Górze Krzysztof Fedorowicz, w Wągrowcu działał przez długie lata Jan Kasper, a w Pile (zmarły w 2019 r.) Tadeusz Wyrwa-Krzyżański. Patronatem SPP objęliśmy ostatnio poetycką serię wydawniczą redagowaną przez Łucję Dudzińską, a wydawaną przez kierowaną przez nią Fundację Otwartych Na Twórczość „Font”. Wieczorem, nawiązującym do Sceny Verbum, prezes Sergiusz Sterna-Wachowiak powitał wracającego



Lednicka Wiosna Poetycka w Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy, Gabinet Józefa Ignacego Kraszewskiego, od lewej: Andrzej M. Wyrwa, Andrzej Sikorski, Stanisława Łowińska, Sergiusz Sterna-Wachowiak, Tadeusz Panowicz, Lednica 2012



Czerwiec 1956 pisze literaturę w Bibliotece Raczyńskich, od lewej: Tadeusz Żukowski, Bogusława Łatawiec, Sergiusz Sterna-Wachowiak, Jerzy Grupiński, Poznań, 21 lipca 2016

po trzydziestu latach emigracji i życia w Kanadzie poetę Romana Chojnackiego, odbywają się wieczory literackie w Domu Literatury Biblioteki Raczyńskich, Czwartki Literackie, spotkania autorskie w bibliotekach, centrach kultury i szkołach miasta oraz województwa. Kontynuujemy działalność wydawniczą.

Wielkopolski Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich liczy obecnie trzydzieścioro troje członkiń i członków.

Opracował: Sergiusz Sterna-Wachowiak

Fundacja Otwartych na Twórczość (FONT)

Fundację utworzyła Łucja Dudzińska w Poznaniu 8 sierpnia 2016. Najważniejsze cele to: popularyzacja dorobku współczesnej i historycznej literatury polskiej, europejskiej, światowej; wspieranie i rozwój ambitnych twórców, uprawianie syntezy sztuk, promowanie czytelnictwa poezji, przeciwdziałanie wykluczeniu. Zakładana jest również kontynuacja wieloletnich działań prowadzonych od 2011 r. non profit na rzecz przedsięwzięć kulturalnych, artystycznych i wydawniczych w ramach ogólnopolskiej Grupy Literacyjnej (literacko-artystycznej) NA KRECHĘ, zainicjowanej i prowadzonej przez fundatorkę FONT. Prócz wydawanych poetyckich i prozatorskich serii wydawniczych Fundacja organizuje akcje literackie, konkursy, prezentacje, wystawy, warsztaty, partneruje w festiwalach.



Aktualni członkowie Zarządu FONT: Łucja Dudzińska, Żaneta Nalewajk-Turecka, Joanna Kulawik. Przez pół roku funkcję wiceprezesa pełniła Ewa Witke.

Grupa Literacyjna NA KRECHĘ jest niezależna, ogólnopolska i liczy ponad 100 osób, skupiając przede wszystkim poetów i prozaików, a także: krytyków literackich, grafików, malarzy i osoby fotografujące. Grupa nie ma charak-



teru towarzyskiego. Stawia przed sobą wiele wyzwań. Jest miejscem dla indywidualistów – zarówno dla debutantów, jak i dla artystów z imponującym dorobkiem. Programowo Grupa NA KRECHĘ chce być ponad podziałami i dążyć do przekazu nowatorskich form sztuki. Istotna dla niej jest estetyka, pojemność interpretacyjna słowa, wspieranie i rozwój ambitnych twórców, promowanie czytelnictwa oraz uprawianie syntezy sztuk.

Działania FONT i nieformalnej Grupy Literycznej NA KRECHĘ od 18.10.2016 roku objęte są honorowym patronatem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Linki

<https://www.facebook.com/FONTwydawnictwo/><https://www.facebook.com/GrupaLiterycznaNaKreche/>

Główne inicjatywy:

1. Oficyna wydawnicza. Serie: Poezja / Na krechę, Biblioteka FONT pod redakcją Łucji Dudzińskiej oraz seria Laboratorium Literackie pod redakcją Żanety Nalewajk. Serie wydawnicze poezji i prozy liczą około 50 egzemplarzy, w tym książki dwujęzyczne: polsko-bułgarskie, polsko-ukraińskie oraz polsko-rosyjska, polsko-angielska, polsko-portugalska.

2. Ogólnopolska akcja Ludzie Wiersze Piszą popularyzująca czytelnictwo poezji. To Pocztówki Poetyckie – jako

antykomercyjne Walentynki (8 edycji), ok. 100 000 rozdanych kartek w ponad 530 autorskich wzorach przygotowanych i wydanych własnym sumptem.

3. Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Tadeusza Stirmiera „Erotyk Na Krechę” (6 edycji).

4. Ogólnopolski Konkurs Poetycki „Fotografia” (3).

5. „Rozmowy z poezją” jako spotkania i warsztaty poetyckie – odbyło się kilkanaście (w tym dwudniowe warsztaty oraz: „Rozmowy z prozą”, „Rozmowy ze sztuką”, „Rozmowy z fotografią”).

6. „WierszYstawki” (ponad 20 wystaw opracowanych graficznie wierszy).

7. Wystawy: fotograficzne, malarskie, graficzne (kilkanaście).

8. Prezentacje autorskie, poetyckie i muzyczne (ok. 100).

9. Prowadzenie spotkań typu wARTłoczy (kilkanaście)

10. Hyde Park – Integracje Literackie (kilkanaście: w Poznaniu, Krakowie (inicjatywa: Mariusz S. Kusion) i w Łodzi (inicjatywa: Kaja Kowalewska).

11. Warsztaty poetyckie i fotograficzne (ok. 10).

12. Warsztaty haiku w Gdańsku i w Sopocie (inicjatywa: Lena Pelowska).

13. Baśniowy Czas (spotkania dla dzieci, warsztaty).

14. Cykliczna publikacja wierszy i krótkiej prozy – drabli (inicjatywa: Dorota Nowak, Alicja M. Kubiak).

15. Cykliczna publikacja „Lekcji rysunku” (inicjatywa: Ryszard Zdunek).

16. Wspomnienia wybitnych osób z kręgu literatury, kultury i sztuki (inicjatywa: Barbara Raychert-Anaszewska).

17. Dyżur Literacki w Centrum-Bukowska (co miesiąc).

18. Współpraca z organizacjami, twórcami, animatorami z zagranicy (Bułgaria, Ukraina, Niemcy, Wielka Brytania, Irlandia).

19. Współpraca polsko-niemiecka z Literatur-Kollegium Brandenburg e.V., dzięki której odbyło się 20 spotkań w Niemczech i w Polsce promujących antologię polsko-niemiecką *Dzieciństwo w Polsce – Kindheit in Deutschland*.

20. Wieloletnia współpraca z Młodzieżowym Domem Kultury nr 2 w Poznaniu („Manufaktura słowa”).

21. Wielokrotne patronaty, partnerowanie, udział w Festiwalach Literackich i Fotograficznych w Polsce i za granicą.

22. Czterokrotne obszerne partnerowanie w Wielkopolskim Festiwalu Fotografii im. Ireneusza Zjeżdżałki organizowanym przez WBPiCAK.

23. Czterokrotne uczestnictwo w Poznańskich Dniach NGO, Targ Dobra.

24. Współpraca z Fundacją PARK przy projekcie: „Krystyna Miłobędzka – kulturalna ikona Wielkopolski”. Wydanie almanachu *Wiersze Krystyny Miłobędzkiej w obrazach*.

25. Przynależność do Federacji Wojewódzkiej Rady Koordynacyjnej.

Współpracują z nami: Romek Andrzejewski, Rafał Babczyński, Danuta Bartosz, Łukasz Bernady, Bożena Boba-

Dyga, Jolanta Ciecharowska, Arleta Cłapa, Renata Cygan, Marek Czuku, Hanna Dikta, Rafał Domagalski, Anna Dominiak, Małgorzata Głazowska, Stefan Górawski, Artura Groszkowski, Jerzy Grupiński, Kazimierz Iwański, Marek Konecki, Lucyna Kończal, Agnieszka Kopczyńska, Maria Kuczara, Edyta Kulczak, Ewa Olejarz, Mariusz S. Kusion, Dominik Lesiczka, Wiesław Leszczyński, Dominika Lewicka-Klucznik, Kornelia Madejska, Bogumiła Maleta, Agnieszka Marek, Katarzyna Michalewska, Blanka Mrowicka, Łucja Mróz, Lech Nawrocki, Władysław Nielipiński, Dorota Nowak, Bronek Olachowski, Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Janina Osewska, Lena Pelowska, Joanna Pełka-Śmiełowska, Kacper Płusa, Rafał Putz, Kazimierz Rafalik, Sara Ratajczak, Basia Raychert-Anaszewska, Agnieszka Repczyńska, Lidia Ryś, Leszek Sobeczko, Agnieszka Sroczyńska, Joanna Stryjewska (Starkowska), Bogusz Jan Szulc, Tomasz Walczak, Agnieszka Zofia Warzecha, Sabina Waszut, Janusz Waściński, Rafał Witasik, Jadwiga Włodarczyk, Jacek Wysocki, Ryszard Zdunek oraz wielu twórców z Grupy Literycznej NA KRECHE.

Autorzy wydani w ramach oficyny wydawniczej FONT: Mikołaj Bogajewicz, Lucyna Brzozowska, Joanna Burgieł, Jolanta Ciecharowska, Judyta Ciszewska, Renata Diaków, Hanna Dikta, Łucja Dudzińska, Jarosław Gojtowski Holden, Joanna Gołąbek-Motowidło, Dagmara Kacperowska, Justyna Koronkiewicz, Mariusz S. Kusion, Katarina Lavmel

(Katarzyna Nazaruk), Dominika Lewicka-Klucznik, Marek Lisiński, Bogumiła Maleta, Adam Marek, Katarzyna Michalewska, Krystyna Miłobędzka, Jacek Molęda, Damian Dawid Nowak, Dorota Nowak, Wojciech Pelc, Joanna Pełka-Śmiełowska, Uta Przyboś, Krzysztof Rejmer, Katarzyna Rybińska, Grzegorz Skoczylas, Michał Sokołowski, Agnieszka Sroczyńska-Kostuch, Jan Stępień, Wiktoria M. Szumiata, Anna Tlałka, Adam B. Wierzbicki.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Śląski w Katowicach



Kadencja 2017–2020:

Jan Strządała – prezes

Lesław Nowara – wiceprezes z funkcją skarbnika

Jolanta Trela-Ptaszyńska – wiceprezes

Jan Picheta – sekretarz

Barbara Gruszka Zych – członek zarządu

Siedziba:

ul. Ligonja 7

40-036 Katowice

tel. 602 270 945

spp.katowice@gmail.com

www.sppkatowice.entro.pl

fb: Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Śląski



Jan Strządała

Prezysi:

1990–1993 – Stanisław Piskor

1993–1996 – Jan Strządała

1996–1999 – Stanisław Piskor

1999–2005 – Jan Strządała

2005–2008 – Andrzej Tuziak

2008–2020 – Jan Strządała

Członkami SPP na Śląsku są prozaicy, poeci, dramatopisarze, tłumacze i krytycy:

Ewa Bartos

Mirosław Bochenek

Barbara Gruszka-Zych
Eżbieta Hurnikowa
Piotr Jędroś
Andrzej Kalinin
Donat Kirsch
Marian Kisiel
Ryszard Lenc
Paweł Majerski
Lesław Nowara
Piotr Rakowski
Beata Rokosz
Tadeusz Sławek
Jan Strządała
Andrzej Szuba
Bożena Tokarz
Jolanta Trela-Ptaszyńska
Andrzej Tuziak
Stefan Tyczyna
Kazimierz Józef Węgrzyn

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział Śląski w ramach swojej działalności zajmuje się

- promowaniem wartościowej literatury;
- organizacją spotkań i imprez literackich;
- ważny aspekt działalności Oddziału: wspieranie członków poprzez inicjatywy wydawnicze, a także działania w obronie praw zawodowych i swobód twórczych.

Oddział Śląski SPP jest także promotorem życia literackiego na terenie miasta Katowice oraz regionu śląskiego i zagłębiowskiego, organizatorem takich imprez, jak:

- Literacka Nagroda „Solidarności” – 12 edycji z NSZZ Solidarność Śląsko-Dąbrowska (1993–2005)

- „Pisarze w szkole” – we współpracy z Urzędem Miasta Katowice, udział 1800 dzieci w różnych szkołach województwa śląskiego (1993–2005).

- Obiad Literacki: obiad literacki w restauracji Corner 22 czerwca 1993 r. zorganizowany przez Oddział Katowicki Stowarzyszenia Pisarzy Polskich z udziałem: Josifa Brodskiego, Czesława Miłosza, Tomasza Vencłowy, Jana Józefa Szczepańskiego, Stanisław Barańczaka i kilkadziesiąt najwybitniejszych pisarzy polskich; spotkanie to wiązało się z uroczystością nadania tytułu doktora honoris causa Josifowi Brodskiemu przez Uniwersytet Śląski.

- sesja literacka „Różnorodność inspiracji kulturowych w literaturze”, zorganizowana 14.10.1994 pod patronatem wojewody katowickiego; referaty wygłosili:

Ryszard K. Przybylski – Co począć z kulturą popularną

Tomasz Łubieński – Inne ojczyzny

Erwin Kruk – Kresy północne w dialogu kultur

Sergiusz Sterna-Wachowiak – Esej o rzeczywistości

Stanisław Piskor – Wyzwania kulturowe.

- zorganizowany w porozumieniu z Wydziałem Filologii Polskiej Uniwersytetu Śląskiego (1994–1995) cykl spotkań z kolegami z Warszawy:

- Hanną Krall;
- Zbigniewem Bieńkowskim;
- Krzysztofem Karaskiem;
- Adrianą Szymańską;
- Joanną Papuzińską.

Spotkania cieszyły się wyjątkową popularnością, gromadziły pełne sale słuchaczy.

- Akcja Literacka – (2009–2012)

Akcja Literacka to prezentacja twórczości literackiej pisarzy ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział w Katowicach przy współudziale innych środowisk twórczych ze Śląska. Pomysł zakładał obecność utworów literackich jednego pisarza przez miesiąc w obiektach związanych z kulturą i w tzw. „przestrzeni miasta”.

Akcja pozwala pisarzom zaprezentować publicznie swoje utwory szerokiemu gronu czytelników w czasach dramatycznego spadku zainteresowania literaturą, a mieszkańcom umożliwia kontakt ze sztuką dzięki realizacji wydarzeń artystycznych w wybranych punktach miasta.

Partnerzy Akcji Literackiej w latach 2009–2012: Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach, Akademia Muzyczna, Teatr Rozrywki, Biblioteka Śląska, Instytut Współczesnego Miasta, Klub „Marchoń”, Business Consulting, Polskie Radio Katowice, TVP Katowice, ESK Katowice 2016 i obecnie Instytucja Kultury Katowice Miasto Ogrodów.

Projekt miał na celu poszukiwanie interdyscyplinarnych rozwiązań dla zaprezentowania dzieł artystycznych.

Zwieńczeniem Akcji jest Wieczór Autorski danego pisarza w ostatnim tygodniu wybranego miesiąca.

Wydawnictwo EGO SPP Katowice (1993–2019) wydało kilkanaście tytułów i obecnie kontynuuje kolejne edycje książek, członków naszego oddziału w ramach serii Biblioteka Śląskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Wystawa XX-lecia Stowarzyszenia Pisarzy Polskich na Śląsku została otwarta 9 grudnia 2010 godz.17.00 w holu głównym Biblioteki Śląskiej przy pl. Rady Europy 1 w Katowicach i była czynna do 15 stycznia 2011. Ekspozycja obejmowała książki 29 pisarzy wywodzących się ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział w Katowicach. Byli to:

Wiesław Adam Berger, Mirosław Bochenek, Elżbieta Hurnikowa, Piotr Jędrasz, Andrzej Kalinin, Donat Kirsch, Marian Kisiel, Jan Paweł Krasnodębski, Stanisław Krawczyk, Józef Krupiński, Jarosław Lewicki, Paweł Majerski, Stanisław Muc, Leonard Neuger, Lesław Nowara, Jerzy Marian Pikul, Stanisław Piskor, Piotr Rakowski, Beata Rokosz, Tadeusz Sławek, Jan Strządała, Jerzy Suchanek, Andrzej Szuba, Bożena Tokarz, Jolanta Trela-Ptaszyńska, Andrzej Tuziak, Anna Wernerowa, Kazimierz Józef Węgrzyn, Renata Zwoźniakowa.

Podczas wystawy w „dni kontaktowe” czytelnicy mieli możliwość spotkania się z tymi autorami.

Wystawa miała charakter otwarty i wpisywała się w projekt Akcji Literackiej realizowanej przez Stowarzyszenie Pisarzy Polskich, Akademię Sztuk Pięknych, Akademię Muzyczną, Bibliotekę Śląską, IWM, Teatr Rozrywki, Business Consulting i Klub Marchołat.

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Bydgoszczy



Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Bydgosz-
czy do 2008 r. wchodziło w skład Oddziału Bydgosko-
-Toruńskiego

Zarząd, kadencja 2017–2020:

Wojciech Banach – prezes
Jolanta Baziak-Jankowska – skarbnik
Bartłomiej Siwiec – sekretarz

Adres do korespondencji:

Wojciech Banach
ul. Chłodna 6/23
85-345 Bydgoszcz
e-mail: wojbanach@wp.pl, tel. 795 372 894
strona internetowa: www.sppbydgoszcz.pl

Poprzedni prezesi:

Kazimierz Hoffman – 1989–2009
Jarosław Jakubowski – 2009–2011
Wojciech Banach – 2011–2017

Pisarze z Bydgoszczy i Torunia, którzy w latach osiem-
dziesiątych nie wstąpili do nowego ZLP, uczestniczyli –
w mniejszym lub większym stopniu – w działalności ofi-
cjalnej (w ramach Towarzystwa Literackiego im. Adama
Mickiewicza lub w Miejskim Domu Kultury „Centrum”
w Toruniu) i nieoficjalnej. Maria Kalota-Szymańska brała

udział w podziemnych zjazdach literatów i powołaniu Komitetu Założycielskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich 14 stycznia 1989, a na pierwszym zjeździe Stowarzyszenia obecna była grupa pisarzy z Bydgoszczy i z Torunia. Inauguracyjne spotkanie przedstawicieli obu środowisk, wyrażające wolę powołania wspólnego oddziału SPP, odbyło się 16 listopada 1989. Walne zebranie połączone z wyborem władz statutowych grupy pisarzy z Bydgoszczy i Torunia zorganizowano 2 grudnia 1989. Na prezesa Oddziału Bydgosko-Toruńskiego powołano Kazimierza Hoffmana, poetę i eseistę, i tę funkcję powierzano mu przez kilka następnych kadencji. W 2008 roku w wyniku podziału powstały: SPP Oddział w Toruniu (z prezesem Krzysztofem Ćwiklińskim) i SPP Oddział w Bydgoszczy. Po Kazimierzu Hoffmanie funkcję prezesa OB SPP sprawował Jarosław Jakubowski, a obecnie od 2011 r. – Wojciech Banach. Oddział toruński przestał istnieć w 2012 r. z powodu zbyt małej liczby członków, a jego ówczesny prezes Włodzimierz Antkowiak wystąpił ze Stowarzyszenia.

Istotnym przedsięwzięciem w działalności Oddziału było uruchomienie serii wydawniczej pod nazwą Biblioteka Oddziału Bydgosko-Toruńskiego Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W latach 1991–1999 wydano 34 tomy (poezji, prozy, pozycji eseistycznych, antologię). W 2010 r. serię wznowiono na dwa lata – ukazało się osiem książek.

Obecnie autorzy ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Oddział w Bydgoszczy wydają w wielu wydawnictwach

książki różnorodne pod względem tematycznym i gatunkowym (tomy poezji, wybory utworów, powieści, opowiadania, dramaty, opracowania krytycznoliterackie, eseje, szkice, albumy o różnym charakterze i tematach, książki historyczne i dokumentalne). W minionym 30-leciu ukazało się łącznie ponad 300 książek pisarzy z bydgoskiego oddziału SPP.

Z wydawnictw zbiorowych w 1999 r. ukazał się *Informator* (red. Jerzy Lesław Ordan) zawierający biobibliogramy członków Oddziału Bydgosko-Toruńskiego SPP. Wydano również *Antologię 2012 Litera Bydgoszcz* (red. Michał Tabaczyński), w 2017 r. antologię *Bydgoska Konstelacja Literacka* (red. Jolanta Baziak i Wojciech Banach). Obie zawierały noty biograficzne oraz utwory autorów oddziału bydgoskiego SPP oraz zaproszonych gości. W 2018 r. ukazała się antologia *Nasze niepodległości* (red. Bartłomiej Siwiec, Wojciech Banach, Jolanta Baziak, Stefan Pastuszewski), zbiór wierszy zaproszonych do udziału 42 autorów ze Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, ze Związku Literatów Polskich oraz niezrzeszonych z różnych stron Polski, choć głównie z Bydgoszczy i okolic.

Do ciekawych i niestandardowych przedsięwzięć literackich doszło 19 kwietnia 2012.

Podczas uroczystej sesji XXVI Rady Miasta Bydgoszczy z okazji 666 rocznicy nadania Bydgoszczy praw miejskich zrealizowano projekt „Poezja w Ratuszu” (reż. Wojciech Banach) – zbiorowa prezentacja poetycka autorów ze Sto-

warzyszenia Pisarzy Polskich Oddział w Bydgoszczy i kilku zaproszonych przez nas poetów spoza SPP. Występ był nowatorski w skali kraju i oceniony jako niezwykle udany.

W 2016 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Bydgoszczy odbyły się dwa wystąpienia poetyckie zorganizowane przez SPP Oddział w Bydgoszczy: 11 listopada – „Sprawa polska” (wiersze współczesnych poetów Kujaw i Pomorza) i 13 grudnia – „Grudzień przeciąga nad Krajem” (wiersze o wojnie polsko-jaruzelskiej). W obu przypadkach wydano broszury z przedmiotowymi tekstami (wybór – Jarosław Jakubowski).

Od 2006 r. przez trzy lata w ówczesnej kawiarni artystycznej „Węgliszek” realizowano cykl spotkań członków Oddziału w ramach „Prezentacji literackich Stowarzyszenia Pisarzy Polskich”.

W minionym 30-leciu nasi członkowie indywidualnie i niezależnie od formalnoorganizacyjnej działalności Oddziału byli oraz bywają pomysłodawcami, organizatorami, moderatorami i uczestnikami wielu przedsięwzięć i imprez o charakterze literackim. Należy tu wymienić: „Bydgoski Trójkąt Literacki”, „Podwórko z kulturą” (Stefan Pastuszewski), „Poeci.pl” (cykl spotkań w kawiarni artystycznej „Węgliszek” – Jarosław Jakubowski), „Czwartki Literackie” (Koronowo – Jarosław Jakubowski), wernisaże plastyczne i spotkania z pisarzami (Ośrodek Kultury w Sicienku – Jan Wach), wywiady „na żywo” w Radio Kultura (MOK – Jolanta Baziak), spotkania literackie w Grucznie (ks. Franci-

szek Kamecki), Międzynarodowe Spotkania Poetyckie – Pobocza (Więcbork, a także Sępólno Krajeńskie i Bydgoszcz – Paweł Szydeł). Ostatniej z wymienionych imprez, która była poświęcona literaturze Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej, a skupiała poetów, prozaików i tłumaczy z wielu krajów, przez kilkanaście lat towarzyszyło pismo „Pobocza” w wersji papierowej i internetowej. Niektóre z tych imprez straciły na znaczeniu, inne wygasły z różnych przyczyn, ale wszystkie zostawiły trwałe ślady w świadomości literackiej nie tylko środowiska bydgoskiego.

Ogromne znaczenie, zwłaszcza w upamiętnieniu działań kulturalnych w Bydgoszczy w ciągu wieków ma „Pięcioksiąg kultury bydgoskiej”, na który składają się wydane w latach 2000–2018 tomy: *Bydgoski Leksykon Teatralny*, *Bydgoski Leksykon Operowy*, *Bydgoski Leksykon Muzyczny*, *Bydgoski Leksykon Literacki*, *Bydgoski Leksykon Plastyczny*. Są to monumentalne opracowania zbiorowe, a pomysłodawcą i redaktorem wiodącym tych opracowań jest Zdzisław Pruss, wieloletni członek naszego Stowarzyszenia, ceniony literat.

Nasi członkowie prowadzą też pisma o charakterze literacko-artystycznym: „Akant” (Jolanta Baziak, Stefan Pastuszewski), „Kwartalnik Artystyczny” (Krzysztof Myszkowski). Nie sposób pominąć wagi pracy dydaktyczno-naukowej (prof. Konrad Górski, prof. Artur Hutnikiewicz, Robert Mielhorski, Krzysztof Szymoniak), krytycznoliterackiej (Krzysztof Nowicki, Krzysztof Derdowski, Maciej

Krzyżan, Stefan Pastuszewski, Jarosław Jakubowski, Bartłomiej Siwec), dramatopisarskiej (Krzysztof Nowicki, Jarosław Jakubowski, Jerzy Rochowiak), a także wydawniczej (Krzysztof Soliński – „Pomorze”, Jolanta Baziak, Stefan Pastuszewski – „I.W. Świadecko”, Paweł Szydeł – „Meander”). Michał Siewkowski od dziesięciu lat prowadzi w Inowrocławiu Pracownię Literacko-Artystyczną. Została wydana antologia uczestników *Kolory szarości* oraz jednodniówka „Inowrocław wierszem pisany”.

Pomyślnie układa się współpraca oddziału z Kujawsko-Pomorskim Centrum Kultury (dyr. Ewa Krupa i Krystyna Wulert). W Salonie Hoffman K-PCK odbyło się sporo spotkań naszych członków, podobnie jak w bibliotece Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego (z-ca dyr. Barbara Maklakiewicz) oraz w Osiedlowym Domu Kultury „Modraczek” (Barbara Jendrzewska). Stałym i zasługującym na szczególne podkreślenie miejscem spotkań naszych pisarzy jest Galeria Autorska (Jan Kaja i Jacek Soliński) – piwnica o niepowtarzalnej atmosferze. Obaj wymienieni artyści mają również ogromne zasługi wydawnicze dla większości autorów Bydgoskiego Oddziału SPP. Redagowane i wydawane przez Galerię Autorską książki stanowią prawdziwe perły bibliofilskie.

Działalność, wystąpienia literackie oraz publikacje naszych autorów były i są wielokrotnie omawiane w Radiu PIK (red. Ewa Dąbska) i TVB (red. Urszula Guźlecka). Coraz częściej gościmy na łamach „Toposu” (red. nacz. Krzysztof Kuczkowski).

Od dwóch lat znacznym uznaniem cieszą się w środowisku nieformalne spotkania w prywatnych „salonach literackich” (zapoczątkowane przez Wojciecha Banacha, kontynuowane przez Alinę Rzepecką), polegające na przedstawianiu, omawianiu i komentowaniu własnej twórczości, głównie utworów jeszcze niepublikowanych. Biorą w nich udział autorzy zrzeszeni, niezrzeszeni i sympatycy literatury.

Członkowie Oddziału Bydgoszcz SPP za osobiste sukcesy pisarskie i zasługi dla literatury polskiej byli wielokrotnie nagradzani i wyróżniani. Trzy ulice w Bydgoszczy upamiętniają ich nazwiska (ul. Małgorzaty Szulczyńskiej, ul. Kazimierza Jułgi, ul. Kazimierza Hoffmana).

Od 2020 r. w Bydgoszczy będzie organizowany (przez dyrektora Kujawsko-Pomorskiego Centrum Kultury, przy współdziale BO SPP) ogólnopolski konkurs na książkę poetycką i ustanowiona zostanie Nagroda Poetycka im. Kazimierza Hoffmana (Statuetka Kosa).

Członkowie (aktualizacja 10.07.2019)

Wojciech Banach (Bydgoszcz)

Jolanta Baziak-Jankowska (Bydgoszcz)

Małgorzata Grajewska (Bydgoszcz)

Jarosław Jakubowski (Koronowo)

ks. Franciszek Kamecki (Gruczno)

Maciej Krzyżan (Gniezno)

Robert Mielhorski (Bydgoszcz)

Grzegorz Musiał (Bydgoszcz)

Krzysztof Myszkowski (Bydgoszcz)

Jerzy Lesław Ordan (Toruń)

Stefan Pastuszewski (Bydgoszcz)

Zdzisław Pruss (Bydgoszcz)

Jerzy Rochowiak (Toruń)

Michał Siewkowski (Suchatówka)

Bartłomiej Siwiec (Bydgoszcz)

Paweł Szydeł (Jastrzębiec)

Krzysztof Szymoniak (Gniezno)

Michał Tabaczyński (Bydgoszcz)

Jan Wach (Nowaczkowo)

Przeszli do innych oddziałów SPP:

Piotr Cieleśz – Oddział w Gdańsku

Krzysztof Ćwikliński – Oddział w Toruniu (obecnie
nieistniejący)

Ryszard Częstochowski – Oddział w Toruniu/Oddział
w Warszawie

Wystąpili z SPP:

Janusz Kryszak (2007)

Zmarli:

Konrad Górski (1990)

Bolesław Eckert (1995)

Krzysztof Nowicki (1997)

Jadwiga Tyrankiewicz (1997)

Dimitrios Nikolaidis (2001)
Kazimierz Jułga (2002)
Małgorzata Szulczyńska (2003)
Kazimierz Rosiński (2004)
Artur Hutnikiewicz (2005)
Krzysztof Soliński (2006)
Kazimierz Hoffman (2009)
Maria Kalota-Szymańska (2011)
Maria Danuta Betto (2016)
Krzysztof Derdowski (2017)

Opracował: Wojciech Banach

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Lublinie



Kadencja 2017–2020

Zbigniew Włodzimierz Fronczek – prezes

Bernard Nowak – sekretarz

Stanisław Żurek – skarbnik

Wojciech Pestka – członek Zarządu

Komisja Rewizyjna:

Józef Zięba

Józef Franciszek Fert

Sąd Koleżeński:

Cezary Listowski

Piot Kobielski-Grauman

Przy Oddziale Lubelskim SPP działa Koło Młodych Pisarzy (14 osób) oraz Sekcja Tłumaczy (11 osób).

Siedziba:

Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza

ul. Złota 3

20-112 Lublin

tel. 607 222 193

www.spp-lublin.pl

e-mail: froncze@wp.pl

Poprzedni prezesi:

Bohdan Królikowski (1991–1996)

Józef Zięba (1996–2002)

Józef Franciszek Fert (2002–2004)

Bohdan Królikowski (2004–2005)

Bernard Nowak (2005–2011)

Zbigniew Włodzimierz Fronczek (2011–2020)

SPP Oddział w Lublinie powstał na początku 1991 r., kiedy została osiągnięta statutowa liczba członków (dziewięciu), co nastąpiło po przyjęciu do SPP Wacława Iwaniuka, wybitnego poety mieszkającego w Kanadzie. Tytuł członka-założyciela SPP otrzymały w Lublinie cztery osoby: Bohdan Królikowski, Bogdan Madej, Zbigniew Strzałkowski i Józef Zięba.

Imprezy literackie

Zarząd lubelskiego oddziału SPP – złożony z osób aktywnych, energicznych, pomysłowych – już z chwilą powstania przejawiał duże zdolności organizowania imprez literackich, spotkań, sesji, sympozjów, zjazdów itd. Z ponad kilkuset przedsięwzięć literackich zorganizowanych w ciągu 28 lat działalności Oddziału kilka zapisało się w życiu literackim regionu:

1991–1995 Ogólnopolskie Spotkania Pisarzy w Kazimierzu nad Wisłą,

1991–2001 Świątojańskie Noce Poezji w Piotrowicach (Dwór Kajetana Koźmiana),

1993–2001 Zadaszki Poetyckie w Piotrowicach (Dwór Kajetana Koźmiana) (jednym z punktów imprez w Pio-

trowicach były mecze piłkarskie: Lublin contra Literatura Świata),

1999–2019 Oplatek poetycki w Muzeum Literackim im. Józefa Czechowicza (aktualne),

2000–2004 Tarnogrodzkie Spotkania Literackie (Tarnogród, Gminny Ośrodek Kultury),

2000–2019 Międzynarodowa Sesja Historycznoliteracka „Nasi Sąsiedzi: Ukraina i Białoruś” (Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Dom Kultury LSM, Chełm, Nałęczów, Włodawa, Wola Uhruska). W 19 edycjach Sesji wzięło udział około 200 pisarzy, wydawców i dziennikarzy z kilkunastu krajów Europy (aktualne),

2012–2019 Mityngi Poetyckie (Muzeum Literackie im. Józefa Czechowicza, Dom Kultury LSM) pod hasłami: Nie zapomnieć o Klonowicu, Nasz druh Łobodowski, Wywoływanie duchów, Przedwojenni poeci, Nowe głosy (aktualne),

2018–2019 Imieniny Jana Kochanowskiego. Czytanie wierszy pod pomnikiem Jana Kochanowskiego. Msza święta w intencji zmarłych poetów lubelskich (aktualne).

Konkursy literackie, nagrody

W lubelskim oddziale SPP przywiązuje się wielką wagę do organizacji konkursów literackich, jak też do honorowania pisarzy laurem literackimi. Fundatorami nagród są instytucje, organizacje, urzędy państwowe, osoby prywatne.

1991–2019 Konkurs „Na debiutancką książkę młodego autora”. W 2015 r. poszerzono formułę konkursu: odbył się on pod hasłem „Na najlepszą książkę młodego autora”. Nagroda: druk nagrodzonego tomu (aktualne),

1992–2019 Ogólnopolski konkurs poetycki im. Józefa Czechowicza na najlepszą książkę poetycką opublikowaną w okresie dwóch lat poprzedzających edycję konkursu. Konkurs organizowany w latach nieparzystych (aktualne),

1992–2018 Ogólnopolski konkurs prozatorski im. Bolesława Prusa na najlepszą książkę prozatorską opublikowaną w okresie dwóch lat poprzedzających edycję konkursu. Konkurs organizowany w latach parzystych (aktualne),

2015–2019 Ogólnopolska Nagroda Literacka im. Sebastiana Fabiana Klonowica za publikacje inspirowane literaturą staropolską. Nagroda wręczana jest 24 stycznia w dniu świętego Franciszka Salezego, patrona pisarzy (aktualne),

2015–2019 Wielka Międzynarodowa Nagroda im. Józefa Łobodowskiego (aktualne).

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Lublinie – wspierane przez fundację Willa Polonia (Lublin), Dla Pokoleń (Lublin), Stowarzyszenie Polska-Wschód (Oddział w Lublinie) i Muzeum Niepodległości w Warszawie – przyznaje, zgodnie z regulaminem, nagrody im. Łobodowskiego w trzech kategoriach:

– dla pisarza z krajów wschodnich, którego książka ukała się w przekładzie na język polski,

- dla tłumacza literatury polskiej za przekład książki współczesnego polskiego autora na jeden z języków Europy Środkowej i Wschodniej,
- dla popularyzatora idei ponadgranicznej współpracy na polu polityki, nauki, literatury i sztuki z krajów Europy Środkowej i Wschodniej.

2017 – Literacka Nagroda 700-lecia Lublina

2018 – Lubelska Nagroda Literacka Niepodległości

Wydawnictwa

1999–2019 Seria literacka: Lubelska Biblioteka Poetycka. W serii opublikowano 143 tomy poetyckie; redaktorzy serii: Zbigniew Włodzimierz Fronczek, Zbigniew Strzałkowski, Józef Zięba,

2010–2019 Seria literacka: Książki Duma Lublina; 54 publikacje,

2015–2017 Seria literacka: Najpiękniejsze Książki na 700-lecie Lublina; 24 tytuły,

2014–2019 Seria literacka: Biblioteka Literatur Naszych Sąsiadów. W serii prezentowana jest współczesna poezja i proza autorów krajów Europy Środkowej i Wschodniej w przekładach lubelskich tłumaczy, 9 tytułów; redaktor serii: Zbigniew Włodzimierz Fronczek,

2015–2019 Seria literacka Biblioteka Reprintów Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. 8 tytułów; redaktor serii: Zbigniew Włodzimierz Fronczek.

Tytuły prasowe:

2004–2019 Dwumiesięcznik „Lublin. Kultura i Społeczeństwo”. Opublikowano 94 numery pisma, redaktor naczelny: Zbigniew Włodzimierz Fronczek. Nakład 1500–2000 egz. Redaktorzy i autorzy nie pobierają honorariów. Pismo wspierane finansowo przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Miasto Lublin, województwo.

Wydawanie dwumiesięcznika „Lublin. Kultura i Społeczeństwo” to wkład pisarzy Oddziału w Lublinie w rozwój niezależnego czasopiśmiennictwa w kraju i w ożywienie środowisk artystycznych, naukowych, a tym samym w popularyzację osiągnięć twórców, naukowców, przedsiębiorców, regionalistów, autorów różnych pokoleń, w tym młodzieży i debiutantów (w wielu numerach: strony młodych autorów).

Kontakty zagraniczne

1992–2019 Podtrzymujemy nawiązane w minionych latach kontakty ze środowiskami literackimi Ukrainy, Rosji, Białorusi, Litwy, Łotwy, Słowacji, Rumunii, Niemiec, Francji, Grecji. Na Ukrainie, Słowacji, Białorusi odbywało się wręczanie Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. J. Łobodowskiego, w uniwersytetach Bukaresztu, Kijowa, Lwowa, Łucka, Brześcia, Sofii, Preszowa prezentowano książki autorów lubelskich przełożonych na języki rumuński, ukraiński, białoruski, bułgarski, słowacki.

Jubileusze

1991–2019 Zorganizowano spotkania jubileuszowe Zbigniewa W. Fronczka, Waława Iwaniuka, Mieczysława Paszkiewicza, Henryka Wójcika, Józefa Franciszka Ferta, Zbigniewa Strzałkowskiego, Józefa Zięby.

Wieczory wspomnień

1991–2019 Wspominaliśmy: Marię Bechczyc-Rudnicką, Konrada Bielskiego, Józefa Czechowicza, Waława Iwaniuka, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, Józefa Łobodowskiego, Antoniego Madeja, Bogdana Madeja, Mieczysław Paszkiewicza, Zbigniewa Strzałkowskiego, Stanisława Weremczuka.

Inicjatywy społeczne, akcje charytatywne

1999–2019 Zorganizowano kilka akcji sadzenia drzew. Posadziliśmy dęby i modrzewie poświęcone zmarłym pisarzom: Józefowi Czechowiczowi, Józefowi Łobodowskiemu, Zbigniewowi Strzałkowskiemu, Robertowi Rogowskiemu, Dominikowi Opolskiemu. Kilkanaście akcji: „Książka dla Polaków na Wschodzie”, „Chleb i leki dla Polaków”, „Wózek dla pisarza”.

Opracował Zbigniew Włodzimierz Fronczek

Stowarzyszenie Pisarzy Polskich Oddział w Olsztynie





Zarząd, kadencja 2017–2020:

Krzysztof D. Szatrawski – prezes

Mirosław Słapik – skarbnik

Zbigniew Chojnowski – sekretarz

Alicja Bykowska-Salczyńska – członkini

Siedziba:

Wojewódzka Biblioteka Publiczna

ul. 1 Maja 5

10-117 Olsztyn

tel. +48 881 644 488

www.sppolsztyn.pl

e-mail: biuro@sppolsztyn.pl

Prezisi:

Erwin Kruk (1990–1996)

Zbigniew Chojnowski (1996–2005)

Alicja Bykowska-Salczyńska (2005–2014)

Krzysztof Szatrawski (2014–2020)

Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Olsztynie istnieje od 18 kwietnia 1990, najpierw jako Klub SPP, a od 5 listopada 1996 jako Oddział. Zrzesza pisarzy związanych z obszarem północno-wschodniej Polski. W pierwszych latach Klub SPP w Olsztynie tworzyli Kazimierz Brakoniecki, Bohdan Dzitko, Erwin Kruk, Maryna Okęcka-Bromkova i Klemens Oleksik. W pierwszych latach do Klubu

SPP przyjęci zostali Jerzy Ignaciuk, Henryk Syska i Zenon Żłakowski. W tym okresie Erwin Kruk organizował pierwsze cykle spotkań autorskich pod hasłem Olsztyńskie Dni Literatury. Kiedy do olsztyńskiego Klubu SPP dołączyli Alicja Bykowska-Salczyńska, Zbigniew Chojnowski, Włodzimierz Kowalewski i Andrzej Wojciechowski, w 1996 r. pisarze wystąpili do Zarządu Głównego o powołanie pełnoprawnego Oddziału. Nastąpiło to 6 listopada 1996. W kolejnych latach do SPP wstąpili Tamara Bołdak-Janowska, Piotr Piaszczyński, Wojciech Kass, Mirosław Słapik, Krzysztof D. Szatrawski, następnie Mariusz Sieniewicz i Tomasz Białkowski, a później Marek Barański, Zbigniew Fałtynowicz, ks. Jan Pietrzyk, Janina Osewska, Jan Jastrzębski i Piotr Siwecki. Obecnie Oddział w Olsztynie liczy 17 członków.

Od początku istnienia SPP pisarze olsztyńscy ubiegali się też o odzyskanie od miasta siedziby. Budynek, który przed stanem wojennym należał do twórców, został sprzedany, a miasto obiecało pisarzom siedzibę, jednak z punktu widzenia środowiska SPP starania te zakończyły się fiaskiem. Obiecaną Erwinowi Krukowi kamienicę na olsztyńskiej starówce otrzymał olsztyński oddział ZLP. Oficjalną siedzibą oddziału w pierwszych latach istnienia były prywatne mieszkania prezesów Erwina Kruka i Zbigniewa Chojnowskiego, w okresie prezesury Alicji Bykowskiej-Salczyńskiej schronienia Oddziałowi udzielał Zespół Szkół Elektronicznych i Telekomunikacyjnych w Olsztynie. W 2018 r. po śmierci wieloletniego dyrektora szkoły Krzysztofa Sal-

czyńskiego nowa dyrekcja niechętnie odnosiła się do dalszego korzystania z gościnności tej instytucji, toteż byliśmy zmuszeni do poszukiwania nowej siedziby oddziału. Od stycznia 2019 r. siedziba oddziału mieści się w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej – instytucji, z którą łączyła nas dobra współpraca od początku naszego istnienia.



Do najważniejszych rodzajów aktywności Oddziału należy działalność wydawnicza w ramach Biblioteki Autorów Warmii i Mazur Oddziału SPP w Olsztynie. Pierwszą publikacją była *Szara reneta. Antologia literacka* (2000). W latach 2000–2003 ukazało się osiem tomów pierwszej serii Biblioteki, a równolegle w 2002 r. – dwie książki drugiej serii, która z założenia miała obejmować publikacje autorów niebędących członkami SPP. Trzecia seria biblioteki to dziewięć tomów opublikowanych w latach 2004–2010.

Czwartym tomem tej serii była antologia *Przed i za* wydana w 2007 r. Po 2010 r. z powodów organizacyjnych i z braku środków finansowych działalność wydawniczą zawieszono. Wznowiona ją w 2015 r. dzięki wsparciu Gminy Olsztyn. Czwartą serię zainaugurował tom *Nieobecność* Erwina Kruka, nagrodzony Literacką Nagrodą Warmii i Mazur Wawrzyn 2015 oraz Nagrodą Orfeusza Mazurskiego. Premiera książki odbyła się w Bibliotece Uniwersyteckiej UWM i wówczas podniesiony został temat doktoratu h.c. dla Erwina Kruka. Inicjatywę podjął Instytut Polonistyki i Logopedii, i już wkrótce Senat UWM nadał najwyższą akademicką godność olsztyńskiemu poecie. W tej samej serii ukazał się *Almanach SPP Olsztyn 2015*, który stał się doroczną prezentacją członków Stowarzyszenia oraz środowiska piśarskiego skupionego wokół Oddziału w Olsztynie (w tej chwili w przygotowaniu *Almanach 2019*). W serii czwartej w latach 2015–2017 ukazało się 12 tomów (w tym trzy almanachy). W 2018 r. rozpoczęto wydawanie serii piątej Biblioteki Autorów Warmii i Mazur – w 2019 r. ukazały się w tej serii tomy 5–7. Poza Biblioteką ukazały się dwa tomy prozy Hanny Brakonieckiej. W sumie w latach 2000–2018 nakładem Oddziału w Olsztynie ukazało się 37 publikacji, w tym 6 tomów zbiorowych (2 antologie i 4 almanachy).

Ważnym obszarem działalności oddziału było poszukiwanie i wspieranie literackich talentów. W tym celu powołano konkurs „Olsztyński debiut”, w którym nagrodą jest opublikowanie debiutanckiej książki w serii Biblioteki



Uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa Erwinowi Krukowi, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, 1 czerwca 2016

Autorów Warmii i Mazur. W 2010 r. jako pierwszy ukazał się debiutancki tom Michaliny Janyszek, a kolejne pięć tomów w latach 2015–2018. Książki Katarzyny Matwiejczuk i Malwiny Banach były nominowane do nagród literackich. Młodzi autorzy znajdują też miejsce w *Almanachu* Stowarzyszenia. Podejmowano próby utworzenia Koła Młodych przy Oddziale, jednak nie przyniosły one jak dotąd wymiernych rezultatów.

W 2019 r. realizowaliśmy kolejne trzy projekty przyjęte w konkursie Gminy Olsztyn – *Almanach 2019*, konkurs

„Olsztyński debiut” 2019 oraz książkę prozatorską Zbigniewa Chojnowskiego.

Od 2016 roku podsumowaniem wszystkich projektów są cykle promocji wydanych książek, który organizujemy pod hasłem Olsztyńskie Dni Literatury. Nawiązujemy w ten sposób do tradycji z pierwszych lat istnienia oddziału. Imprezy odbywają się na przełomie listopada i grudnia. Mam nadzieję, że kiedyś rozwiną się w festiwal literacki. Obecnie organizujemy je bezkosztowo. Tradycyjnie 6 grudnia odbywa się spotkanie poświęcone promocji *Almanachu* połączone z zebraniem Oddziału. Zebranie to jest też przygotowaniem do zebrania sprawozdawczego w styczniu (zwykle staramy się zorganizować je przed zebraniem ZG).

Z uwagi na niewielką skalę działalności (oddział liczy tylko 17 członków) wszystkie działania wydają się ważne. Jako oddział bierzemy udział w przedsięwzięciach różnych instytucji kulturalnych, często organizowanych przez naszych członków. Współpracujemy ze wspomnianą Wojewódzką Biblioteką Publiczną, Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, Muzeum K.I. Gałczyńskiego „Leśniczówka Pranie”, instytucjami miejskimi Olsztyna i wieloma innymi.

Opracował Krzysztof Szatrawski

